WTOREK 15 GRUDNIA 2020 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

# nowiny RACIBORSKIE

Rok XXIX

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **50 (1493)**

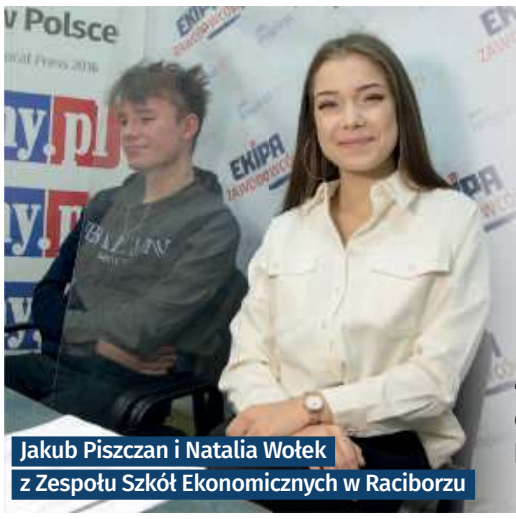

Jakub Piszczan i Natalia Wołek z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu

nowiny.pl

inspiratON

Czas na Zawodowców!

## Festiwal Perspektyw – dotarliśmy do tysiąca uczniów

**4 strony dodatku specjalnego o projekcie medialno-edukacyjnym Inspiraton. Czas na Zawodowców**

STRONY 16 – 19

# BYŁO GRUZOWISKO jest strefa biznesu

Pustkowie po cukrowni odzyskuje życie. Jak grzyby po deszczu wyrastają tam hale produkcyjne i siedziby nowych firm. Przybywa miejsc pracy w Raciborzu i podatników dla urzędu miasta. Czy to nowa „ziemia obiecana" dla stolicy powiatu? Na zdjęciu Anna Kobierska-Mróz naczelniczka wydziału rozwoju, który nadzorował sprzedaż działek na terenie dawnej cukrowni oraz jej podwładni z magistratu – Krzysztof Szczuka (z lewej) i Wojciech Hipnarowicz.

CZYTAJ NA STRONACH 22 I 23

# ŻŁOBEK NA OSTROGU

## – Polowy pokazał kolejną inwestycję na 2021 rok

CZYTAJ NA STRONIE 3

## MILIONY OD RZĄDU DLA GMIN W POWIECIE

Pieniędzy zabrakło dla starostwa

STR. 4 i 9

## Zmarł Józef Sadowski prezes Dobra Ojczyzny

CZYTAJ NA STRONIE 9

**OGRODNIK KAZIK PYTA**

czy karp jest Polakiem?

STR. 27

## PUSTY HASIOK najlepszym biznesplanem w Raciborzu

STRONA 7

ISSN 1232-4035

50

9 771232 403105

## SIOSTRA DOLORES PISZE O NARODZINACH BOGA

STRONA 8

## Złote Gody w Kornowacu

STR. 12

Teresa i Henryk Kucznierzowie z Łańc

CYKL KATARZYNY GRUCHOT

**Raciborski Medyk we wspomnieniach kadry i absolwentów**

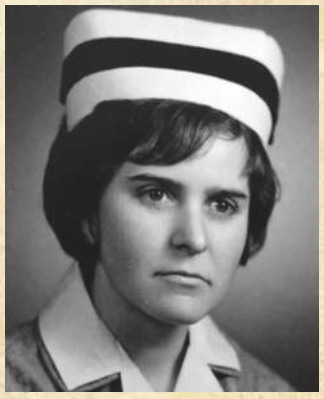

## REGINA WOCHNIK

STRONY 24 – 25

REKLAMA

RADIO VANESSA FM

RACIBORZ 100,3 FM KRAKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

eprasa.pl 36559325cb

**Złośliwy** komentarz tygodnia

# Żłobek po grecku

BOŻYDAR NOSACZ

**Naród zamknięty w czterech ścianach przez pandemię jest coraz bardziej kreatywny w wymyślaniu przeciwko czemu by tu zaprotestować. I tu muszę z dumą ogłosić, że mój umiłowany Racibórz wniósł właśnie wielką, kreatywną cegłę (może nawet pustak) do naszej narodowej listy powodów do protestów. Gdzieś tam nie chcą spalarni, gdzieś protestują przeciwko wycince drzew, rolnicy nie chcą oddawać świń za bezcen, po sąsiedzku, w Bukowie, nie chcą naszej asfaltowni z Płoni, a u nas…niektórzy nie chcą nowego, publicznego żłobka!**

Oczywiście trzeba na wstępie uczciwie zaznaczyć, że przeciw budowie nowego miejskiego żłobka na razie protestują tylko właściciele i pracownicy prywatnych żłobków w nieustalonej bliżej liczbie (tzn. liczbie właścicieli i pracowników). Wystosowali oni list do radnych, żeby nie posłuchali aktualnego (to ważne) Prezydenta i żłobka nie budowali. Matki, ojcowie i dziadkowie potencjalnych klientów nowego żłobka na razie jeszcze nie zaprotestowali przeciw protestowi właścicieli pracowników. A radni mają zgryz, bo po pierwsze, co nie zrobią, to się komuś narażą (a tego to oni unikają jak ognia), po drugie, raczej nie będą mogli odłożyć decyzji (a uniki to oni uwielbiają, oj uwielbiają), a po trzecie, jak przyjdzie do głosowania, to dopiero ambiwalencja ich chwyci za gardła, bo chciałoby się przecież utrzeć nosa Prezydentowi, ale jak tu…głosować przeciw budowie żłobka?

Kolejne, co uczciwie trzeba przyznać, to to, że w przypadku budowy nowego żłobka przez Miasto, jest prawdopodobne, że:

a) właścicielom prywatnych żłobków się pogorszy,
b) ich pracownikom albo się pogorszy, albo się nie zmieni, albo się poprawi (np. jeśli znajdą lepszą robotę w nowym żłobku),
c) matkom, ojcom i dziadkom przyszłej dziatwy raczej się poprawi (nawet gdyby poprawa polegała na tym, że będą mieli wybór).

No i mamy sytuację prawie jak w antycznej greckiej tragedii (szacuję, że większość moich czytelników uczyła się jeszcze przed pandemią i wie co to takiego), czyli dramatyczny konflikt wolnego rynku z misją społeczną samorządu. Na dodatek wywołany przez tę przereklamowaną demokrację (też ze starożytnej Grecji), a konkretnie wybory. Bo w gruncie rzeczy wszystko przez to, że poprzedni prezydent Mirosław Lenk (który rzekomo obiecał prywatnym właścicielom, że nowego żłobka nie wybuduje) przegrał wybory, a nowy burgmajster Dariusz Polowy obiecał wyborcom akurat odwrotnie, czyli, że wybuduje. I do tego wszystkiego będziemy mieć jeszcze (zresztą na wniosek radnego Lenka) nową ulicę w Ocicach, którą radni nazwali…Grecką. Już się nie mogę doczekać najbliższej sesji, gdzie będzie dyskusja o żłobku, bo coś mi mówi, że niektórzy będą na niej udawać Greka.

*bozydar.nosacz@outlook.com*

## Ponad sto nowych zakażeń i dziewiętnaście zgonów

**Od 9 do 14 grudnia w powiecie raciborskim odnotowano 124 nowe zakażenia koronawirusem oraz 19 zgonów osób, które cierpiały z powodu COVID-19 i chorób współistniejących.**

Najwięcej nowych zakażeń odnotowano odpowiednio w środę 9 grudnia (26) i w czwartek 10 grudnia (27). Najlepszy pod tym względem był piątek 11 grudnia, kiedy wykryto zaledwie 10 nowych zakażeń.

Jeśli chodzi o zgony osób, które chorowały na COVID-19, to największą ich liczbę odnotowano w piątek 11 grudnia (6). Jedynym dniem, w którym nie odnotowano śmierci osób chorych na covid był poniedziałek 14 grudnia.

W omawianym okresie nie zmieniła się zasadniczo sytuacja w raciborskim szpitalu. O ile 8 grudnia hospitalizowanych było 107 osób zakażonych koronawirusem, a wolnych łóżek było 68, to 14 grudnia pacjentów zakażonych koronawirusem było 105, tym samym liczba wolnych łóżek wzrosła do 70. Na zakończenie dodajmy, że w poniedziałek 14 grudnia szpital dysponował 26 wolnymi respiratorami.

**(żet)**

## Zwłoki w Szymocicach. Zabójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

Ciało mężczyzny znaleziono nieopodal domu, w którym mieszkał. Na głowie widoczne były ślady po obrażeniach.

W niedzielę 13 grudnia na terenie jednej z posesji przy ul. Wiejskiej w Szymocicach ujawniono zwłoki 48-letniego mężczyzny. Na miejsce wezwano policję, prokuratora oraz strażaków. Wstępne oględziny wykazały, że mężczyzna doznał obrażeń głowy. Strażacy rozstawili parawan, który oddzielił miejsce ujawnienia zwłok od osób postronnych.

– Póki co nie jest jasne, czy zgon nastąpił w wyniku działania osób trzecich, czy też doszło do nieszczęśliwego wypadku – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Prokurator zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok, która ma dać odpowiedź, co było przyczyną śmierci 48-latka.

**(żet)**

## *Piórem naczelnego*

**Mariusz Weidner**
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

### *Gdy prezydent jest Janosikiem*

*Trwa przeciąganie liny między przedsiębiorcami, którzy prowadzą w Raciborzu prywatne żłobki, a prezydentem miasta, który obiecał mieszkańcom jeszcze w wyborach, że zbuduje im drugi żłobek publiczny. Cena pobytu malucha jest w nim niższa od tej w prywatnej placówce, bo podatnicy dopłacają do miejskiego żłobka więcej niż jest w stanie wyłożyć na swój raciborski biznesmen. On robi to dla zysku, a samorząd – dla misji. Opinia publiczna szybko opowie się po stronie włodarza, bo ten chce, niczym Janosik, kosztem bogatych pomóc biedniejszym. Bogaci to biznesmeni zarabiający na opiece żłobkowej, biedni – rodzice maluchów, których nie stać na wyższą cenę prywatnej oferty. Sędzią w tym sporze okażą się radni, którym albo przyjdzie poprzeć janosikową misję prezydenta, albo wesprzeć przedsiębiorców, których tak dopinguje się do współpracy z samorządem. Ta sytuacja dowodzi, że w samorządzie nic nie jest pewne jak w banku, a relacje między biznesem i lokalną władzą prędzej przypominają rejs po wzburzonym oceanie, gdzie o zmianę kursu i zatonięcie nietrudno.*

REKLAMA

eprasa.pl 36559325cb

# Żłobek na Ostrogu drugim elementem przedbudżetowej kampanii Polowego o inwestycjach

**Rozmowy z mieszkańcami i długa kolejka dzieci potrzebujących opieki żłobkowej oraz najwyższa w województwie dotacja z programu „Maluch plus" dla budowy nowego żłobka skłoniły prezydenta Polowego do forsowania tego wydatku w przyszłorocznym budżecie Raciborza. Mówił o tym na konferencji prasowej, którą zdalnie zorganizował w czwartek 10 grudnia.**

Według informacji, jakie zaprezentował włodarz, 3,3 mln zł dotacji to czwarta pod względem wysokości taka kwota dla samorządu w skali kraju, a najwyższa w województwie śląskim. – Racibórz dostał 60% pieniędzy z puli na program „Maluch plus" dla Śląska – mówił prezydent dziennikarzom.

### Cztery sale i jedna kuchnia

Polowy chce, by północna część Raciborza też miała swój żłobek, tak jak ma go część południowa (przy ul. Słonecznej). Projekt inwestycji przewiduje 4 sale po 80 mkw., które znajdą się w nowym obiekcie. Nowością (w kontekście używania w placówkach oświatowych Raciborza) będą tu panele fotowoltaiczne. Mają obniżyć koszty funkcjonowania żłobka. Przewidziano też ułatwienia dla dzieci niepełnosprawnych. Prawdopodobnie będzie to filia obecnego żłobka, pod jedną dyrekcją. Polowy wyraził uznanie dla zdolności zarządczych dyrektor Elżbiety Gładkowskiej. Dariusz Polowy podkreślił zaangażowanie w pomysł budowy żłobka ze strony wspierających go radnych klubu NaM-PiS-A. Ronin (sześcioro) oraz Zygmunta Kobylaka (komitet Roberta Myśliwego).

### Potrzeby mieszkańców

Jako atuty nowego miejskiego żłobka włodarz wylicza: stabilność funkcjonowania placówki publicznej, bezpieczeństwo dzieci i prawo wyboru rodzica czy chce posłać pociechę do publicznego, czy prywatnego żłobka. Aktualnie kolejka na Słoneczną wynosi 83 dzieci. Polowy wspomniał, że rodzice już chcą zapisywać dzieci do niewybudowanego jeszcze żłobka. Są również zapytania o pracę w nowej placówce. – Ta inwestycja jest odpowiedzią na realne potrzeby mieszkańców – podkreślił Dariusz Polowy. Rzeczniczka prezydenta Lucyna Siwek przekazała, że po oddaniu żłobka do użytku z „Malucha plus" Miasto będzie otrzymywać dotację w kwocie 135 zł miesięcznie do każdego przebywającego tam dziecka.

### Duże zaniedbanie

Nowiny pytały włodarza o jego opinię wobec uwag właściciela największego w Raciborzu żłobka prywatnego Mariusza Suprowicza (spodziewa się zapaści tego sektora po utworzenia drugiej miejskiej placówki). – Drzwi mojego gabinetu są zawsze otwarte, jestem do dyspozycji tego środowiska – oznajmił Dariusz Polowy. Uważa, że prowadzenie dialogu w tej sprawie poprzez media jest złym rozwiązaniem. – Gdybym nie sięgnął po środki zewnętrzne na budowę żłobka, byłoby to z mojej strony dużym zaniedbaniem – dodał włodarz. Zwracał przy tym uwagę na wysoką jego zdaniem dopłatę miejską do prywatnych żłobków, wynoszącą 500 zł od dziecka. Nowiny zwróciły uwagę, że Miasto dopłaca do swego żłobka więcej niż prywatnym. Czy samorząd wyrówna te stawki? – To nie moment, żeby w tej sprawie szerzej się wypowiadać – uznał D. Polowy.

### Posiłki z gmin

Czy starczy dzieci w Raciborzu, żeby zapełnić drugi miejski żłobek? – Trudno to zaprognozować, te dzieci się jeszcze nie urodziły. Ale starczy spojrzeć w historię i kolejka do miejskiego żłobka zawsze sięgała stu i więcej dzieci, nawet w dobie działalności prywatnych żłobków. Na najbliższy czas nowa placówka będzie zapełniona – zauważył D. Polowy. Wyjawił, że o miejsca w raciborskiej placówce dla swoich najmłodszych mieszkańców dopytują też władze sąsiednich gmin, co dodatkowo zapewni mu wysoką frekwencję.

### Spokojny o pieniądze

Czego dotyczyć będą kolejne odsłony kampanii informującej o inwestycjach planowanych przez prezydenta Polowego? Ten nie chce zdradzić. – Trzeba wykazać się odrobiną cierpliwości – mówi. Prosi o dopingowanie radnych Raciborza, żeby byli przychylni jego zamiarom i na sesji budżetowej (prawdopodobnie w ostatnim tygodniu grudnia) zagłosowali „za" prezydenckim projektem budżetu na 2021 rok. Czy w skarbcu miejskim jest na tyle pieniędzy, by realizować wielomilionowe inwestycje w czasach pandemii? Wcześniej włodarz mówił o niedoborze w kwocie 3 mln zł dotyczącym wpływów z udziału samorządu w podatkach mieszkańców. – Jestem spokojny o to. A gdy odkryję wszystkie karty moich planów inwestycyjnych, to okaże się, że jest ich więcej niż widać na materiałach promocyjnych – podkreślił Polowy.

**Mariusz Weidner**

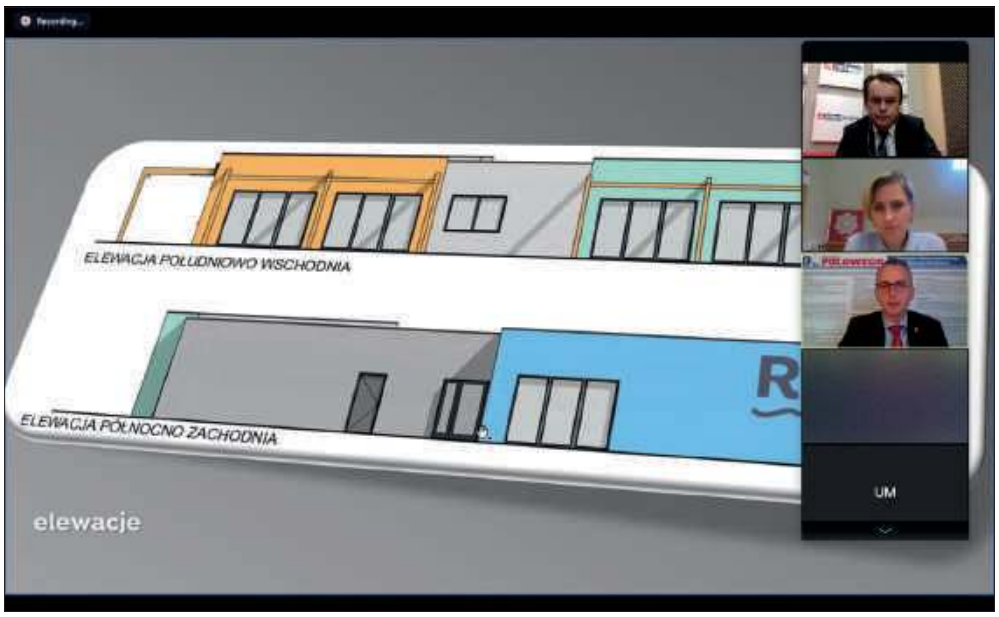


Tak ma wyglądać nowa placówka na Ostrogu – wewnątrz i z zewnątrz

REKLAMA

eprasa.pl 36559325cb

# Fundusz Inwestycji Lokalnych. Do naszego powiatu trafi kilkanaście milionów złotych

Część pieniędzy trafiła do wszystkich samorządów. Po środki z drugiej puli trzeba było złożyć wniosek. Już dziś wiadomo, że nie wszystkim gminom Raciborszczyzny udało się zdobyć te pieniądze.

**Inwestycje, które pozwolą ochronić miejsca pracy**

– Skończyliśmy z logiką Polski a,b i c. Polska ma się rozwijać jednakowo. Te inwestycje pozwolą ochronić miejsca pracy. To właśnie Polska ma drugie najniższe bezrobocie w UE. To też dlatego, że niemal natychmiast uruchomiliśmy ten fundusz. Te wszystkie inwestycje mają spowodować, że Polska będzie jeszcze bardziej przyjaznym miejscem dla nowych inwestorów. Jestem przekonany, że tą fazą rozwoju gospodarczego będzie fala silnego odbicia gospodarczego po COVID-19 wraz ze szczepionkami – powiedział premier Mateusz Morawiecki 8 grudnia podczas konferencji prasowej poświęconej drugiemu rozdaniu środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

**12 miliardów złotych**

Wartość Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych to około 12 mld zł. Połowa tej kwoty została rozdzielona pomiędzy samorządy na podstawie algorytmu, który uwzględniał m.in. wydatki majątkowe samorządów, a także ich zamożność. O tym ile z tych 6 mld zł trafi do powiatu raciborskiego informowaliśmy w czerwcu tego roku. Przypomnijmy, że w ramach puli środków z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych Powiatowi Raciborskiemu przyznano 3,974 mln zł. Nędza otrzymała 500 tys. zł, Kornowac 1,478 mln zł, Krzanowice 500 tys. zł, Krzyżanowice 2,098 mln zł, Kuźnia Raciborska 2,718 mln zł, Pietrowice Wielkie 628 tys. zł, Racibórz 4,453 mln zł (pieniądze te wydano m.in. na wkłady własne do realizowanych przedsięwzięć, takich jak przebudowa ulicy Bojanowskiej, czy termomodernizacja wraz z przebudową miejskich kamienic), Rudnik 531 tys. zł.

4,35 mld zł rozdzielono na wniosek jednostek samorządu terytorialnego, które wnosiły o udzielenie wsparcia na realizację konkretnych zadań. Przy rozdziale środków kierowano się takimi kryteriami jak: kompleksowość planowanych inwestycji, ograniczenie emisyjności oraz ingerencji w środowisko, uwzględnienie zasad zrównoważonego rozwoju, pomoc osobom niepełnosprawnym, liczbę osób, które skorzystają z inwestycji, wpływ inwestycji na zapobieganie klęskom żywiołowym, koszt w stosunku do planowanych dochodów samorządu. Ostatecznie beneficjentami tej części Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych stały się gminy Kornowac, Kuźnia Raciborska, Nędza, Krzyżanowice oraz Racibórz.

**Zwycięskie wnioski z Raciborszczyzny**

Największym beneficjentem Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w powiecie raciborskim będzie gmina Racibórz, która w drugim rozdaniu środków pozyskała dodatkowo 6 mln zł na inwestycję oświatową. Jakiego rodzaju będzie to inwestycja? Prezydent Dariusz Polowy póki co nie podaje szczegółów i jednocześnie zapowiada, że wkrótce zostanie to ogłoszone.

Starania o dodatkowe pieniądze zakończyły się sukcesem również w Kornowacu. Ta niewielka gmina otrzyma aż 4 mln zł na rozbudowę Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Rzuchowie o nowe przedszkole i salę gimnastyczną.

Gmina Krzyżanowice zostanie wsparta kwotą 1,5 mln zł na utworzenie Centrum Turysty w budynku byłej roszarni w Tworkowie.

Do gminy Nędza trafi 618 tys. zł na termomodernizację budynków Szkoły Podstawowej w Nędzy.

Z kolei gmina Kuźnia Raciborska pozyskała 450 tys. zł na budowę drogi dojazdowej do działek przeznaczonych pod budownictwo w Kolonii Renerowskiej (przysiółek Rud).

**Nadzieja na dogrywkę**

Z powyższego jasno wynika, że nie wszystkim samorządom z powiatu raciborskiego udało się pozyskać dodatkowe środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Na przykład gmina Krzanowice, wnioskowała o wsparcie finansowe aż pięciu zadań, a ostatecznie nie udzielono jej wsparcia na realizację ani jednego przedsięwzięcia. Dodatkowe pieniądze nie trafią również do Pietrowic Wielkich oraz Rudnika. Wiadomo też, że również gminy, którym udało się pozyskać wsparcie na realizację niektórych przedsięwzięć, wnioskowały o pieniądze na większą liczbę zadań. Dla wszystkich tych samorządów nadzieją będzie trzecie rozdanie Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, choć tym razem o uzyskane wsparcia może być jeszcze trudniej niż w drugim rozdaniu, bo pula środków ma być dwa i pół razy mniejsza niż teraz – wyniesie 1,65 mld zł na całą Polskę. **Wojciech Żołneczko**

SENATOR EWA GAWĘDA
**Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych to bezzwrotne wsparcie m.in. na edukację, cyfryzację, remonty szpitali i dróg, budowę żłobków, przedszkoli, nowe miejsca pracy. Pieniądze te mają nam pomóc w walce z gospodarczymi skutkami COVID-19. Bardzo się cieszę, że na inwestycje dla samorządów z mojego okręgu zostanie przekazana kwota 50 648 100 zł, a dla całego okręgu nr 30 kwota 83 917 709 zł.**

POSEŁ I WICEMINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI MICHAŁ WOŚ
**Dzięki środkom z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, samorządy będą miały możliwość realizacji szeregu projektów, które wpłyną na poprawę życia mieszkańców. W naszym okręgu będzie to ponad 20 inwestycji – głównie w infrastrukturę drogową i komunalną. Tak dużego zastrzyku bezzwrotnej gotówki dla polskich samorządów jeszcze nie było.**

**SĄSIADOM POSZŁO JESZCZE LEPIEJ**

W drugim rozdaniu Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych gminom powiatu raciborskiego udało się pozyskać 12,5 mln zł. To dużo pieniędzy, ale w sąsiednich powiatach starania o dodatkowe środki przyniosły jeszcze lepsze rezultaty. Do powiatu rybnickiego i Rybnika trafi łącznie 43,269 mln zł. Powiat rybnicki otrzyma 4 mln zł wsparcia na rozbudowę wiaduktu nad torami kolejowymi w Czerwionce-Leszczynach. 10 mln zł trafi do Rybnika na budowę hospicjum stacjonarnego. Gmina Świerklany zaplanowała rozbudowę i modernizację oczyszczalni ścieków. Na ten cel otrzyma 5 mln zł. 630 tys. zł trafi do Czerwionki-Leszczyn na termomodernizację ośrodka zdrowia w Przegędzy. Gaszowice otrzymają 3,5 mln zł na rozbudowę zespołu szkolno-przedszkolnego w Szczerbicach. Gmina Lyski planuje wydać przeszło 2 mln zł na termomodernizację przedszkola w Suminie oraz przebudowę ulic Jankowickiej w Zwonowicach, a także Łącznej i Łąkowej w Nowej Wsi.
Do powiatu raciborskiego trafi 25,28 mln zł. Wodzisław Śląski otrzyma 3,36 mln zł na przebudowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów. Gmina Godów wykorzysta 720 tys. zł na przebudowę budynku użyteczności publicznej w Skrzyszowie. Do Radlina trafi 4,5 mln zł na przebudowę wiaduktu oraz budowę żłobka. Rydułtowy mogą liczyć na wsparcie w wysokości 1 mln zł modernizację Szkoły Podstawowej nr 2. Z kolei gmina Gorzyce otrzyma 2,5 mln zł na termomodernizację Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Olzie. Gmina Lubomia wyda 1,2 mln zł rządowego wsparcia na budowę PSZOK-a. 8 mln zł otrzyma Pszów na budowę nowego przedszkola.

# Narkotyki na Ostrogu. Kilkadziesiąt działek amfetaminy i marihuany

**Raciborscy policjanci zatrzymali mężczyznę, który posiadał przy sobie znaczną ilość narkotyków.**

Do zatrzymnia 36-letniego mężczyzny doszło 4 grudnia około godz. 19.30 w mieszkaniu przy ul. Karola w Raciborzu. Policjanci posiadali informację, że w lokalu mogą znajdować się narkotyki. – I tym razem informacja się potwierdziła, gdyż policjanci przy zastanym na miejscu mężczyźnie i w mieszkaniu ujawnili ponad 22 działki dilerskie marihuany oraz ponad 70 działek dilerskich amfetaminy – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Mężczyzna trafił do aresztu. Policjanci zarzucają mu nielegalne posiadanie narkotyków. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to 3 lata więzienia. **(żet)**

## W Kuźni Raciborskij zatrzymano 36-latka poszukiwanego europejskim nakazem aresztowania

36-letni mężczyzna od roku ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Niemiecki sąd skazał go za popełnienie przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece.

FOT. KPP RACIBÓRZ

**Mężczyzna zostanie przewieziony do Niemiec, gdzie trafi do więzienia za popełnione w tym kraju przestępstwo.**

W poniedziałek 7 grudnia około godz. 18.00 dyżurny raciborskiej komendy otrzymał zgłoszenie interwencji domowej przy ulicy Żwirowej w Kuźni Raciborskiej. Na miejsce skierowani zostali mundurowi z miejscowego komisariatu.

– W trakcie interwencji stróże prawa sprawdzili zastane na miejscu osoby w policyjnych systemach informacyjnych. Wtedy też okazało się, że jeden z uczestników jest poszukiwany europejskim nakazem aresztowania. Dokument ten wydał za nim w 2019 roku niemiecki sąd. 36-latek powinien odbywać karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczoną właśnie za popełnione przestępstwo – informuje nadkom. Mirosław Szymański z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

36-letni mężczyzna został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie, skąd zostanie przewieziony do docelowej jednostki penitencjarnej. **(żet)**

# Kolej wyremontuje nastawnie w naszym regionie

**PKP PLK przymierzają się do ogłoszenia kilkuset przetargów na szacunkową kwotę 17 mld zł. Część z nich dotyczy infrastruktury kolejowej w naszym regionie.**

Przedmiotem przetargów zapowiadanych przez PKP PLK mają być studia wykonalności, dokumentacje projektowe oraz roboty budowlane przedsięwzięć przewidzianych do realizacji w ramach Krajowego Programu Kolejowego oraz nowej perspektywie unijnej, a także prace remontowe i utrzymaniowe. W tej drugiej kategorii uwzględniono remonty budynków położonych na terenie działania Sekcji Eksploatacji Racibórz i Rybnik (Zakład Linii Kolejowych w Tarnowskich Górach).

Zwróciliśmy się do PKP PLK z prośbą o doprecyzowanie, jakie budynki zostaną wyremontowane. – Roboty obejmą całą sieć kolejową w kraju, w tym także inwestycje na obszarze woj. śląskiego. Planowany jest remont łącznie 9 budynków technicznych, magazynu i nastawni w Raciborzu, Rybniku, Orzeszu, Mikołowie, Wodzisławiu i Suminie – odpowiedziała nam Katarzyna Głowacka z zespołu prasowego PKP PLK. **(żet)**

eprasa.pl 36559325cb

# Ideologia zaczyna wygrywać z rozsądkiem. To najgorszy scenariusz dla Unii Europejskiej.

## Rozmowa z IZABELĄ KLOC, posłem do Parlamentu Europejskiego

**IZABELA KLOC**

- **Jest członkiem drugiej co do wielkości komisji - Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Z perspektywy Polski i Śląska jest to komisja o kluczowym znaczeniu, ponieważ odpowiada, m.in. za transformację energetyczną Unii Europejskiej.**
- Uczestniczy w pracach Komisji Rozwoju Regionalnego.
- Pełni funkcję wiceprzewodniczącej intergrupy powołanej w PE, aby wspierać i bronić chrześcijan na Bliskim Wschodzie.
- Bierze udział w pracy delegacji do spraw stosunków z państwami Azji Południowo-Wschodniej.
- Jest delegatem na parlamentarny szczyt Unia Europejska - Afryka.

**- Grudzień to najlepszy miesiąc na wszelkiego rodzaju analizy i podsumowania, ale bieżący rok chyba wymyka się wszelkim skalom porównawczym?**

- Bieżący rok pod wieloma względami jest niezwykły, dramatyczny i przełomowy. Pamiętam lutowe, gorące dyskusje w Brukseli na temat wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. Kto mógł wtedy przypuszczać, że za kilka tygodni świat, który znamy wywróci się do góry nogami, a brexit stanie się niewiele znaczącym epizodem. Ten czas na pewno nauczył nas pokory. Musieliśmy zweryfikować dotychczasowe wyobrażenia o indywidualnym bezpieczeństwie i międzynarodowej solidarności.

**- Czy jako europejska wspólnota nabraliśmy też rozsądku?**

- Miałam taką nadzieję w pierwszych miesiącach pandemii. Pojawiały się głosy, że musimy wyjść z kryzysu silniejsi i mądrzejsi. Padło wiele deklaracji o konieczności gospodarczego wzmocnienia unijnej wspólnoty i poprawy politycznych relacji między państwami członkowskimi. Z czasem jednak górę wzięła pokusa, aby wykorzystać koronawirusa do przyspieszenia radykalnych zmian w Unii Europejskiej.

**- Radykalnych, to znaczy lepszych czy gorszych?**

- Radykalizm nie kojarzy mi się pozytywnie, bo oznacza ucieczkę od rozsądku i fascynację skrajnymi ideologiami. Koronawirus dodatkowo posłużył jako katalizator zmian, bo niepewność jutra sprzyja wszelkiej maści wizjonerom, licytującym się na demagogiczne hasła. Niestety, Unia Europejska skręca mocno w lewo.

**- Premier Węgier Wiktor Orban powiedział wręcz, że jeśli Unia Europejska nie zejdzie z tego kursu to stanie się drugim Związkiem Radzieckim.**

- To mocne i kontrowersyjne porównanie, ale czy pozbawione podstaw? Jest sporo sygnałów, że taka transformacja już trwa. Gospodarka krajów komunistycznych rozwijała się według systemu nakazowo-rozdzielczego. Unia Europejska działa podobnie stymulując rozwój wybranych branż, a inne skazując na degradację. W bloku wschodnim debatę publiczną regulowała cenzura. Jej odpowiednikiem w Unii Europejskiej stała się poprawność polityczna, która skutecznie sparaliżowała dyskusję na tematy niewygodne dla lewicowej, unijnej większości. Teraz doszedł trzeci argument na słuszność tezy premiera Orbana. Powiązanie wypłaty funduszy z praworządnością jest - jak dotąd - najpoważniejszym atakiem na polityczną niezależność państw członkowskich. Dziś chce się odebrać pieniądze Polsce i Węgrom za rzekome nieprzestrzeganie praworządności. Jutro mogą podpaść inne państwa pod pretekstem np. łamania praw człowieka, ograniczenia wolności gospodarczej, niszczenia rynku mediów i tysiąca innych powodów, na jakie wpadną „rewizorzy" z Brukseli. W tej procedurze karanym krajom nie trzeba będzie udowodnić winy, lecz wystarczy polityczna wola unijnej większości. Czy to ma jeszcze coś wspólnego z demokracją?

**- W jednym z wywiadów powiedziała Pani, że jest to krok w kierunku budowy superpaństwa ze stolicą w Brukseli.**

- Bo w tym kierunku to zmierza, choć wizja ojców-założycieli Unii Europejskiej, była zupełnie inna. U fundamentów unijnej wspólnoty leżała bliska Polakom idea „Europy ojczyzn" oznaczająca pełną podmiotowość dla państw narodowych. W parze z nią szły wartości ujęte w „piątce" Roberta Schumana: chrześcijaństwo, wolność, solidarność, różnorodność i patriotyzm.

**- W czasach założycielskich to była dominująca, ale nie jedyna wizja wspólnoty europejskiej.**

- To prawda. Na drugim biegunie funkcjonowała idea włoskiego komunisty Altiero Spinelliego, który był zwolennikiem głębokiej federalizacji Unii Europejskiej. Jak każdy marksista opowiadał się także za społeczną rewolucją i zburzeniem tradycyjnego systemu wartości. W ostatnich latach ten nurt wrócił do łask i stał się atrakcyjny dla współczesnej lewicy, której głos jest dominujący w instytucjach unijnych.

**- Zasiada Pani w komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, która zajmuje się, m.in. Zielonym Ładem i transformacją energetyczną. W polityce klimatycznej też widać europejski skręt w lewo?**

- Zwłaszcza tam, a wśród unijnych instytucji najbardziej zradykalizowany i populistyczny jest Parlament Europejski. Z wieloma europosłami nie da się nawiązać racjonalnej dyskusji, opartej o rzeczowe argumenty. Oni mówią językiem nastoletnich, ekologicznych aktywistów i niestety ta narracja zaczyna zwyciężać. Większość polityków, nawet jeśli myśli inaczej, obawia się łatki „klimatycznych sceptyków", a w unijnej nowomowie jest to stygmatyzujące określenie. W Parlamencie Europejskim trwa licytacja na coraz bardziej radykalne pomysły. Wciąż obowiązuje redukcja dwutlenku węgla o 40 proc. do 2030 roku, ale Komisja Europejska chce ten poziom podnieść do co najmniej 55 proc, zaś radykałowie żądają nawet 70 proc. i zapewne wkrótce te absurdalne pomysły zaczną być poważnie brane pod uwagę.

**- Klimat wymaga ochrony.**

- Nikt rozsądny temu nie zaprzecza, ale chroniąc klimat nie możemy doprowadzić do upadku unijnej, a zwłaszcza polskiej gospodarki, która jest najbardziej uzależniona od paliw kopalnych. Bruksela narzuca coraz więcej restrykcji i ograniczeń, co może spowodować ucieczkę europejskiego przemysłu energochłonnego do krajów, gdzie nie obowiązuje klimatyczna ortodoksja. Niektóre kraje już na własnej skórze odczuwają na czym polega „zielony" fanatyzm. Kilka miesięcy temu Francja zamknęła sprawną jeszcze elektrownię atomową Fessenheim. Nałożyło się na to kilka dni bezwietrznej pogody i doszło do przerw w dostawie prądu. W efekcie, w trybie awaryjnym uruchomiono węglowe bloki energetyczne. Francuska minister transformacji ekologicznej przestrzegła nawet przed zimowymi wyłączeniami prądu. Ale to nie są tematy, które przebijają się w mediach. W Unii Europejskiej jedynym, poprawnym politycznie źródłem prądu są Odnawialne Źródła Energii. Tracą one swój ideologiczny urok kiedy dyskusja schodzi na poziom techniczny. OZE nie mogą pracować przez cały czas. Są uzależnione od pogody i nie da się magazynować energii pozyskanej w ten sposób. Szkoda, że o zawodności Zielonego Ładu dowiadujemy się mimochodem, na przykład kiedy druga potęga Unii Europejskiej zaczyna się bać lekkiej zimy.

**- Dlaczego Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy nazywają siebie głosem rozsądku w Europie?**

- Bo stoimy na straży normalności w Unii Europejskiej, choć w ostatnich czasach jest to wyjątkowo trudne zadanie.

Rozmawiał: Jan Ostoja

EKR GRUPA

EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

eprasa.pl 36559325cb

# Lenk o żłobku Polowego: niekonsekwencja i obciążanie budżetu

**Za kadencji prezydenckiej Mirosława Lenka wprowadzono „raciborskie 500 plus" dla prywatnych żłobków. – Kierowaliśmy się wtedy optymalizacją miejsc żłobkowych w mieście. Budowa nowej placówki to dodatkowy milion złotych w budżecie miasta na jej utrzymanie – uważa radny z klubu „Razem dla Raciborza".**

Słysząc o pomyśle budowy nowego publicznego żłobka M. Lenk komentuje: kuriozum. Ma na myśli postępowanie swego następcy. – Dariusz Polowy wpierw chciał zamykać szkoły, a teraz zamierza tworzyć nową placówkę opiekuńczą, czyli drugi publiczny żłobek – zauważa radny.

Zdaniem Lenka jeden miejski żłobek i placówki niepubliczne zapewniają w Raciborzu optymalną liczbę miejsc. Miasto wydatkuje na rzecz prywatnych żłobków 380 tys. zł rocznie. Utrzymanie publicznej placówki kosztuje podatników ponad 1,3 mln zł, z tego 105 tys. zł płacą rodzice dzieci w opłatach za pobyt swych pociech.

Żłobek przy ul. Słonecznej jest mały, tańszy w utrzymaniu niż ten planowany na Ostrogu przy ul. Bielskiej. Spodziewam się, że będzie Miasto kosztował 1,5 mln zł rocznie – szacuje Lenk.

Były prezydent wylicza, że nawet w przypadku podniesienia dopłat do żłobków niepublicznych o 100 zł, różnica do pokrycia z budżetu gminy wyniesie 1 milion zł. – Dopłaty z programu Maluch do kosztów utrzymania placówki to rozwiązanie przejściowe. Za dwa lata będziemy ponosić pełne koszty funkcjonowania żłobka – twierdzi Lenk. Przytacza przy okazji informację, jaką prezydent Polowy przekazał przedsiębiorcom z prywatnych żłobków na początku swej kadencji, że nie będzie budował kolejnej miejskiej placówki.

– Teraz jednak chce realizować swoje obietnice wyborcze, bo obawia się przegranych wyborów – ocenia działania następcy Mirosław Lenk.

Przyznaje, że sposób, w jaki D. Polowy informuje o swoich zamiarach wobec budżetu, przypomina stawianie radnych pod ścianą. – Czy damy się postawić pod ścianą? Widzę, że jest to taktyka obliczona na mówienie: a radni to, a radni tamto. To zapewne zmiana taktyki wymuszona brakiem większości w radzie miasta. Przecież to prezydent kreuje politykę i sam swoimi decyzjami wpływa na poziom wydatków. No i ta niekonsekwencja. Chciał zamykać szkoły, a teraz funduje budżetowi drugi żłobek – stwierdza Lenk.

Byłemu włodarzowi nie podoba się, że Polowy prowadzi indywidualną kampanię informacyjną za publiczne pieniądze, w dodatku przed uchwaleniem budżetu na nowy rok. Według Lenka czym innym byłaby polityka informowania mieszkańców o zamierzeniach przygotowanych i zaakceptowanych przegłosowaną uchwałą budżetową.

– Niepubliczny zawsze będzie droższy, bo ma inną ofertę, inne koszty, związane chociażby z koniecznością wynajmowania pomieszczeń. Ta kolejka oczekujących dzieci do żłobka publicznego składa się także z tych maluchów, które są aktualnie w prywatnych placówkach – twierdzi M. Lenk.

Radny dodaje, że rzeczą naturalną jest szukanie oszczędności przez rodziców, nawet tych dobrze zarabiających. – Rolą miasta jest zapewnienie dostępu do miejsc opieki w żłobkach publicznych i poprzez system dopłat w placówkach niepublicznych z zachowaniem rachunku ekonomicznego i poszanowaniem inicjatywy prywatnej – podkreśla.

Lenk nie dziwi się, że Polowy już ogłosił przetarg na znalezienie budowniczego żłobka. – Mógł to zrobić, bo środki na ten cel zaplanował do projektu budżetu, choć może nie mieć akceptacji skarbnika, bo jeszcze tych pieniędzy nie ma. Jak ich nie będzie, to przetarg zostanie nierozstrzygnięty. Obejdzie się bez większych konsekwencji, choć możliwe jest odwołanie się startujących firm do Krajowej Izby Odwoławczej i żądanie rekompensaty za przygotowanie oferty przetargowej – tłumaczy Mirosław Lenk.

Przypomina, że samorząd otworzył swoimi dopłatami w Raciborzu rynek usług żłobkowych. – Dopłata do miejskiego żłobka jest wyższa niż do prywatnego, może trzeba ją zrównać i sprawdzić na ile spadnie opłata rodziców za pobyt dziecka w prywatnej placówce. Jak byłem prezydentem, nasza dopłata nie zniwelowała tych różnic w stopniu, którego oczekiwaliśmy – przyznał M. Lenk.

Radny uważa, że Polowemu brakuje konsekwencji w rozumowaniu oraz uprawia on manipulowanie faktami. Za przykład podaje losy szkół w centrum. – Skończyło się straszeniem i psuciem atmosfery – podsumował M. Lenk.

– Wizualizacja żłobka jest fajna, a ludzie zawsze wolą zapłacić mniej. Pamiętajmy jednak, że ktoś musi za to zapłacić – kontynuuje były prezydent.

Radny „Razem" wie, że obecna dotacja rządowa z programu „Maluch +" jest wyższa niż wtedy kiedy on był prezydentem. – Warunki są lepsze jeśli chodzi o samą inwestycję. Ja nie mogłem liczyć na takie pieniądze. Wyniki konkursów pokazują, że gminy wolą teraz zwiększać liczbę miejsc żłobkowych w wolnych pomieszczeniach przedszkoli i szkół, niż budować nowe placówki od podstaw – oznajmia Lenk.

Rada się musi zastanowić czy musimy mieć koniecznie żłobki publiczne i mieć świadomość kierunku, w jakim to podąża: może zbudować piekarnię komunalną z tańszym chlebem niż w prywatnej? Trudna sytuacja, zmuszająca do polemiki. Jak ja zagłosuję? Jeszcze nie wiem – podsumowuje Mirosław Lenk.

**(ma.w)**

# Czy w Raciborzu zdrożeją śmieci?

**O podwyżce opłaty śmieciowej radni Raciborza mają zdecydować na nadzwyczajnej sesji w środę 16 grudnia.**

Możliwa podwyżka w projekcie uchwały rady miasta, przedłożonym przez prezydenta Raciborza Dariusza Polowego, wynosi 2,25 zł od mieszkańca przez co miejscowa opłata śmieciowa ma zdrożeć z 21 zł do 23,25 zł (segregowane) oraz z 42 zł do 46,50 zł (niesegregowane). Od 1 stycznia śmieci w Raciborzu ma wywozić nadal firma Empol, która jako jedyna zaoferowała Miastu swoje usługi. Są droższe niż zakładano w urzędzie (4,9 mln zł za roczną obsługę Raciborza; na Batorego liczono, że będzie to kwota do 4,8 mln zł). Dodatkowo radni utrzymali w systemie gospodarki odpadami obsługę firm i sklepów (tzw. nieruchomości niezamieszkałe), co ma związek ze wzrostem kosztów jego utrzymania. Na październikowej sesji rady miasta wiceprezydent Dominik Konieczny ostrzegał rajców, że taka decyzja doprowadzi do podwyżki opłaty śmieciowej, bo w systemie gospodarowania odpadami pojawi się „dziura" na 900 tys. zł, a ten musi się bilansować. Oponował były szef miejskiej „komunalki" – wiceprzewodniczący Marian Czerner, który radził zaczekać na rozwiązania ogólnopaństwowe i dopingował zastępcę Polowego do działań uszczelniających pobór opłaty śmieciowej. Płaci ją w Raciborzu ok. 5 tys. osób mniej niż jest w nim zameldowanych. Prezydent Polowy już przed rokiem zapowiadał, że Racibórz skorzysta tu z takich rozwiązań, wzorowanych na samorządzie Świdnika. Zlecił ten temat zastępcy, ale zmian dotąd nie wdrożono.

Projekt z nową stawką opłaty śmieciowej ma być omawiany podczas nadzwyczajnego posiedzenia rady. Zawnioskował o to prezydent Polowy do przewodniczącego rady Leona Fiołki. Konsultacjom publicznym poddano także projekt uchwały nieuwzględniający podwyżek, ale wówczas rada miasta musiałaby wycofać się ze swoich październikowych ustaleń co do utrzymania w systemie gospodarowania odpadami obsługi nieruchomości niezamieszkałych.

**(m)**

NDOLENCJE

*Pogrążonej w bólu i smutku rodzinie zmarłego*

**ŚP.**
**Józefa**
**Sadowskiego**

głębokie wyrazy współczucia składa

Zarząd i Członkowie Dobra Ojczyzny, członkowie Bractwa Św. Józefa, Zarząd Światowego Kongresu Kresowian i Europejskiej Unii Uchodźców i Wypędzonych, znajomi i przyjaciele.

Pogrzeb odbędzie się 15.12.2020 r. o godz. 12.00 w parafii Św. Rodziny w Samborowicach.

REKLAMA

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**

**BURMISTRZ KRZANOWIC**

**ogłasza II publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w Krzanowicach ul. Zawadzkiego 4**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Położenie i opis nieruchomości | Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym do remontu kapitalnego względnie rozbiórki.Budynek parterowy z poddaszem użytkowym częściowo podpiwniczony.Dach drewniany kryty eternitem w części papą. Dom wyposażony w instal. elektryczną do wymiany. Doprowadzona woda, ogrzewany piecami.Ukształtowanie terenu płaskie. Działka posiada bezpośredni dostęp do drogi. |
| 2. | Oznaczenie wg ewidencji gruntów | Dz.2349 k.m.13 obręb Krzanowice Pow.0,0289 ha KW GL1R/00023767/8 |
| 3. | Cena wywoławcza | 48 500,00 zł zwolnione z podatku VAT |
| 4. | Termin przetargu | 8 stycznia 2021r., godz. 10.00, sala narad Urzędu Miejskiego w Krzanowicach |
| 5. | Kwota wadium | 4 850,00 zł uznane na rachunku Urzędu do dnia 04.01.2021r. |
| 6. | Przeznaczenie w planie | A1RM/MN5 – tereny zabudowy zagrodowo-mieszkaniowej |
| 7. | Miejsce publikacji Ogłoszenia o przetargu | Tablica ogłoszeń Urzędu Miejskiego, Strona internet. Urzędu. BIP – zakładka Nieruchomości/Ruchomości – Sprzedaż |

eprasa.pl 36559325cb

# Katrzyna Jasińska i jej „Pusty hasiok” to najlepszy biznesplan w Raciborzu

**Producentka ekologicznych środków czystości, którym nadała markę „Pusty hasiok” wygrała konkurs na biznesplan, organizowany przez Raciborski Inkubator Przedsiębiorczości (RIP). Prezentacje czterech biznesplanów odbyły się w transmisji internetowej 10 grudnia.**

W konkursie RIP wzięli udział: Katarzyna Jasińska (ekologiczne środki czystości), Jarosław Armatys – projekt Lendly (platforma internetowa do wynajmu samochodów on-line), Mateusz Siepetowski (nauka breakingu on-line) i Tomasz Tykierka (system dystrybucji treści reklamowych na wyświetlaczach). W komisji konkursowej zasiedli: Anna Kobierska-Mróz naczelniczka wydziału rozwoju w magistracie, Leon Fiołka – przewodniczący raciborskiej rady miasta, Wojciech Kamiński – przedsiębiorca, właściciel „Migawki”; Piotr Dominiak z Inkubatora oraz Sebastian Składny z Barmixu.

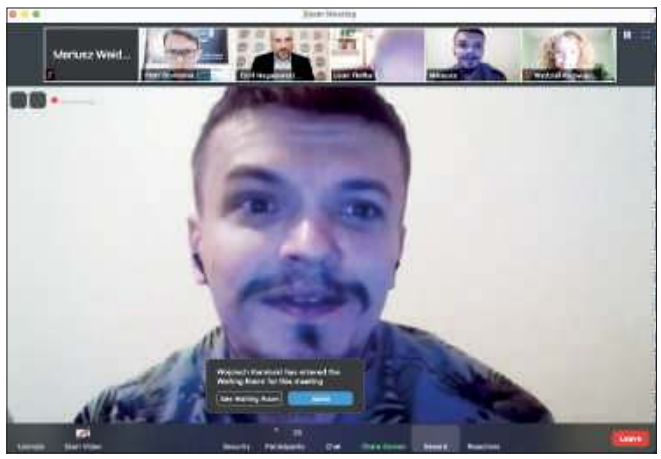

Mateusz Siepetowski był trzeci w konkursie Inkubatora

Wydarzenie poprowadził Emil Nagalewski z Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych. Każdy z uczestników konkursu miał 3 minuty na zaprezentowanie komisji swego pomysłu, a jej członkowie – 5 minut na pytania komisji konkursowej

Wygrała Katarzyna Jasińska, od 8 lat raciborzanka, a zawodowo inżynier, technolog w Tokai Cobex. Jak powiedziała, nienawidzi wyrzucania śmieci, zwłaszcza w niedzielny ranek, gdy jej śmietnik wygląda jak wysypisko. – W moim „hasioku” przybywa najwięcej plastików, szczególnie uciążliwe są duże plastiki z domowych środków czystości – mówiła w swojej prezentacji.

W warunkach domowych (mikserem) sama produkuje eko–tabletki do zmywarki i eko-pastę do trudnych zabrudzeń. Wymyśliła do nich nazwę „Pusty hasiok”. Sprzedaje je w raciborskim Biobazarze i gliwickim Targu na zielonym. Prowadzi rozmowy w sprawie współpracy ze sklepami z asortymentem ekologicznym. Według Jasińskiej, jej produkty nie odbiegają jakością od tych znanych z supermarketów, a pasta do ciężkich zabrudzeń jest lepsza od tych standardowych.

Za pieniądze z nagrody w konkursie (5 tys. zł) zakupi mieszalnik, dozownik, etykietownicę oraz wagę. Myśli też o wynajęciu większego pomieszczenia na swoją działalność. – Moja zdolność produkcyjna wzrośnie, podobnie jak jakość i stabilność produktu. Po pół roku od tych inwestycji firma zacznie zarabiać.

Piotr Dominiak pytał laureatkę o certyfikację swych produktów. – Mam niezmiennych dostawców surowców. Stosuję stałą recepturę i proces produkcji jest poniekąd stale wykonywany. Każdą masę badam na gęstość, tak aby ta lejność i proces użytkowania były takie same. Tak robię w przypadku pasty do zbrudzeń, a w przypadku tabletek do zmywarki utrzymuję stałą ilość środka piorącego czyli sody kalcynowanej. Jest pewna ciągłość produkcji, a w przyszłości planuję wykonywać więcej testów na moich produktach – podkreśliła K. Jasińska.

Pomysł Jarosława Armatysa zajął w konkursie drugie miejsce

Katarzyna Jasińska przedstawiła najlepszy biznesplan w Raciborzu

Drugie miejsce zajął Jarosław Armatys (wygrał kampanię reklamową Google Ads w internecie), a trzeci był Mateusz Siepetowski (otrzymał laptop i internet za złotówkę).

**(ma.w)**

MATERIAŁ INFORMACYJNY

# Liczą się konkrety,

## CZYLI PLAN DLA PRACY I ROZWOJU

**Pandemia COVID-19 odmieniła świat, jaki znaliśmy. Zmieniła nie tylko to, jak funkcjonujemy w społeczeństwie, ale także wpłynęła na gospodarkę. Sprawiła też, że wszyscy musimy się nauczyć, jak w niej funkcjonować. Dlatego, wychodząc naprzeciw tym potrzebom, wicepremier Jarosław Gowin przygotował Plan dla Pracy i Rozwoju.**

Ten plan powstał, bo Polacy – pracownicy i firmy – muszą znowu poczuć się bezpiecznie. A zatem potrzebują nie ogólnych wizji, idei czy strategii, ale planu konkretnego i pewnego, rozpisanego na działania i terminy. Dzięki niemu warunki prowadzenia działalności gospodarczej staną się przewidywalne.

W czasach kryzysu należy przede wszystkim zapewnić byt polskim rodzinom i przetrwanie polskim firmom. Praca jest tym, co łączy pracowników i pracodawców. Wszystkie działania mają służyć więc i jednym, i drugim. Kryzys i pandemia kiedyś miną i dlatego należy myśleć o przyszłości – o jak najszybszym powrocie gospodarki na ścieżkę szybkiego wzrostu. Nie można wyłącznie pomagać tu i teraz, ale w ramach planu kłaść fundamenty pod przyszłość. Dlatego liczą się konkrety.

FIRMA BEZPOŚREDNIA POMOC

Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach. **Pierwszy z nich** to bezpośrednia pomoc. Na tarczę branżową oraz na kontynuację tarczy finansowej PFR przeznaczone zostanie ok. 40 mld zł. Pomoc ta obejmuje zwolnienia z ZUS, postojowe dla małych firm, dopłatę do 2 tys. zł z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, dotację do 5 tys. zł dla mikro i małych firm, możliwość umorzenia w 100% subwencji z Polskiego Funduszu Rozwoju, dofinansowanie do 70% kosztów stałych, a także wieloletnie korzystnie oprocentowane kredyty inwestycyjne udzielane przez Polski Fundusz Rozwoju i gwarantowane przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

NOWY KIERUNEK

**Drugi obszar** to nowy kierunek, czyli pakiet działań wspierających firmy zmuszone do transformacji i dostosowania się do zmienionych potrzeb rynku. Dotyczy to także osób dotkniętych bezrobociem. Do takich działań należy program „Pierwszy biznes”, czyli nisko oprocentowane pożyczki i dotacje na uruchomienie działalności gospodarczej. Oferta obejmuje program „Nowy Start”, czyli warsztaty i szkolenia eksperckie,

**Przygotowany plan zawiera działania pogrupowane w trzech obszarach**

ułatwiające ponowne rozpoczęcie działalności gospodarczej w rzeczywistości post-covidowej. Przedsiębiorcy mogą również skorzystać z „Polityki Nowej Szansy”, czyli środków na restrukturyzację firm mających kłopot z płynnością.

IMPULS ROZWOJOWY

**Trzeci obszar** to impuls dla rozwoju. To tarcza prawna, czyli ustawy deregulacyjne, a także cyfryzacja gospodarki polegająca na przeniesieniu wszystkich procedur do sieci. Ten obszar to nowe prawo zamówień publicznych – zdecydowanie uproszczone, ale też np. dające możliwość stosowania w zamówieniach publicznych zaliczki. Kolejnym elementem z tego obszaru jest krajowy plan odbudowy, będący kompleksowym programem reform i projektów strategicznych, którego celem jest wzmocnienie odporności społecznej i gospodarczej oraz budowa potencjału polskiej gospodarki. Przygotowany został także pakiet na rzecz mieszkalnictwa, a w nim między innymi 1,5 mld zł jako wsparcie w budowie mieszkań dla gmin, czy ustawa mieszkanie za grunt. Oprócz tych rozwiązań powstaje nowa polityka przemysłowa, czyli przemyślany pakiet impulsów rozwojowych dla branż wnoszących największą wartość dodaną w eksporcie. Wreszcie, przeznaczonych zostało 8 mld zł z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Środki te przeznaczone są dla firm na osiągnięcie nowych przewag konkurencyjnych na rynkach światowych. Przewidziana jest między innymi ulga na robotyzację.

Plan jest otwarty oraz elastyczny i będzie sukcesywnie uzupełniany wraz z realizacją kolejnych przedsięwzięć. Powstaje on w dialogu z pracodawcami i związkami zawodowymi. Warto poznać szczegóły!

PLAN DLA PRACY I ROZWOJU
PRACA ▪ ROZWÓJ ▪ BEZPIECZEŃSTWO

Szczegóły znajdują się na stronie

LiczaSieKonkrety.gov.pl

eprasa.pl 36559325cb

# Bóg się rodzi…

**Siostra Dolores z klasztoru Annuntiata** przedstawia

Dzisiejszy człowiek rozpaczliwie pragnie pokoju, ale pokój Boży nie znajduje się poza kłopotami i napięciami, lecz pośród zgiełku i wrzawy. Jeden z moich znajomych w Kalkucie bardzo chciał się zobaczyć z Matką Teresą. Przybył późnym popołudniem, ale siostry zakonne nie chciały niepokoić Matki Teresy, ponieważ tego dnia na jej rękach zmarło troje ludzi i właśnie weszła do swego pokoju, by trochę odpocząć. Jednak jego przewodnik przesłał wiadomość Matce Teresie i wkrótce wyszła ona na dalsze spotkanie. Jego wrażenia były niesamowite: „Matka Teresa to osoba, która pomimo zgiełku tego życia posiada w swoim sercu pokój. Jest to pokój przewyższający wszelkie zrozumienie ludzkie…”. Tylko Bóg obecny w sercu, może być źródłem takiego pokoju… Tego dnia mój znajomy przeżył swoje prawdziwe Boże Narodzenie…

**Boże Ty naprawdę rodzisz się w stajence ludzkiego serca… Narodzić się na nowo…**

Młody oficer marynarki, weteran wojny wietnamskiej, w swoim publicznym wystąpieniu mówił o bitwie w nocy, gdy jednostka znienacka została zaatakowana przez nieprzyjaciela. Tylko kilku z nich przeżyło tę noc. On sam po szesnastu operacjach powrócił do zdrowia, ale ciągle mówi na nowo, o duchowej przemianie, jaka później nastąpiła w jego życiu. Powiedział pewnego dnia: „Ślubujemy wierność przed flagą narodową, ale dopóki przez wiarę w Chrystusa nie narodzimy się na nowo, cała nasza religijność jest niczym. Tej niesamowitej nocy, Bóg narodził się we mnie na nowo, a ja w NIM…”. Tej nocy przeżyłem moje prawdziwe Boże Narodzenie…

**Boże Ty naprawdę rodzisz się w stajence ludzkiego serca… Moje małżeństwo…**

Magdalena i Józef postanowili się rozwieść. Uważali, że dłużej nie mogą ze sobą żyć. Oboje przyznali się, że już nie ma między nimi miłości. Nie cieszyło ich wspólne bycie razem, nie szanowali się wzajemnie, codziennie prawie było słychać wiele nieprzyjemnych słów na korytarzach. Często wykrzykiwali sobie gorzką prawdę. Nie chcieli pójść już na żadne kompromisy, żadne nie widziało już możliwości naprawienia małżeństwa. Pewnego dnia Józef z sercem pełnym złości do swojej żony włączył telewizor i usłyszał piękne słowa o miłości. Usiadł i rozpłakał się. Nagle uklęknął i zaczął błagać Boga o miłość… Jego żona cała zalana łzami widząc męża na kolanach również zaczęła głośno błagać Boga o miłość! To było ich Boże Narodzenie… bo odtąd już zawsze modlą się razem o wzajemną miłość i wiarę! Miłość… cierpliwa jest, łaskawa jest i nigdy się nie kończy!

**Boże Ty naprawdę rodzisz się w stajence ludzkiego serca… Święty Jan Paweł II**

Nasz Brat i rodak Święty Jan Paweł II wierzył głęboko w słowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus, że wszystko jest łaską! Dlatego też nigdy nie modlił się za siebie, ani o swoje zdrowie, bo uważał, że jego choroba również jest łaską. Uważał, że jego Parkinson, to była największa łaska, która zbliżyła go najbardziej do Boga. Kiedyś rozmawiał ze swoją bliską Przyjaciółką panią Wandą Półtawską i nagle powiedział, że ostatnio bardzo nogi go bolą… (a był już po siedemdziesiątce), po chwili jednak dodał: „wiesz ja już się chyba starzeję… bo zaczynam myśleć o sobie…” On nigdy nie myślał o sobie… zawsze o innych. Jego najbardziej ulubionym świętym, to był Święty Józef, któremu wszystko zawierzał… a na drugim miejscu był Święty Albert, dlatego że do końca ukochał ubóstwo i biedę ludzką. Często przebywał blisko Stajenki Betlejemskiej, ponieważ w jej prostocie, ubóstwie i miłości Św. Rodziny, zdobywał siłę i mądrość życia. To właśnie tajemnica Bożego Narodzenia była drogą, którą chciał iść…

**Boże Ty naprawdę się rodzisz w stajence drugiego człowieka…**

Błogosławiony Brat Karol de Foucauld napisał: „Jak Jezus dał się Józefowi i Maryi podczas narodzenia, tak i nam się daje tyle razy, ile zapragniemy GO w Komunii Świętej. Dla Maryi i Józefa nie istniało nic, tylko JEZUS w stajence Betlejemskiej, wszystko inne było jak mgła”. Maryja chce nam dać do zrozumienia, że JEJ miejsce jest w stajni życia, w małości, w drobnostkach, w detalach, w szczegółach codzienności, trudu i męki ludzkiej. Tam, gdzie cierpi matka rodząca, gdzie płacze niemowlę rozgorączkowane, gdzie chleba nie mają, gdzie choroba i cierpienia dręczą serca ludzkie, gdzie siły już brak, gdzie jest niedola fizyczna czy moralna, opuszczenie, samotność i nędza – tam jest ONA.

Bóg dzieli z człowiekiem wspólny los na ziemi w najdrobniejszych szczegółach jego życia. Życzmy sobie wszyscy, by móc choć w małej części odczuwać to, co ONA odczuwała podczas NARODZENIA JEZUSA…

„Jezu Ty wiesz wszystko, wiesz dobrze, że Cię kocham… uczyń me serce stajenką Betlejemską dzisiaj w XXI wieku…”

REKLAMA

*Czasami życie pisze własne scenariusze, na które nie mamy wpływu i trudno się z nimi pogodzić.*

**Pomożemy Ci wypowiedzieć te jedne z najtrudniejszych słów.**
Zamów w „Nowinach Raciborskich” podziękowania za udział w ceremonii pogrzebowej lub złóż kondolencje rodzinie zmarłego.

**Skontaktuj się z nami:**
**Monika Pilch** • m.pilch@nowiny.pl • **662 073 063**
**Ewa Koczwara** • e.koczwara@nowiny.pl • **662 058 475**

*Firma Pientka*
**Usługi pogrzebowe**
Gerard Pientka
Oferujemy:
– wyrób i sprzedaż trumien
– międzynarodowy przewóz zwłok
– kremacje
– wieńce, kwiaty
www.pogrzeby–pientka.pl
CAŁODOBOWO
47– 480 Żerdziny, ul. Powstańców Śl. 48, tel. 32 419 83 49, 602 115 104
NOWY DOM POGRZEBOWY:
Racibórz, ul. Głubczycka 50, tel. 32 419 83 49
Punkt sprzedaży:
Baborów, ul. Krakowska 1 (budynek ZUK)

Kompleksowe Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO
Trumny, obsługa pogrzebu, miejsca pochówku, wieńce, przewóz zwłok
Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl
Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

eprasa.pl 36559325cb

# Posłanka Lenartowicz o samorządach pominiętych przez Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych

Polityczka Platformy Obywatelskiej podała, że Powiat Raciborski ucierpiał na ostatnim rozdaniu rządowych pieniędzy. Jej zdaniem najbardziej odczuły decyzje Warszawy samorząd powiatowy oraz gminy Pietrowice Wielkie, Krzanowice i Rudnik.

Posłanka Lenartowicz w swojej zdalnej konferencji prasowej

Lenartowicz poinformowała, że Powiat Raciborski wnioskował o dofinansowanie remontów dróg i szkół, kolejny etap remontu Zamku Piastowskiego, zmocnienie mostu na ul. Piaskowej w Raciborzu i budowę nowego parkingu przy szpitalu rejonowym. Wnioski z Gminy Pietrowice Wielkie dotyczyły oczyszczalni ścieków i inwestycji na drogach gminnych. Mieszkanka Krzanowic wskazała, że tamtejsze władze zgłosiły do RFIL: termomodernizację urzędu miejskiego, wydatki na zabezpieczenie przeciwpowodziowe oraz budowę PSZOK-a. Kolejnym samorządem, który nie pozyskał pieniędzy z rządowego funduszu jest Rudnik. Stąd wyszły wnioski o budowę hali sportowej w Gamowie oraz windy dla osób niepełnosprawnych.

Według Lenartowicz, środki rządowe były dzielone między samorządy kierowane przez polityków przyjaznych Zjednoczonej Prawicy. Posłanka zbiera informacje jakie są źródła funduszu rządowego (jej zdaniem to także środki unijne i na walkę z COVID-19) i kryteria, którymi się kierowano przy jego podziale. Wystosowała interpelację do ministra finansów. Na swojej konferencji zaatakowała wiceministra sprawiedliwości i posła Solidarnej Polski Michała Wosia, że to on jest „rozdawcą tych środków". – Kto tak naprawdę decydował o tym, że raciborskie samorządy nie dostały tych pieniędzy, tylko otrzymali je przyjaciele rządzących państwem? Może to do pana Wosia trzeba było pisać te wnioski w naszym okręgu wyborczym? – zauważyła Lenartowicz. **(ma.w)**

# Zmarł Józef Sadowski prezes Dobra Ojczyzny

**9 grudnia odszedł znany z działań popularyzujących patriotyzm emerytowany prawnik, zwolennik prawicy (rocznik 1942). Przewodniczył stowarzyszeniu Dobro Ojczyzny, angażował się w życie polityczne miasta i wydarzenia religijne w Raciborzu.**

Józef Sadowski aktywnie włączył się w minionych kilkunastu latach w życie społeczno-polityczne ziemi raciborskiej

Sadowski był kresowiakiem. W 1946 roku trafił z rodzicami wpierw do Krzanowic i Samborowic. Ukończył prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Początkowo pracował na tej uczelni, ale będą opozycjonistą w latach 70. ubiegłego wieku wyemigrował z żoną do Niemiec. Spędził tam 35 lat, mieszkając najdłużej w Kolonii. Pracował m.in. w dortmundzkim magistracie, był tłumaczem przysięgłym. Angażował się w działalność społeczną na rzecz Polaków na uchodźstwie. Do Polski Sadowscy wrócili w 2008 roku. Niedługo później założono stowarzyszenie Dobro Ojczyzny. Sadowski z Józefem Kastelikiem sprowadzali do Raciborza znanych polityków PiS, organizowali m.in. wizytę Radia Maryja i TV Trwam w kościele farnym. Przy okazji wyborów parlamentarnych organizowali debatę z kandydatami na posłów.

W ostatnich latach Józef Sadowski nie był już tak aktywny publicznie, choć nadal wspierał polityków prawicy. O śmierci kolegi poinformował nas Tadeusz Mikiewicz. – Do końca życia zachował jasny umysł. Ostatnio pani posłanka Teresa Glenc korzystała z jego pomocy, bo zwróciła się do niego o napisanie artykułu. Niedawno zmarła małżonka Józefa i myślę, że odszedł do Boga z wielkiej tęsknoty za nią – przyznał nam działacz Dobra Ojczyzny. Sadowskiego pochowano w Samborowicach.

**(m)**

KAMPANIA INFORMACYJNA MINISTERSTWA ZDROWIA

# Domowa Opieka Medyczna

## – pulsoksymetr dla osób z dodatnim wynikiem testu na koronawirusa

### O projekcie

W związku z rosnącą liczbą zakażeń koronawirusem (COVID-19) Ministerstwo Zdrowia wdrożyło program **Domowej Opieki Medycznej** mający na celu zdalne monitorowanie stanu zdrowia Pacjentów. Program będzie wykorzystywał pulsoksymetr jako narzędzie diagnostyczne i aplikację PulsoCare do przekazywania i monitoringu danych.

### Kto może otrzymać pulsoksymetr?

Pacjenci, którzy ukończyli 55 lat są automatycznie włączeni do programu Domowej Opieki Medycznej (DOM). Po stwierdzeniu pozytywnego wyniku na COVID-19 pracownik Poczty Polskiej dostarczy urządzenie do domu pacjenta.

Jeśli pacjent ma mniej niż 55 lat, wtedy, by otrzymać urządzenie:

- musi wypełnić formularz kontaktowy PulsoCare, który znajduje się na stronie Ministerstwa Zdrowia: https://form.govtech.gov.pl/ankieta/580284/formularz-pulsocare-dla-osob-ktore-ukonczyly-55-rok-zycia.html,
- zostanie zakwalifikowany przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, który jest zarejestrowany w systemie DOM. Lekarz podstawowej opieki zdrowotnej po otrzymaniu informacji, że u pacjenta zdiagnozowano COVID-19, na podstawie wywiadu medycznego, może go zakwalifikować do programu telemonitoringu. Wtedy pacjent otrzyma dane do logowania w systemie przez SMS, a pulsoksymetr zostanie dostarczony do jego domu przez listonosza Poczty Polskiej. Informacja o tym, że dana osoba potrzebuje sprzętu do telemonitoringu, będzie automatycznie przekazywana do Poczty Polskiej.

### Korzyści

Pacjenci objęci programem Domowej Opieki Medycznej zostaną objęci zdalnym monitoringiem parametrów, w tym poziomu saturacji, czyli nasycenia krwi tętniczej tlenem, tętna, temperatury oraz objawów chorobowych. Wprowadzenie bieżącego nadzoru nad pacjentami pozostającymi w izolacji domowej jest konieczne ze względu na wysoki poziom stwierdzanych zakażeń. Taki nadzór będzie sprawowany w sposób ciągły przez Centrum Kontaktu powołane przez Ministerstwo Zdrowia.

Pacjent będzie sam dokonywał pomiarów stanu zdrowia z użyciem pulsoksymetru i aplikacji PulsoCare.

### Monitoring Pacjenta

Konsultanci i lekarze będą monitorować wyniki pomiarów pacjentów i w razie konieczności wezwą Pogotowie Ratunkowe. W sytuacjach niepokojących pacjent zostanie skierowany na zdalną konsultację, która odbędzie się w formie teleporady. Kluczowe w tym procesie jest odpowiednio wczesne uchwycenie przez lekarzy grupy pacjentów, którzy ze względu na pogorszenie stanu zdrowia powinni trafić na leczenie szpitalne.

System będzie nadzorowany w Centrum Kontaktu przez całą dobę, stanowiąc wsparcie dla lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej.

*Więcej informacji na stronie:* **www.gov.pl/dom**

eprasa.pl 36559325cb

# „Razem dla Raciborza” okazało Polowemu swoje propozycje do budżetu 2021

**Henryk Mainusz spotkał się w poniedziałek z włodarzem Raciborza by rozmawiać o przyszłorocznym planie wydatków miejskich. Dariusz Polowy przekonywał szefa największego klubu w radzie miasta do swoich planów inwestycyjnych. – To była moja druga wizyta w gabinecie prezydenckim od początku tej kadencji i pierwsza w sprawach budżetowych – powiedział nam Henryk Mainusz.**

Dariusz Polowy zapowiadał konsultacje z radnymi w sprawie projektu budżetu 2021. Według naszych informacji szuka poparcia dla swoich planów zarówno w indywidualnych rozmowach z nimi, jak i w całych klubach. Poza tym, prowadzi intensywną kampanię informacyjną, co zamierza zbudować w 2021 roku w mieście – już zapowiedział lodowisko i żłobek (tu ogłosił przetarg na wykonawstwo).

Mainusz przekazał Polowemu propozycje do budżetu, przygotowane przez klub „Razem dla Raciborza”. Nie kryje, że nie podoba mu się, jak prezydent informuje o swoich zamiarach. – Nie dowiaduję się o nich z dokumentów tylko z ulicy, z bilbordów, plakatów czy prasy. To lekko szokujący styl – ocenia długoletni radny i były przewodniczący rady miasta. Rozumie determinację Polowego, bo ten ma za mało głosów poparcia w radzie, by realizować swoją „10.”. Mainusz przyznaje, że zaproszenie do gabinetu przez Polowego zaskoczyło go. Ten sam poprosił o dostarczenie mu osobiście planów „Razem dla Raciborza”. Mainusz zauważa, że te przecież trafiły do magistratu już 2 miesiące temu. – Prezydent wytłumaczył się procedurami, że woli je otrzymać w wersji elektronicznej, a nie tylko pisemnej – podał nam Henryk Mainusz.

Henryk Mainusz szef największego klubu radnych w samorządzie miejskim Raciborza

## Wnioski „Razem dla Raciborza” do budżetu miasta na 2021 rok

1. Co najmniej 200 000,00 zł na remont dachu kościoła Farnego.
2. Wymiana oświetlenia w mieście na ledowe.
3. Budowa wielopoziomowego parkingu w centrum miasta (brak możliwości parkowania w centrum).
4. Oświetlenie ścieżki rowerowej do Łęższczoka wraz z koszami na śmieci i ławkami.
5. Dobudowa lamp na ścieżce rowerowej w parku Zamkowym od Pomnika Powstańców Śląskich do ulicy Brzozowej oraz 2 lampy od zjazdu od strony zamku w kierunku przystani i doświetlenie placu zabaw. Remont nawierzchni od placu zabaw do kładki.
6. Oświetlenie przejścia dla pieszych na Sienkiewicza.
7. Oświetlenie kolejnych niebezpiecznych przejść dla pieszych co najmniej 10.
8. 100 000.00 zł. Zabudowa tablic o zabytkach co najmniej 10 szt.
9. 20 000,00 zł na dodatkowe patrole policji w okresie wakacji.
10. 35 000.00 zł siostry na Jagiełły.
11. 200 000.00 zł na wymianę okien w mieszkaniach komunalnych i socjalnych w ramach walki ze smogiem.
12. Przeniesienie biblioteki na ulicy Żorskiej na parter szkoły 18. (jest pełna dokumentacja i pozwolenie na budowę).

**Dzielnica Ocice**

1. Budowa boiska w Ocicach wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią.
2. Dalszy remont ulicy Zakopiańskiej (opracowana dokumentacja).
3. Dokończenie remontu nawierzchni ul. Wiejskiej do końca Ocic Górnych (droga powiatowa).
4. Zbudować zbiornik retencyjny do odbioru wód opadowych u zbiegu ul. Ocicka – Wiejska.
5. Ujęcie wód opadowych na ulicy Górnej.
6. Naprawa i renowacja piłkochwytów boiska ZSP–2 w Ocicach użytkowanego przez LKS Ocice.
7. Wymiana zużytego podłoża placu zabaw przy ZSP–2 w Ocicach.
8. Brzezie, Płonia, Obora.
9. 50 000.00 zł budowa dalszej części chodnika na ulicy Dębicznej lub Pogrzebieńskiej.
10. II etap przebudowy ulicy Szkolnej od skrzyżowania z Fabryczną do Piaskowej (w związku z objazdem związanym z budową ronda Rybnicka – Piaskowa remontem Bosackiej jak i budową ronda na skrzyżowaniu ulic Armii Krajowej i Bosackiej i związanych z tym objazdami właśnie Szkolną załatwić częściowe finansowanie z ZDW w Katowicach).
11. Remont ulicy Drzewieckiego (w związku z objazdem związanym z budową ronda przy „Mechaniku” jak remontem 935 załatwić pieniądze z ZDW w Katowicach).
12. Remont ul. Mieszka Raciborskiego.

**Markowice**

1. Zakup do Miejskiego zasobu nieruchomości części działki naprzeciw OSP Markowice na parking.
2. Remont ulicy Babickiej przynajmniej do wysokości działki 792, a na przystanku zrobić ładną pętlę z jakimś ukwieceniem lub nasadzeniem ładnych niskich drzew i zielonym przystankiem.
3. Remont ulicy Leopolda Staffa.
4. Zakup do Miejskiego zasobu nieruchomości działki przy ZSP 1.
5. Budowa parkingu przy cmentarzu.
6. Budowa ścieżki rowerowej od przejazdu kolejowego w Markowicach wraz z oświetleniem i koszami na śmieci i ławkami po torowisku kolei wąskotorowej do Babic.
7. Remont ulicy Babickiej jako ciągu rowerowo-jezdnego i dojazd do pól od skrzyżowania ulic Hetmańskiej i Babickiej w kierunku Kobyli do granicy miasta. Nawiązać współpracę w tej kwestii z gminą Kornowac i wystąpić wspólnie o dofinansowanie.
8. Remont pomieszczeń w szkole ZSP 1 po mieszkaniu na potrzeby przedszkola.
9. Doposażenie palcu zabaw w elementy dla najmłodszych w Ogródku Jordanowskim przy szkole.
10. Remont ulicy bocznej Gliwickiej na działce nr 466.
11. Remont ulicy Odrodzenia pomiędzy ulicą Pogodną a Odrodzenia.
12. Zakup działki przy Bolesława Chrobrego pod budowę szatni wraz z zapleczem dla LKS 07 Markowice.

**Centrum**

1. Remont podwórka pomiędzy ulicami Solna, Browarna, Różana wraz z przeniesieniem śmietnika i zabudową lampy na łączniku ulicy Różanej do Browarnej i oddanie. I oddanie wspólnotom. Stosowne uchwały w sprawie przejęcia zostały w 2018 roku podjęte przez wszystkie wspólnoty przy tym podwórku.
2. Wymiana kostki granitowej na płyty granitowe na ulicy Solnej II etap na odcinku od ulicy Browarnej do Leczniczej i wymiana kostki na asfalt na przejściu przez ulicę Browarną.
3. Remont ulicy Sejmowej wraz budową miejsc parkingowych.
4. Kontynuacja remontu ulicy Karola Miarki i budowa przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Kasprowicza, Karola Miarki i Bończyka za skrzyżowaniem z ulicą Bończyka w kierunku ulicy Ogrodowej z budową oświetlenia przejścia.
5. Wyznaczenie pasa ścieżki rowerowej na ulicy Kasprowicza i przebudowa miejsc parkingowych wzdłużnych na prostopadłe na odcinku od przejścia dla pieszych do pierwszych prostopadłych (brak miejsc w tym rejonie: szkoły, przychodnia zdrowia, osiedle).
6. Remont wraz z budową miejsc parkingowych na zapleczu ulicy Długiej.

eprasa.pl 36559325cb

**Ostróg**

1. Zabudowa lamp na ulicy Zamkowej od basenu do skrzyżowania z ulicą Brzozową jak i na ulicy Brzozowej od Zamkowej do wałów w związku ze sprzedażą terenu przy ulicy Brzozowej. Na skrzyżowaniu lampa narożna.
2. Wymiana słupów oświetlenia na ulicy Rudzkiej od Elżbiety do Siwonia wraz zabudową oświetleń przejść dla pieszych.
3. Wydłużenie ścieżki rowerowej przy ulicy Zamkowej i połączenie jej z ulicą Brzozową.
4. Remont ulicy Elżbiety jezdnia, chodniki etap pierwszy od ulicy (Rudzkiej do Książęcej) i remont chodnika pomiędzy ul. Książęcą a Cecylii przy szkole.
5. Remont ulicy Rudzkiej od Królewskiej do Książęcej jezdnia, chodniki, miejsca parkingowe.
6. Remont drogi dojazdowej do garaży – od wjazdu z ulicy Bosackiej na odcinku około 30 m – od końca parkingu przy Lidlu do wyremontowanego odcinka przy garażach w kierunku ścieżki rowerowej.
7. Przebudowa gminnych dróg osiedlowych ul. Korfantego/ Wyglendy
8. Wymiana słupów oświetlenia na ul. Wyglendy.
9. Remont ulicy Cecylii (gotowa dokumentacja).
10. Sygnalizacja świetlna (wzbudzana) na skrzyżowaniu ulic Cecylii/ Siwonia ( jest to ruchliwa droga prowadząca do szkoły).
11. Dokończenie budowy boiska szkoły nr 1 (gotowa dokumentacja).
12. Zabudowa na wjeździe rondo przy „Mechaniku" napisu Ostróg.
13. Wykonanie oświetlenia na działce 336/52 i 356/52 są to działki gminne i jest to łącznik pomiędzy ulicą Bosacką, a Przejazdową obok policji, z którego korzysta duża liczba mieszkańców.
14. Naprawa szkolnego placu zabaw ( SP 1).

**Studzienna, Sudół**

1. Dalszy remont ulicy Tunelowej i Źródlanej i udostępnienie ich jako ścieżki rowerowe połączenie do ścieżki przy ulicy Opawskiej. Na odcinku ulicy Tunelowej od Polnej do końca działek z możliwością dojazdu do działek. Ciąg rowerowo-jezdny.
2. Zagospodarowanie budynku starej szkoły przy ulicy Bojanowskiej.
3. Wymiana słupów energetycznych na ulicy Hulczyńskiej (od Broniewskiego do końca dzielnicy).
4. Remont ulicy Floriana.
5. Remont drogi dojazdowej do posesji Plac Księdza Melzera 1 i 1a.
6. Dobudowa dodatkowych miejsc parkingowych przy istniejącym parkingu ul. Czynu Społecznego.

**Nowe Zagrody**

1. Remont chodnika wraz zabudową ciągu pieszo-rowerowego przy ulicy Słowackiego od strony szkoły nr 15 (pomiędzy ulicą Matejki i Żeromskiego).
2. Budowa miejsc parkingowych na wolnym terenie przy szkole nr 15 od strony ulicy Słowackiego (miejsca parkingowe dla PWSZ jak i szkoły i mieszkańców ulicy Słowackiego).
3. Remont chodnika wraz zabudową ciągu pieszo-rowerowego pomiędzy ulicami Warszawską i Opawską pomiędzy Netto i byłym gimnazjum nr 5.
4. Remont ulicy Bukowej.
5. Remont ulicy Waryńskiego wraz z budową miejsc parkingowych.
6. Zabudowa na ulicy Słowackiego i Karola Miarki przed skrzyżowaniem z ulicą Ogrodową szykany drogowej dla bezpieczeństwa tego skrzyżowania.
7. Dobudowa ścieżki rowerowej do wyremontowanego chodnika przy ulicy Żeromskiego (zjazdy są przygotowane przy remoncie chodnika) i połączenie ze ścieżką przy ulicy Warszawskiej i ciągiem pieszo-rowerowym przy Słowackiego.
8. Remont Opawskiej (jezdnia i chodniki sygnalizacja świetlna od placu Konstytucji 3 Maja do Drzymały) 1000 m.
9. Remont ulicy Staszica.
10. Remont drogi dojazdowej do zaplecza DPS przy Jagieły od ulicy Głowackiego.

**Miedonia, Starowieś**

1. Remont ulicy Spółdzielczej.
2. Przebudowa gminnej drogi dojazdowej do posesji nr 55a,b,c. (jezdnia, chodniki, miejsca parkingowe) od ulicy Głubczyckiej do budynków TBS około 250 m.
3. Dobudowa lamp na ulicy Głubczyckiej w rejonie ulicy Spółdzielczej i skweru jak i przy posesji 24a.
4. Dobudowa narożnej lampy na końcu ulicy Mikołaja.
5. Oświetlenia kościoła św. Mikołaja.
6. Budowa ciągu pieszo-rowerowego na ulicy Kwiatowej.
7. Budowa parkingu przy Strzesze ale tylko na części obecnej płyty betonowej wraz ogrodzeniem aby utrzymać piękny zielony zakątek z palcem zabaw. (opracowana dokumentacja).
8. Remont ul. Londzina.
9. Remont ulicy Pastora Michejdy pomiędzy ulicą Mariańską a Starowiejskiej.

**Zadania na 2021 rok**

- Zorganizować w 2021 roku targi staroci na ulicy Długiej i Zlot starych samochodów na ulicy Długiej i placu Ofki.
- Zbudowanie przez ZDW w Katowicach ciągu pieszo-rowerowego przy ulicy Gliwickiej od ulicy Jordana do ulicy Babickiej.
- W związku z propozycją wyborczą PiS w sprawie budżetu na wybudowanie 100 obwodnic w miastach i deklaracji prezydenta o załatwieniu pieniędzy z tej puli dla Raciborza zwrócić się o zabezpieczenie w tym budżecie pieniędzy na wybudowanie wschodniej obwodnicy Raciborza od ulicy Rybnickiej za Sudół w dwóch etapach.
- 1. od ulicy Rybnickiej do skrzyżowania ulicy Piaskowej w kierunku mostu na Uldze wraz z mostem i zjazdem na ulicę Brzeską. Pieniądze obiecane przez rząd na mosty dla regionów (projekt i warunki środowiskowe są gotowe).
- 2. Od ulicy Piaskowej do Sudoła (ogłoszony przetarg na projekt drogi).
- Pilna likwidacja linii 176 Markowice – Olza i budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Rybnickiej i Brzeskiej zgodnie z projektem jakie posiada ZDW. Połączenie ścieżki rowerowej z ulicy Brzeskiej ze ścieżką przy ulicy Rybnickiej, co przy braku likwidacji linii jest niemożliwe. Przepisy kolejowe nie pozwalają przeprowadzać ścieżki rowerowej przez tory kolejowe. Na likwidowanej linii wybudować ścieżkę rowerową od Markowic do granic miasta ze zjazdami w kierunku zbiornika jak i działek, wzorem Jastrzębskiego Żelaznego Szlaku Rowerowego. **(oprac. m)**

REKLAMA

eprasa.pl 36559325cb

# Miłość ponad wszystko, czyli złote gody w gminie Kornowac

W tym roku w Domu Kultury w Łańcach odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za długoletnie pożycie małżeńskie". Medale nadane przez prezydenta RP Andrzeja Dudę wręczał wójt Grzegorz Niestrój oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Beata Mrozek. To nagroda dla osób, które przeżyły 50 lat w jednym związku małżeńskim. Uroczystość zorganizowano w czwartek 3 grudnia.

FOT. UG KORNOWAC

Tegoroczna uroczystość z powodu pandemii koronawirusa była ograniczona do minimum. Na zdjęciu część jubilatów w towarzystwie kierownik USC Beaty Mrozek i wójta Grzegorza Niestroja

Teresa i Henryk Kucznierzowie z Łańc

Łucja i Ryszard Bieńkowie z Kobyli

Regina i Aleksandra Szczepanikowie z Kornowaca

Teresa i Eugeniusz Kubiniokowie z Pogrzebienia

Lidia i Leon Gawronowie z Kobyli

Gertruda Wyszkoń z Kobyli

Irena Błaszczok z Rzuchowa

Krystyna i Józef Ochwatowie z Łańc

eprasa.pl 36559325cb

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca nowiny.pl

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

**W SERWISIE:**
- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

**MEGA ZASIĘG:**
ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL., JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE, KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

**praca.nowiny.pl** Sprawdź nas już dziś!


eprasa.pl 36559325cb

# Spotkanie ważniejsze niż konsultacje społeczne

**Rudniczanie, szczególnie ci mieszkający w północnej części gminy, chcą spotkania w sprawie projektowanego nowego mostu nad Odrą w nowym śladzie drogi wojewódzkiej nr 421 na terenie gmin Rudnik i Nędza. Temat poruszył radny Łubowic Krzysztof Badurczyk.**

**Ważne spotkanie**

Radny Badurczyk zawnioskował na sesji rady gminy o zorganizowanie spotkania w sprawie projektowanego mostu. Miałoby się odbyć w towarzystwie inwestora oraz projektanta. Pomysł popiera przewodniczący rady Ireneusz Jaśkowski, którego zdaniem, we wstępnej koncepcji nie uwzględniono wjazdów i zjazdów na ścieżki rowerowe z dróg bocznych. – To by było, wydaje mi się uzasadnione, że można byłoby wjechać na tę ścieżkę z bocznej drogi, a nie tylko z jednego końca i drugiego – wyjaśniał swoją myśl, przy czym zaznaczył, że swoje uwagi zgłosił już do projektu. Było to możliwe w chwili prowadzonych konsultacji, które trwały do 18 listopada. Przewodniczący podał pomysł, by spotkanie zorganizować w formie online.

Wicewójt Rudnika Tomasz Kruppa odpowiadał, że urzędnicy pytali już o możliwość spotkania, o którym wspomniał radny Badurczyk. Wyjaśnił jednak, że ze względu na pandemię koronawirusa wówczas nie było zainteresowania z drugiej strony. Wicewójt dodał, że będzie pytał ponownie o możliwość spotkania, już w formie online.

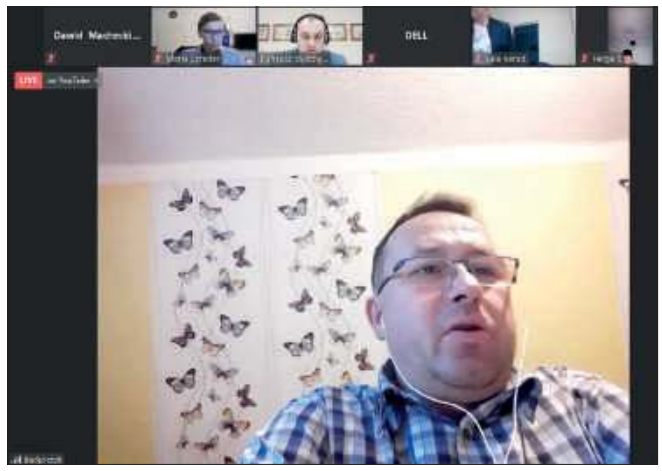

Zdaniem radnego Łubowic Krzysztofa Badurczyka, spotkanie zorganizowane dla mieszkańców na temat projektowanego mostu jest cenniejsze, aniżeli konsultacje społeczne

Krzysztof Badurczyk ocenia, że spotkanie nawet w formie zaproponowanej przez przewodniczącego Jaśkowskiego daje znacznie więcej niż konsultacje społeczne. Wskazał, że podczas takich rozmów mogłyby pojawić się cenne uwagi względem projektowanej przeprawy. – Podejrzewam, że w trakcie konsultacji wpłynęło bardzo mało wniosków, uwag – akcentował radny. Dodał natomiast, że jego uwagi, które zgłosił w trakcie konsultacji, dotyczyły ulicy Wolności w Łubowicach.

**Co to za most?**

Przypomnijmy, przedmiotem inwestycji jest budowa mostu nad rzeką Odrą wraz z odcinkiem drogi łączącej ul. Młyńską w Grzegorzowicach z ul. Raciborską w Ciechowicach. W ramach zadania planowana jest również budowa rond, chodników, ścieżek rowerowych oraz dróg lokalnych, stanowiących dojazd do pól. Przeprawa ma znów połączyć dwie gminy powiatu raciborskiego: Nędzę i Rudnik. Obecnie trwają prace projektowe. Za kwotę 2 mln 405 tys. zł (brutto) prowadzi je IDOM Inżynieria, Architektura i Doradztwo z Wrocławia w partnerstwie z IDOM Consulting, Engineering, Architecture z Hiszpanii. Inwestorem zadania jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. Wykonanie zadania ma nastąpić do 15 grudnia 2021 r.

**(mad)**

# Będą szukać martwych dusz

**Burmistrz Kuźni Raciborskiej Paweł Macha zapowiada uszczelnienie systemu poboru opłat za śmieci. Jaki jest plan samorządu w tym zakresie?**

W większości gmin powiatu raciborskiego pojawia się temat związany z nowymi stawkami za odbiór odpadów komunalnych od mieszkańców. Dzieje się tak z racji dobiegających końca rocznych umów z firmami, które dotychczas realizują w poszczególnych miejscowościach tę usługę. Temat również wybrzmiewa w Kuźni Raciborskiej, choć tam kwestia śmieciowa jest inaczej załatwiona. Przypomnijmy, ta gmina, jako jedyna w powiecie raciborskim, sama reguluje gospodarkę odpadami bez zlecania wywozu prywatnej firmie. Taką możliwość daje prawo, które obowiązuje od 2017 r. i tzw. zamówienia in house (wewnętrzne). Daje to możliwość rezygnacji z przetargu i zlecenia zadania samorządowej spółce. W Kuźni tą działką zajmuje się Gminne Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

Burmistrz Paweł Macha nadmienił na ostatniej sesji rady miejskiej, że wspólnie z prezesem GPWiK Radosławem Kasprzykiem objeżdża regionalne instalacje przetwarzania odpadów komunalnych, poszukując tej, która zaproponuje najatrakcyjniejsze dla gminy stawki. – Przygotowujemy się na 2021 rok, negocjujemy ceny odbioru śmieci – relacjonował włodarz, zapowiadając, że o konkretach poinformuje niebawem.

Burmistrz Paweł Macha chce znaleźć osoby, które nie płacą za śmieci, a powinny

Burmistrz wyjawił również, że urząd jest w trakcie tworzenia oprogramowania, które pozwoli na prześwietlenie rzetelności deklaracji śmieciowych wpływających od mieszkańców do urzędu. – Będziemy starali się zawalczyć z luką między liczbą zameldowanych osób, a osób składających deklaracje. Będziemy szukali tych martwych dusz. I sprawdzali przed zaproponowaniem stawki liczbę osób, które solidarnie płacą, w stosunku do liczby osób, które powinny płacić, ale gdzieś się pogubiły. Będziemy starali się je odszukać – wyjaśnił burmistrz Macha.

Ilu mieszkańców nie płaci za śmieci? Konkretne liczby na sesji nie padły. Sprawdziliśmy natomiast informacje zapisane w corocznym raporcie o stanie gminy Kuźnia Raciborska. Tam wskazano, że na koniec 2019 roku zameldowanych w gminie było 11 128 osób, zaś liczba złożonych deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w tym samym czasie wynosiła 2 080 i obejmowała 8 530 mieszkańców. Wnioski? Prosty rachunek pokazuje, że rok temu w gminie prawie 2600 osób nie uiszczało podatku śmieciowego.

**(mad)**

## GAZYFIKACJA RUDNIKA

FOT. UG RUDNIK

Inwestycja ma być dokończeniem gazyfikacji tego sołectwa, bo do kilkunastu domostw w górnej części Rudnika błękitne paliwo już dopływa. Spotkanie w sprawie gazyfikacji odbywało się już w zeszłym roku. Wówczas mieszkańcy z przedstawicielem Polskiej Spółki Gazownictwa spotkali się w Gminnym Centrum Informacji.

**Wykonywana jest dokumentacja projektowa gazyfikacji sołectwa Rudnik. W efekcie do domów mieszkańców zapukają przedstawiciele biura projektowego.**

Wraz z początkiem ubiegłego tygodnia pracownicy biura projektowego, odpowiedzialnego za wykonanie dokumentacji projektowej sołectwa Rudnik (na zlecenie Polskiej Spółki Gazownictwa, realizowanej w ramach Rządowego Programu przyspieszenia gazyfikacji kraju), kontaktują się z mieszkańcami w celu ustalenia trasy przebiegu sieci gazowej. – Przyłączenie do sieci gazowej będzie możliwe po uprzednim wystąpieniu o wydanie warunków przyłączeniowych oraz podpisaniu umowy z gazyfikacją. Warunki przyłączeniowe będą wydawane w momencie, kiedy realizowany projekt uzyska pozwolenie na budowę – podał w komunikacie Arkadiusz Surma z wodzisławskiej firmy Usługi Projektowe i Realizacja Inwestycji, realizującej świadczenie w tym zakresie. **(d)**

# Kuźnia Raciborska chce oficjalnej współpracy z czeskimi Bolaticami

**Radni Kuźni Raciborskiej zgodzili się, aby gmina nawiązała porozumienie z czeskimi Bolaticami. W urzędzie przypominają natomiast, że podpisanie umowy partnerskiej to tylko formalność, bo współpraca z tą miejscowością trwa już od lat, szczególnie z sołectwem Rudy.**

Wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej Sylwia Brzezicka-Tesarczyk przypomina, że współpraca z Bolaticami trwa od 20 lat, głównie z sołectwem Rudy. W 2005 roku dla sformalizowania współdziałania podpisano porozumienie pomiędzy kuźniańskim sołectwem a czeską miejscowością. Wiceburmistrz podkreśla, że dla uwieńczenia, ale i usankcjonowania tej współpracy jest nawiązanie umowy partnerskiej pomiędzy dwiema gminami. Aby włodarze mogli ją podpisać, potrzebowali zgody radnych, którzy się na to zgodzili. Kolejnym krokiem będzie więc podpisanie umowy pomiędzy dwiema miejscowościami.

**(mad)**

eprasa.pl 36559325cb

# Radni zaniepokojeni coraz większymi dopłatami do PKS-u

**W kolejnym samorządzie powiatu raciborskiego wybrzmiewa problem z kosztami związanymi z PKS-em. Rokrocznie są potrzebne coraz większe środki, a w efekcie budżety gmin uszczuplają się o kolejne tysiące, które mogłyby być zagospodarowane w inny sposób.**

### Większe potrzeby

Starosta Grzegorz Swoboda zwrócił się z pismem do samorządu Rudnika o zabezpieczenie w budżecie na 2021 rok 220 tys. złotych na transport gminno-powiatowy (PKS). W rudnickim samorządzie dostrzegają natomiast, że koszty związane z funkcjonowaniem komunikacji coraz mocniej obciążają budżet samorządu. W ubiegłym roku z gminnej kasy w tym kierunku wyasygnowano 160 tys. złotych, w tym roku 200 tys. zł. Zestawiając więc kwotę za 2019 rok, i tą, o którą prosi powiat na rok przyszły, skok jest spory, bo wynosi 60 tys. złotych. Obecnie Rudnik na ten cel ma zabezpieczone w budżecie 100 tys. złotych.

### Inny algorytm

Wójt Piotr Rybka na wspólnym posiedzeniu komisji rady gminy poinformował, że w urzędzie mają pomysł jak zejść z ciągle rosnących kosztów. Szczegółów jednak nie chciał zdradzać, zapowiadając, że wkrótce odbędzie spotkanie m.in. w tej sprawie z prezesem PKS-u Damianem Knurą i starostą Grzegorzem Swobodą. Wójt naświetlił, że w tym pomyśle nie chodzi o cięcie kursów. – Chcemy zastosować inny algorytm, aby to troszeczkę inaczej działało – uchylił rąbka tajemnicy.

Przewodniczący Ireneusz Jaśkowski, nawiązując do pisma starosty, wskazywał, że pojawił się tam zapis, że 220 tys. złotych może okazać się jednak za mało, bo na koszty może mieć również wpływ koronawirus. – To jest o tyle niefajne, że my za każdym razem jesteśmy pod ścianą postawieni. Po prostu czy chcemy, czy nie chcemy, musimy to zapłacić – argumentował swoje obawy. Wójt Rybka przypomniał z kolei, że obowiązkiem gminy jest zabezpieczanie transportu gminnego, a powiatu powiatowego. Dokładając do przewozów PKS-u, samorząd wywiązuje się więc z nałożonego nań obowiązku. Wójt wyjawił również, powracając do zaplanowanej rozmowy z prezesem PKS-u i starostą, że w urzędzie pojawił się pomysł minimalizowania kursów. Chodzi o to, aby ograniczyć przejazdy, które np. prowadzą do dwóch wsi i zawracają, a uruchomienie kursów objazdowych po terenie gminy.

Przewodniczący Jaśkowski zastanawiał się natomiast, czy w końcu któraś z gmin nie zdecyduje się na rezygnację z usług PKS-u i w efekcie porozumie się z inny przewoźnikiem. – Powiat nas dociska, aż w końcu ktoś gdzieś pęknie – stwierdził. Radny Michał Kowacz zgodził się ze słowami przewodniczącego Jaśkowskiego, że to powiat prosi o coraz więcej pieniędzy, a nie PKS.

### Wójt: nie chcemy wylać dziecka z kąpielą

Na sesji rady gminy wójt wyjaśnił natomiast jak przebiegły rozmowy z prezesem Knurą i starostą Swobodą. Piotr Rybka rozwinął temat, po tym jak poprosiła o to radna Edyta Reichel. Wójt, nawiązując do słów z komisji, wskazał, że prezes, aby odpowiedzieć na pomysł samorządowców z Rudnika, najpierw musi to przeanalizować. Później, gdy trafi już odpowiedź do urzędu radni oraz urzędnicy mają temat przedyskutować, w którą stronę należy pójść.

Zdaniem przewodniczącego rady gminy Rudnik Ireneusza Jaśkowskiego, ciągle rosnące potrzeby finansowe, które są kierowane przez powiat do gmin Raciborszczyzny będą efektem rozpadu komunikacji gminno–powiatowej.

Radny Stefan Absalon powiedział z kolei, że przeanalizował pismo, które było omawiane na komisji od starosty. Wskazał, że niepokoi go tam zapis, że koszty dla gminy mogą wzrosnąć z powodu pandemii koronawirusa. – Ciągle jesteśmy pod pręgierzem – stwierdził rajca.

Wójt Rybka mówił z kolei, że w urzędzie była analizowana kwestia ogłoszenia przetargu i realizowania komunikacji gminnej na własną rękę. Wnioski nie są jednak optymistyczne, bo jeśli zadaniem zajęłaby się inna firma, to koszty dla samorządu byłyby jeszcze większe przy utrzymaniu dotychczasowej siatki połączeń. – Musimy znaleźć takie rozwiązania, które będą dobre dla mieszkańców, dla nas i również dla PKS-u. Bo też nie chcemy „wylać dziecka z kąpielą", żeby coś zepsuć, zniszczyć. Ale też widzimy, że ta kwota rok za rokiem rośnie – powiedział wójt Rybka.

**(mad)**

# Szymocice mają nowego radnego, chociaż głosowania nie było

**Znany jest już następca śp. Karola Kalemby. Nowym radnym Szymocic w Radzie Gminy Nędza został Bartosz Sala, dotychczasowy sołtys tej wsi.**

Bartosz Sala będzie jednocześnie sprawował mandat sołtysa i radnego

### Sołtys został radnym

Wybory uzupełniające do Rady Gminy Nędza należało przeprowadzić w okręgu nr 6 (sołectwo Szymocice), po tym jak zmarł wieloletni radny śp. Karol Kalemba. Po wydaniu przez komisarza wyborczego w Bielsku-Białej Natalię Włoch-Kliś postanowienia w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego. Wojewoda Jarosław Wieczorek zarządził termin wyborów na 10 stycznia.

Nowy radny został jednak wybrany, zanim odbyły się wybory. – W związku z tym, że liczba zarejestrowanych kandydatów jest równa liczbie wybieranych radnych, na podstawie art. 380 Kodeksu wyborczego, w okręgu wyborczym nr 6 głosowania w wyborach do Rady Gminy Nędza nie przeprowadza się, a za wybranego na radnego uznaje się następującego zarejestrowanego kandydata: z listy nr 1 KWW Bartosza Sali – Sala Bartosz Kamil – napisała w obwieszczeniu Edyta Szajt, przewodnicząca Gminnej Komisji Wyborczej w Nędzy.

Bartosz Sala to sołtys Szymocic. Na ten urząd został wybrany podczas ostatnich wyborów. Wcześniej funkcję sołtysa wypełniał zmarły radny, który nie chciał ubiegać się o reelekcję. Rezygnację z kandydowania uzasadniał wówczas pracą w radzie gminy, gdzie został przewodniczącym komisji rewizyjnej.

### W pełnym składzie

Szymocice znalazły się więc w podobnej sytuacji jak sąsiednie Górki Śląskie, w okręgu nr 4. Tam również należało przeprowadzić wybory uzupełniające, po tym jak z mandatu zrezygnował dotychczasowy radny Denis Cyfka. Nowym reprezentantem tej części sołectwa w radzie gminy został Zdzisław Walkiewicz (KWW Górki Śląskie). W efekcie Rada Gminy Nędza na powrót będzie pracowała w pełnym 15-osobowym składzie.

**(mad)**

# Radiowóz wypełniony słodyczami dotarł do Pogrzebienia

FOT. KPP RACIBÓRZ

Radiowóz ze słodyczami to niecodzienny widok

**Tradycją stało się, że raciborscy policjanci odwiedzają w grudniu podopiecznych domów dziecka. Tym razem gościli w Placówce Szkolno-Wychowawczej „Zielony Zakątek" w Pogrzebieniu (gm. Kornowac). Na czele delegacji mundurowych stanął I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu, nadkomisarz Jarosław Gorzawski, który wspólnie ze stróżami prawa przekazał dzieciom słodycze.**

„Zostań niebieskim Mikołajem" to inicjatywa Komendanta Powiatowego Policji w Raciborzu insp. Łukasza Krebsa. Jej celem jest zebranie słodyczy przez mundurowych i przekazanie ich podopiecznym domów dziecka czy placówek, które pełnią taką funkcję. – Tym razem słodkości miały trafić do podopiecznych „Zielonego Zakątka". Podczas wizyty w Pogrzebieniu, policjanci przekazali dzieciom smakołyki. Chcieli w ten sposób umilić im pobyt w placówce, szczególnie w okresie przedświątecznym – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu nadkom. Mirosław Szymański.

Komendant Gorzawski w trakcie spotkania z maluchami podkreślił, że dla wszystkich stróżów prawa dzieci są najważniejszymi istotami na świecie. Wyraził przy tym wdzięczność za to, że mógł w imieniu raciborskich stróżów prawa i pracowników policji wręczyć upominki.

**(KPP, oprac. d)**

## W SKRÓCIE

KUŹNIA RACIBORSKA

### Błękitne paliwo coraz bliżej

W Kuźni Raciborskiej, przy ulicy Klasztornej, ruszyły prace związane z budową nitki gazowej. Inwestorem zadania jest Polska Spółka Gazownictwa, według której pierwsze podłączenia w gminie planowane są na kwiecień 2021 r. Gazociąg będzie miał ponad 22 km długości i pobiegnie od Raciborza przez Zawadę Książęcą, Turze, Budziska i Kuźnię Raciborską. Wartość inwestycji to 6,5 mln złotych, a wykonawcą jest firma Instal-Tech z Raciborza.

KRZYŻANOWICE

### Parkingu brak

Rozpoczęły się prace budowlane przy Ośrodku Zdrowia w Krzyżanowicach, w efekcie których dobudowana zostanie winda i klatka schodowa. W związku z pracami urzędnicy poinformowali o częściowym zamknięciu parkingu przy obiekcie. – Osoby korzystające z usług Ośrodka Zdrowia proszone są o zachowanie szczególnej ostrożności oraz parkowanie samochodów, w miarę możliwości, na wyznaczonym parkingu przy ul. Głównej (przed sklepem PROSAT) – czytamy w komunikacie.

eprasa.pl 36559325cb

nowiny.pl

inspiratON

Czas na Zawodowców!

# Festiwal P
# DOTARLIŚ

**9 i 10 grudnia redakcja „Nowin Raciborskich” zmieniła się w studio, z którego prowadzono transmisję skierowaną do uczniów ósmych klas szkół podstawowych w naszym regionie. Celem było zapoznanie ich z ofertą raciborskich szkół ponadpodstawowych ukierunkowanych na kształcenie techniczne i zawodowe, a także pokazanie, jak wybór szkoły i kierunku kształcenia łączy się z tym, co po szkole – odnalezieniem się na rynku pracy oraz ewentualnymi studiami.**

Wydarzenie poprowadził redaktor naczelny „Nowin Raciborskich” Mariusz Weidner. Wspomagały go uczennice Liceum Sztuk Plastycznych Julia Łubik i Julia Jacek, a także Jakub Piszczan i Natalia Wołek z Zespołu Szkół Ekonomicznych.

### Szkoła, która przygotowuje do pracy i do matury

Na początek widzowie wybrali się na wirtualną podróż do Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik” – największej szkoły w powiecie raciborskim. O tym czego można nauczyć się w „Mechaniku”, jak nauka w tej szkole przygotowuje do odnalezienia się na współczesnym rynku pracy, opowiedzieli nauczyciele i uczniowie.

– „Mechanik” to największa szkoła w powiecie raciborskim. Kształcimy w zawodach takich jak technik informatyk, mechanik, mechatronik, elektryk, elektronik oraz technik odnawialnych źródeł energii. W klasach branżowej szkoły pierwszego stopnia również w takich zawodach jak mechanik pojazdów samochodowych, elektryk, operator maszyn CNC, czy operator maszyn i urządzeń rolniczych. Staramy się przygotowywać was w taki sposób, abyście zostali wyposażeni w wiedzę merytoryczną do wykonywania konkretnych zawodów, co jest wyróżnikiem naszej szkoły – powiedział dyrektor CKZiU nr 1 Sławomir Janowski.

S. Janowski zwrócił uwagę ósmoklasistów na bardzo dobrze wyposażone pracownie, kompetentnych nauczycieli oraz bardzo dobrą współpracę szkoły z wieloma firmami, w których uczniowie mogą zdobywać doświadczenie zawodowe. – Poza tym, to jest taka szkoła, w której dużo wymagamy, ale też jesteśmy otwarci na wasze pomysły, na realizację waszych pasji, więc jeśli takie macie, to my umożliwiamy realizowanie i rozwijanie zainteresowań natury technicznej, czy informatycznej. Organizujemy konkurs waszych prac, pomysłów, tak żebyście mogli się w pełni u nas odnaleźć – dodał dyrektor.

Następnie nauczyciel Marcin Doczumiński opowiedział widzom o pracowni elektrycznej. – Tutaj uczniowie klas technikum oraz szkoły branżowej mają możliwość uczenia się zawodu w branży elektrycznej. Prowadzimy tutaj takie zajęcia, jak pracownia podstaw elektrotechniki, pracownia maszyn, pracownia instalacji elektrycznych. Jednym z elementów wyposażenia pracowni w których uczniowie mają możliwość realizacji własnych projektów wykonywanych w programach cadowskich jest drukowanie ich na drukarkach 3D zbudowanych przez nas z pomocą uczniów – powiedział M. Doczumiński. Naukę na kierunku technik elektryk polecił swoim młodszym koleżankom i kolegom Marcel Wawrzynek, uczeń IV klasy. – Wybrałem ten kierunek, bo na pewno jest przyszłościowy. Branża cały czas się rozwija. Kadra nauczycielska jest bardzo pomocna. Myślę, że po szkole będę kontynuował ten kierunek na studiach, a później pomyślę o założeniu własnej działalności gospodarczej – powiedział Marcel.

O tym, do czego służy pracownia mechatroniczna opowiedział nauczyciel Sebastian Kretek. – Jest ona przeznaczona do uruchamiania, montażu i regulacji podstawowych układów mechatronicznych. Takie układy są stosowane w wielu gałęziach przemysłu, takich jak przemysł mechaniczny, przemysł elektryczny, a także przemysł związany z automatyką przemysłową – powiedział nauczyciel. Do nauki na kierunku technik mechatronik zachęcił uczniów Damian Wrzosek. – Wybrałem ten kierunek, żeby dowiedzieć się na jakiej zasadzie działają różne dziedziny przemysłu. Po zakończeniu nauki myślę o studiach na politechnice w Gliwicach – kierunek mechatronika – dodał uczeń.

Festiwal Perspektyw Online poprowadził redaktor naczelny „Nowin Raciborskich” Mariusz Weidner. Na zdjęciu w studiu przy ul. Zborowej 4 w Raciborzu (siedziba Wydawnictwa Nowiny).

**„Mechanik” to jest taka szkoła, w której dużo wymagamy, ale też jesteśmy otwarci na wasze pomysły, na realizację waszych pasji, więc jeśli takie macie, to my umożliwiamy realizowanie i rozwijanie zainteresowań natury technicznej, czy informatycznej.**
– Sławomir Janowski – dyrektor CKZiU nr 2

Kolejnym przystankiem w wirtualnej podróży po „Mechaniku” była pracownia obróbki skrawaniem. – Jest to pracownia dedykowana branży mechanicznej. Tutaj swoje zajęcia realizują uczniowie z kierunku technik mechanik na podbudowie kwalifikacji użytkowanie obrabiarek skrawających, jak również uczniowie z branżowej szkoły pierwszego stopnia uczący się w zawodzie operator obrabiarek skrawających. W tej pracowni uczniowie poznają zasady obsługi maszyn konwencjonalnych – frezarek, szlifierek i tokarek, jak również zastosowania w praktyce zasad obróbki skrawaniem – wyjaśnił nauczyciel Leszek Kuzdrowski. Specjalista od obróbki skrawaniem zwrócił uwagę uczniów, że obecnie na rynku pracy obserwuje się bardzo duże zapotrzebowanie na fachowców z branży obsługi obrabiarek skrawających. – Jesteśmy w stanie przeszkolić i wypuścić na rynek gotowych fachowców – dodał.

Pracownia elektroniki to dominium nauczyciela Marka Gieronia. – Tutaj odbywają się zajęcia zarówno teoretyczne, jak i zajęcia praktyczne w ramach różnego rodzaju pracowni, m.in. pracowni technologii elektronicznej, gdzie montujemy układy elektroniczne. Posługujemy się również komputerami z oprogramowaniem symulującym pracę układów elektronicznych. Mamy też stoły monterskie, na których odbywają się zajęcia lutowania. Mamy bardzo nowoczesne stacje lutownicze oraz elektroniczne odsysacze ułatwiające demontaż układów elektronicznych – powiedział M. Gieroń.

Następnie Festiwal Perspektyw Online przeniósł się do pracowni przedmiotów informatycznych, w której uczniowie uczą się działania oraz obsługi sieci komputerowych. O tworzeniu na lekcjach lokalnych sieci komputerowych i obsłudze sieciowych systemów operacyjnych opowiedział nauczyciel Andrzej Surma.

### Od szkoły do praktyki zawodowej

Nauka zawodu byłaby niczym bez praktyki. Dlatego też kolejnym przystankiem Festiwalu Perspektyw Online był raciborski Ensol, w którym praktykują uczniowie „Mechanika”. To firma zajmująca się produkcją kolektorów oraz instalacji solarnych. – W naszej firmie praktykę zawodową odbywają uczniowie z „Mechanika” na kierunku technik odnawialnych źródeł energii. Uczą się procesu produkcji i zdobywają doświadczenie zawodowe. Jeżeli interesują Cię nowe techologie i chcesz odbywać praktyki w nowoczesnej i rozwijającej się firmie, to zapraszamy – powiedział Mariusz Olszak, instruktor praktycznej nauki zawodu w firmie Ensol.

Następnie ósmoklasiści przenieśli się do Kuźni Raciborskiej, a konkretnie do Fabryki Obrabiarek Rafamet S.A. O produkowanych tam maszynach – wartych miliony złotych obrabiarkach – opowiedział Paweł Rutowski, zastępca kierownika wydziału obróbki w Rafamet S.A. – Zapraszamy serdecznie do nas. Jesteśmy pracodawcą, który bardzo chętnie przyjmuje po szkołach uczniów. Nie należy się bać – powiedział P. Rutkowski.

Absolwent „Mechanika” Krzysztof Broża, obecnie młodszy konstruktor w Fabryce Obrabiarek Rafamet S.A., opowiedział, jak doświadczenia zdobyte w „Mechaniku” przydały mu się na studiach politechnicznych, gdzie dzięki zdobytej w szkole średniej wiedzy technicznej, był o krok przed pozostałymi studentami.

Wilhelm Fulneczek, właściciel firmy Bosch Car Service z Bieńkowic, opowiedział o praktykach zawodowych w swoim przedsiębiorstwie. Słuchając tego materiału ósmoklasiści mogli przekonać się m.in. o tym, że mechanikiem samochodowym może zostać również dziewczyna. – Zapotrzebowanie na mechaników samochodowych jest ogromne. Zawód jest bardzo ciekawy, motoryzacja i technologia z nią związana idzie do przodu, można się wiele nauczyć – zachęcał do kształcenia w tym zawodzie W. Fulneczek.

„Mechanika” chwalili również absolwenci tej szkoły, m.in. Patryk Mroncz, obecnie specjalista ds. sprzedaży w firmie Komputronik. – Praktyki szkolne pozwoliły mi uzyskać pierwszą pracę od razu po maturze. „Mechanik” nauczył mnie twardego stąpania po

**Zapraszamy serdecznie do nas. Jesteśmy pracodawcą, który bardzo chętnie przyjmuje po szkołach uczniów. Nie należy się bać** – Paweł Rutowski – zastępca kierownika wydziału obróbki w Rafamet S.A.

eprasa.pl 36559325cb

# Perspektyw Online za nami.

# MY DO TYSIĄCA UCZNIÓW!

ziemi i logicznego myślenia – powiedział P. Mroncz.

– Aktualnie jestem studentem Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu. „Mechanik" jest najlepszą szkołą w Raciborzu, nie żałuję tego wyboru, gdybym mógł wybierać jeszcze raz, wybrałbym tak samo. Nauka jest tam na wysokim poziomie. Wybierając tę szkołę będziecie dobrze przygotowani do matury. Poza tym szkoła pozwoli wam rozwijać swoje pasje – pomogą wam w tym wspaniali nauczyciele. Poznacie też wielu znajomych, zawiążecie wiele przyjaźni – powiedział z kolei Kevin Kaczor, absolwent „Mechanika" z 2019 r.

Pierwszego dnia festiwalu uczennice Liceum Sztuk Plastycznych Julia Łubik i Julia Jacek opowiedziały swoim młodszym koleżankom i kolegom m.in. o tym, jak to było z wyborem szkoły ponadpodstawowej w ich przypadku, a także co zamierzają robić po „Plastyku"

Jakub Piszczan i Natalia Wołek z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu opowiedzieli ósmoklasistom, czego można nauczyć się w „Ekonomiku". Na zdjęciu w redakcji Nowin podczas drugiego dnia Festiwalu Perspektyw Online.

### Można rozwijać się zawodowo w czymś, co się lubi

Następnym przystankiem Festiwalu Perspektyw Online było Liceum Sztuk Plastycznych. – To wyjątkowa szkoła, która jest adresowana do młodzieży, która ma wyjątkowe umiejętności – powiedziała dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu Marzena Kasprowicz.

Liceum Sztuk Plastycznych kształci w dwóch kierunkach – grafika oraz fotografia artystyczna. Uczniowie realizują program nauczania ogólnokształcącego rozszerzony o przedmioty zawodowe i historię sztuki. Po zdaniu matury i obronie pracy dyplomowej otrzymują tytuł zawodowy.

O nauce fotografii klasycznej w Liceum Sztuk Plastycznych opowiedziała Gabriela Habrom-Rokosz. Podkreśliła, że choć szkoła posiada wspaniałą, nowoczesną pracownię fotograficzną, to zdjęcie wykonuje człowiek.

Po pracowni grafiki oprowadziła uczniów nauczycielka Agnieszka Białas. – Tradycyjny warsztat graficzny w dobie cyfryzacji ma niejednokrotnie przewagę nad grafiką komputerową ze względu na unikatowość tego, co powstaje w następstwie czynności manualnych – powiedziała nauczycielka.

– Atmosfera w tej szkole jest bardzo pozytywna. Podoba mi się też to, że ta szkoła otwiera mi drzwi szeroko na przyszłość. Kończąc szkołę mam dyplom w specjalizacji fotografia lub grafika i maturę – powiedziała uczennica Julia Łubik. – Nauczyłam się tutaj bardzo wielu rzeczy. Moje umiejętności bardzo poszły w górę – dodała z kolei Julia Jacek, uczennica IV klasy Liceum Sztuk Plastycznych.

**Najpierw zawód, potem praca i studia. Warto rozważyć tę drogę. Dobrą zachętą do pójścia tą ścieżką są między innymi nasze pracownie do praktycznej nauki zawodu. Stworzyliśmy w nich warunki odpowiadające tym rzeczywistym, panującym w zakładach pracy** – Jacek Kąsek – dyrektor CKZiU nr 1

Absolwentką Liceum Sztuk Plastycznych jest Agnieszka Orlik, która fotografią zajmuje się profesjonalnie. – Nauka w „Plastyku" rozwinęła moje właściwości manualne oraz pozwoliła otworzyć moją wrażliwość na sztukę – powiedziała. Już w latach szkolnych A. Orlik rozpoczęła tworzyć swój dorobek artystyczny, który pomógł jej dostać się na studia artystyczne. – Ta szkoła pozwala wierzyć, że można rozwijać się zawodowo w czymś, co lubi się robić – podkreśliła.

Po prezentacjach szkół i wypowiedziach absolwentów, Festiwal Perspektyw Online na powrót przeniósł się do studia w redakcji „Nowin Raciborskich". Podsumowując tę część, Julia Łubik i Julia Jacek powiedziały, za co cenią swoich nauczycieli. – Na pewno za to, że są bardzo pomocni. Wytłumaczą, pomogą, jeśli ktoś czegoś nie rozumie. Nie traktują nas jako grupy, ale do każdego podchodzą indywidualnie. Wiedzą, że każdy z nas ma inne zdolności. Są bardzo wyrozumiali – powiedziała Julia Jacek. – To pasjonaci, którzy nie trzymają się sztywno szablonów – dodała Julia Łubik.

### Czego uczą w CKZiU nr 1?

Drugi dzień Festiwalu Perspektyw Online poświęciliśmy Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu, Zespołowi Szkół Ekonomicznych, a także pracodawcom współpracującym z tymi szkołami. Wirtualną podróż rozpoczęliśmy od wspomnianego CKZiU nr 1 czyli tzw. „Budowlanki" i „Gastronomika".

Grzegorz Nowak, uczeń klasy czwartej na kierunku technik analityk, zaprosił ósmoklasistów do zwiedzenia pracowni analitycznej. – Nowa pracownia funkcjonuje w naszej szkole od dwóch lat. Została wyposażona w nowoczesny sprzęt, m.in. do badań bioanalitycznych – powiedziała z kolei Hali-

## Najpierw branżówka, potem technikum i matura, czyli wszystkie atuty w ręku

O tym dlaczego warto wspierać szkolnictwo zawodowe, co łączy szkoły ponadpodstawowe z rynkiem pracy, a także jakie perspektywy otwierają się przed absolwentami naszych techników i szkół branżowych rozmawialiśmy z wicestarostą powiatu raciborskiego Markiem Kurpisem.

Wicestarosta Marek Kurpis odpowiada m.in. za nadzór nad polityką oświatową powiatu raciborskiego

**– Od kilku lat polityka oświatowa władz powiatu raciborskiego skupia się na promocji szkolnictwa zawodowego. Dlaczego?**

– Szkolnictwo zawodowe jest niezwykle istotne w systemie kształcenia w powiecie raciborskim z dwóch powodów. Pierwszy, to jest kwestia korelacji szkolnictwa zawodowego, a w zasadzie absolwentów szkół branżowych i techników, z rynkiem pracy. I to z rynkiem pracy lokalnym, ale też regionalnym. Jest to o tyle istotne, że dzięki młodemu narybkowi firmy mogą się rozwijać, a młodzi ludzie szybko i sprawnie wchodzą na rynek pracy. Z punktu widzenia samorządu powiatowego niezwykle istotny jest fakt, żeby jak najwięcej młodych ludzi zostało na terenie powiatu raciborskiego, bo to kapitał ludzki.

**– Ile osób decyduje się na liceum, ile na technikum, a ile na szkołę branżową? Która z tych dróg daje obecnie największe możliwości?**

Średnio prawie tysiąc osób kończy nasze szkoły średnie. Oni w 30% są absolwentami szkół licealnych – mam na myśli przede wszystkim I LO, II LO oraz Liceum Sztuk Plastycznych. Do tego mamy 45% absolwentów po technikach no i około 25% po szkołach branżowych. Na promocji tych ostatnich zależy nam szczególnie. Warto wspomnieć, że po zmianie systemu szkolnego mamy teraz pięcioletnie technika oraz pięcioletnie szkoły branżowe, które dzielą się na trzyletnią szkołę branżową pierwszego stopnia i dwuletnią szkołę branżową drugiego stopnia. Po zakończeniu edukacji na pierwszym poziomie absolwent szkoły branżowej może podjąć pracę, a także kontynuować naukę w szkole drugiego stopnia, która kończy się egzaminem zawodowym i maturą. Tak więc w przypadku wyboru szkoły branżowej nic nie stoi na przeszkodzie, aby oprócz zawodu, zdobyć jeszcze tytuł technika, zdać maturę i myśleć o studiach. Przewagą tej ścieżki edukacji jest to, że uczeń już na etapie szkoły branżowej jest pracownikiem młodocianym, który ma tak bardzo ceniony przez pracodawców staż pracy.

**– Czy kierunki kształcenia oferowane w powiatowych szkołach ponadpodstawowych są powiązane z potrzebami rynku pracy?**

– Korelacja z rynkiem pracy jest niezwykle istotna jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe. Prawie 75% absolwentów szkół średnich powiatu raciborskiego to są absolwenci techników i szkół branżowych. Mamy dwadzieścia parę kierunków, które odpowiadają współpracy na linii szkoła – pracodawca. Wśród nich są np. informatyk, mechatronik, czyli kierunki przemysłowe. Ale mamy też kierunki na pozór niszowe, choć one też są niezwykle istotne, jak choćby technik agrobiznesu, technik architektury krajobrazu, technik geodeta. W szkołach branżowych mamy mechaników, elektryków, instalatorów, budowlańców. Procentują doświadczenia, które mamy z pracodawcami, również na polu doradztwa zawodowego, dzięki czemu nasze szkoły są nastawione na kształcenie przyszłych pracowników lokalnych i regionalnych firm.

eprasa.pl 36559325cb

Nauczyciel Liceum Sztuk Plastycznych Gabriela Habrom-Rokosz na planie zdjęciowym Festiwalu Perspektyw Online

Festiwal Perspektyw Online został zorganizowany w formie wirtualnej, oznacza to, że do uczniów klas ósmych szkół podstawowych dotarliśmy z transmisją oraz materiałami wideo przygotowanymi uprzednio we współpracy ze szkołami branżowych oraz technikami powiatu raciborskiego. Tutaj fotografia przedstawiająca plan zdjęciowy w CKZiU nr 1 „Mechanik".

## A może już teraz spróbować swoich sił w biznesie?

### Piotr Dominiak – przedstawiciel Inkubatora Przedsiębiorczości w Raciborzu

Każdy z was po zakończeniu szkoły średniej stanie przed wyborem, czy iść do pracy, czy też może kontynuować naukę na studiach, a może założyć własną firmę i zarabiać pieniądze na robieniu tego, co już potrafi najlepiej. Jeżeli macie pomysł na sprzedawanie swoich umiejętności, albo na tworzenie i sprzedawanie nowych produktów, możecie zacząć to robić już dzisiaj – założyć jednoosobową firmę lub spółkę z innymi osobami. Jak to zrobić? Jak zrobić to skutecznie? Z takimi pytaniami przychodzi do nas wiele osób, a my jako Inkubator Przedsiębiorczości jesteśmy po to, żeby im pomóc. Inkubator pomaga zakładać firmy, zdobywać pieniądze na założenie przedsiębiorstwa – na zakup niezbędnych narzędzi i materiałów. Inkubator uczy, jak skutecznie promować firmę i sprzedawać jej produkty i usługi. Zajmuje się także wprowadzaniem początkujących przedsiębiorców w świat biznesu. Pomaga znajdować pierwszych klientów, czy zatrudniać nowych pracowników. Własna firma na pewno da wam niezależność i samodzielność, a także szansę na dobre zarobki, ale też nałoży na was wiele obowiązków i odpowiedzialności.

na Marcol, nauczycielka chemii w CKZiU nr 1. Pani Halina przyznała, że technicy analitycy przeważnie kontynuują naukę na studiach chemicznych i pokrewnych. – Świetnie sobie tam radzą, ponieważ tutaj zdobywają bardzo mocne podstawy. Nasze szkolne laboratorium jest świetnie wyposażone – można powiedzieć, że na poziomie uczelnianym – dodała nauczycielka.

Następnie Kamil, przyszły technik budownictwa, opowiedział o zaletach tego kierunku kształcenia. – Wybrałem ten profil dlatego, że bardzo mnie to interesowało od młodych lat. Polecamy go wszystkim – powiedział uczeń.

Nauczycielka Magdalena Masiubańska zaprezentowała ósmoklasistom pracownię architektury krajobrazu. – Ta pracownia składa się z dwóch pomieszczeń. Pierwsze pomieszczenie przeznaczone jest do teoretycznej nauki zawodu. Tutaj prowadzimy lekcje nt. roślin ozdobnych czy pielęgnacji terenów zielonych. Drugie pomieszczenie jest pracownią praktycznej nauki zawodu, gdzie uczniowie np. w okresie zimowym, uczą się jak rozmnażać rośliny ozdobne. W okresie letnim często wychodzimy na zewnątrz, zakładamy tereny zielone, pielęgnujemy zieleń już istniejącą – powiedziała nauczycielka. Następnie M. Masiubańska wyjaśniła ósmoklasistom, że po zdobyciu technika architektury krajobrazu będą mogli założyć własną działalność gospodarczą i świadczyć usługi w zakresie projektowania i utrzymania zieleni, podjąć pracę w firmach zajmujących się tego rodzaju działalnością lub w urzędach, które również posiadają referaty i wydziały zajmujące się utrzymaniem terenów zielonych.

Po pracowni gastronomicznej, w której kształci się techników żywienia i kucharzy, oprowadził widzów dyrektor CKZiU nr 1 Jacek Kąsek. Dyrektor wspomniał również o rozpoczęciu przez szkołę kolejnego projektu, dzięki któremu w szkole powstaną nowe pracownie informatyczne dla techników geodetów oraz techników architektury krajobrazu. – Będą wyposażone w nowoczesny sprzęt, m.in. w drona do wykonywania pomiarów geodezyjnych – powiedział.

Dyrektor Jacek Kąsek dodał, że obecnie coraz więcej młodych ludzi wybierając szkołę ponadpodstawową kieruje się pragmatyką. – Najpierw zawód, potem praca i studia. Warto rozważyć tę drogę. Dobrą zachętą do pójścia tą ścieżką są między innymi nasze pracownie do praktycznej nauki zawodu. Stworzyliśmy w nich warunki odpowiadające tym rzeczywistym, panującym w zakładach pracy – wyjaśnił.

Pracownię dedykowaną technikum hotelarskiemu zaprezentowała nauczycielka Jolanta Skawińska. – To jednostka mieszkalna, w której ćwiczymy z uczniami jak przygotować pokój dla gościa hotelowego, jak przygotować pokój dla następnego gościa. Ten kierunek kształci i przygotowuje uczniów do pracy w hotelu i na recepcji, daje też duże możliwości awansu, np. na menedżera hotelu. Uczymy się tego jak gościa przyciągnąć do hotelu, jak kompleksowo przygotować dla niego usługi – powiedziała J. Skawińska.

### Ekonomik, czyli dwa w jednym

Po prezentacji CKZiU nr 1 Festiwal Perspektyw Online przeniósł się na powrót do redakcji „Nowin Raciborskich", gdzie oprócz prowadzącego wydarzenie Mariusza Weidnera obecni byli również członkowie naszej Ekipy Zawodowców – Natalia Wołek i Jakub Piszczan, tegoroczni maturzyści Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu. Uczą się tam techniki organizacji reklamy. – Interesuję się szczególnie reklamą internetową, chciałabym działać i rozwijać się w tej branży – powiedziała Natalia. – Po szkole mam zamiar udać się na studia graficzne. Na tym kierunku przekonałem się, że właśnie to chcę robić w przyszłości i będę do tego dążył – dodał Jakub.

Następnie ósmoklasiści przenieśli się do Zespołu Szkół Ekonomicznych w Raciborzu. Powitał ich dyrektor tej szkoły Paweł Ptak. – Zdaję sobie sprawę, że w wieku 15 lat wybór szkoły to jest bardzo trudny wybór, zwłaszcza, że zupełnie nie znacie szkolenia zawodowego. Dlatego ja chciałbym was zachęcić do tego, żebyście poszukali informacji o tym jakie są zawody, kim możecie zostać w przyszłości, żebyście sprawdzili ofertę naszych szkół. My kształcimy w branży ekonomicznej, handlowej, logistycznej, spedycyjnej, a także fachowców w szeroko pojętej reklamie oraz techników rachunkowości – powiedział dyrektor.

P. Ptak zwrócił uwagę młodzieży, że ZSE przygotowuje zarówno do matury, jak i egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie. – Macie takie dwa w jednym – możecie przystępować do egzaminu maturalnego i zdając go możecie wybrać wymarzoną uczelnię, ale przede wszystkim po zdaniu kwalifikacji zawodowych macie zawód i możecie wejść z przytupem na rynek pracy, a nasi absolwenci problemów ze znalezieniem pracy nie mają – podkreślił P. Ptak.

**Wybierając „Ekonomik" macie takie dwa w jednym – możecie przystępować do egzaminu maturalnego i zdając go możecie wybrać wymarzoną uczelnię, ale przede wszystkim po zdaniu kwalifikacji zawodowych macie zawód i możecie wejść z przytupem na rynek pracy, a nasi absolwenci problemów ze znalezieniem pracy nie mają** – Paweł Ptak – dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych

Dyrektor „Ekonomika" wyjaśnił uczniom, że kształcenie praktyczne odbywa się zarówno w szkole, jak i na praktykach u pracodawców, co pozwala lepiej poznać rynek pracy. W przypadku „Ekonomika" praktyki można odbyć również za granicą. Z tej możliwości skorzystała uczennica Natalia Wołek, która w zeszłym roku odbyła dwumiesięczną praktykę zawodową w Hiszpanii. – Moja praktyka odbywała się w Maladze. Pracowałam w firmie, która skupiła się na tworzeniu gier komputerowych. Zajmowałam się ich social mediami, aby sprawić, żeby ich treści trafiły do większej grupy odbiorców – powiedziała Natalia.

Kolejnym punktem Festiwalu Perspektyw Online była prezentacja firmy Eko-Okna, którą przygotowała Natalia Wołek. Największy pracodawca w regionie od lat wspiera działania Nowin na rzecz promocji szkolnictwa zawodowego oraz lokalnego rynku pracy.

### Jak radzą sobie absolwenci CKZiU nr 1 i „Ekonomika"?

Kolejnym przystankiem na trasie Festiwalu Perspektyw Online były rozmowy z absolwentami CKZiU nr 1 i Ekonomika, a także z przedstawicielami firm, gdzie praktykują uczniowie tych szkół. Dzięki nim ósmoklasiści mogli przekonać się, jak wiedza i doświadczenie nabyte w szkole średniej, przydają się w dorosłym życiu.

Martyna Błaszczok, absolwentka kierunku technik architektury krajobrazu, opowiedziała swoim młodszym koleżankom i kolegom o tym jak kontynuowała naukę na studiach, a także o tym jak znalazła pracę w Arboretum Bramy Morawskiej. – Nauka w „Budowlance" nie tylko pozwoliła zdobyć mi techniczne wykształcenia oraz pracę związaną z tym co kocham, bo rośliny były od zawsze moją pasją – powiedziała M. Błaszczok. Absolwentka „Budowlanki" przyznała, że ta szkoła dobrze przygotowała ją do matury, a praktyczna wiedza zdobyta w technikum, m.in. z rysunku technicznego, przydała się na studiach, dając jej przewagę nad innymi studentami.

## Kształcenie zawodowe to wspaniała rzecz

### Dariusz Polowy – prezydent Raciborza

Pewnie są wśród was tacy, którzy wiedzą już, co będą robić w przyszłości, a są też tacy, którzy jeszcze tego wyboru nie dokonali. Bardzo zależy mi na tym, abyście mieli pełną świadomość tego, co będziecie chcieli robić w przyszłości. Dlatego warto zapoznać się z ofertą raciborskich szkół ponadpodstawowych. Właśnie po to jest Festiwal Perspektyw. Mam nadzieje, że rozmowy z rodzicami, z nauczycielami, z instruktorami, ale także i z kolegami umożliwią wam wybranie tego, co będzie dla was najlepsze. Powiem tyle – kształcenie zawodowe to wspaniała rzecz. Jestem elektrykiem i drukarzem, a dzisiaj jestem w miejscu, w którym jestem. Życzę wam dobrego wyboru i zbierania owoców.

eprasa.pl 36559325cb

Absolwentem „Budowlanki” jest również Grzegorz Stuchly z Bolesławia, właściciel firmy remontowo-budowlanej GregorBau, zajmującej się budową domów w stanie surowym wraz z zadaszeniem. – Nie miałem problemów z wyborem zawodu. Wiedziałem, że chcę być murarzem. Najpierw zdobyłem zawód w trzyletniej szkole zawodowej, a następnie skończyłem technikum. Wielu moich znajomych poszło od razu do technikum, ale ja chciałem zrobić najpierw zawodówkę, żeby mieć zawód, zdobyć doświadczenie i praktykę, których brakuje w technikum – powiedział G. Stuchly. Obecnie w jego firmie funkcjonuje pięć brygad pracowników, które w ciągu roku są w stanie wybudować piętnaście domów.

Absolwent „Ekonomika” Michael Dyrszlag obecnie prowadzi działalność związaną z grafiką komputerową, fotografią i reklamą. – W trakcie szkoły nauczono mnie również przedsiębiorczości i marketingu. To miało duży wpływ na to, że postanowiłem otworzyć własną działalność – powiedział swoim młodszym kolegom. Dodał, że nawiązane w latach szkolnych kontakty utrzymuje do dziś, również na stopie zawodowej.

„Ekonomik” ukończyła również Nicola Stanieczek, obecnie pracująca w wydziale finansowym Urzędu Miasta Racibórz. – Nauka w „Ekonomiku” pomogła mi w poznaniu podstaw rachunkowości, przedsiębiorczości i oczywiście ekonomii – powiedziała, polecając naukę w tej szkole.

Absolwentem „Ekonomika” jest również Marek Morawiec, który szkołę ukończył dwa lata temu, zdobywając tytuł technika logistyka. Obecnie M. Morawiec pracuje w Wiedniu w firmie zajmującej się organizacją transportu ładunków na terenie całej Europy oraz w północnej Afryce. – W „Ekonomiku” można zdobyć doświadczenie i poznać ciekawych ludzi, a później zdobyć ciekawą pracę, jaką jest logistyk – powiedział.

W czasie wirtualnej podróży po raciborskich szkołach ponadpodstawowych ósmoklasiści zwiedzili m.in. pracownię analityczną w CKZiU nr 1

Na fotografii Jakub Piszczan oraz Natalia Wołek podczas zdjęć w Zespole Szkół Ekonomicznych.

### Pierwszy kontakt z pracodawcami

Po wysłuchaniu relacji absolwentów, ósmoklasiści przenieśli się do firmy VVF. Dyrektor przedsiębiorstwa Joanna Ekiert opowiedziała o specyfice tej firmy, w której praktykuje wielu uczniów naszych szkół. – Wytwarzamy mydło w kostkach tradycyjną metodą, dzięki czemu jest ono bardzo przyjazne dla skóry. Jesteśmy dostawcą dla wielu dużych firm. Chętnie przyjmujemy praktykantów – powiedziała dyrektor Ekiert.

Jak już wspomnieliśmy, firma VVF chętnie przyjmuje na praktyki uczniów raciborskich szkół, m.in. „Ekonomika” (księgowa, logistyk, spedytor), „Mechanika” (automatyk, elektryk, mechanik, informatyk), CKZiU nr 1 (technik analityk). – Praktyka zawodowa to fajny moment w naszym życiu. Możemy przyjrzeć się temu, jak będzie wyglądała nasza praca zawodowa w przyszłości i czy to, co myślę – co sobie wyobrażam, faktycznie dzieje się w tej pracy, czy to mi odpowiada w przyszłości – dodała dyrektor Ekiert.

Następnie widzowie festiwalu przenieśli się do krainy słodkości, czyli ciastkarni PSS Społem w Raciborzu. Kierownik ciastkarni Sylwia Bogdon zaprosiła wszystkich absolwentów klas ósmych, którzy interesują się cukiernictwem, do podjęcia nauki w CKZiU nr 1 (gastronomia) połączonej z praktyką zawodową właśnie w ciastkarni Społem. – Zdobędziecie tu wiedzę na temat wszystkich rodzajów ciast i kremów, poznacie procesy technologiczne, sposoby dekoracji oraz składników potrzebnych do ich wykonania. Nauczycie się obsługi maszyn oraz pieca. Po odbyciu trzyletniej praktyki i pomyślnym zdaniu egzaminów będziecie mogli pracować w naszej ciastkarni – powiedziała pani Bogdon.

### Jak zostać zawodowcem?

Na finał pierwszego oraz drugiego dnia Festiwalu Perspektyw Online zorganizowaliśmy konkurs. Uczniowie logowali się na internetową platformę kahout.it. Każdego dnia do rywalizacji przystąpiło prawie 500 ósmoklasistów. Przyszło im zmierzyć się z pytaniami m.in. o to, czym jest switch (przełącznik), co oznacza skrót CKZiU (centrum kształcenia zawodowego i ustawicznego), jakiego rodzaju drukarki powstały w „Mechaniku” (3D), ile lat trwa nauka w Liceum Sztuk Plastycznych (5), czym zajmuje się firma Rafamet (produkcja obrabiarek), do ilu krajów eksportują swoje produkty Eko-Okna (35), w jakiej szkole można uzyskać tytuł technika logistyka (Zespół Szkół Ekonomicznych).

Zarówno pierwszego jak i drugiego dnia przyznaliśmy nagrody indywidualne, dla uczniów, którzy najszybciej odpowiedzieli na pytania. Zwycięzcy otrzymali bony o wartości kilkuset złotych na zakupy w sklepie RTV (przekażemy je do sekretariatów szkół).

Najaktywniejszą klasą w konkursie okazała się klasa 8 b ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Raciborzu, która w nagrodę otrzyma bon do sklepu ze sprzętem RTV i AGD o wartości 1500 zł.

W klasyfikacji szkół zwyciężyła SP 18 w Raciborzu (bon o wartości 2500 zł), kolejne miejsca zajęły SP 1 w Raciborzu (bon o wartości 2000 tys. zł) oraz Szkoła Podstawowa w Pietrowicach Wielkich (bon o wartości 1500 zł). Na zakończenie dodajmy, że łączna pula nagród w zorganizowanym przez nas konkursie wyniosła 10 tys. zł.

### Kto wspiera naszych uczniów i szkoły?

Festiwal Perspektyw jest częścią projektu Nowin pn. InspiratON – Czas na Zawodowców. Wspierają nas: Powiat Raciborski, Miasto Racibórz, Eko-Okna SA, Rafamet SA, Tokai-Cobex Polska Sp. z o.o., Węglokoks SA., JSW Szkolenie i Górnictwo. Partnerami przedsięwzięcia są również szkoły ponadpodstawowe podlegające pod Powiat Raciborski: CKZiU nr 1, CKZiU nr 2 „Mechanik”, Zespół Szkół Ekonomicznych oraz Liceum Sztuk Plastycznych.

**Wojciech Żołneczko**

## Wypożyczalnia samochodów jak Booking.com

Absolwentami raciborskich szkół średnich są również Jarosław Armatys i Kamil Kostka. Przedsiębiorczy raciborzanie od dwóch lat pracują nad platformą do wynajmu samochodów Lendly. Obecnie Jarek studiuje też informatykę i programuje jako freelancer. Oznacza to, że sam pozyskuje sobie zlecenia i obsługuje klientów. Kamil po ukończeniu studiów informatycznych pierwszego stopnia zdecydował się na studia magisterskie z zarządzania. Jak działa platforma Lendly, którą założyli absolwenci II LO i „Mechanika”?

– Nasza platforma agreguje dwie strony. Jesteśmy w kontakcie z wypożyczalniami, które udostępniają nam swoje samochody. Te samochody są przedstawione na naszej stronie w formie oferty. Z drugiej strony tego biznesu są klienci chętni wynajmować samochody. Oni mogą przejrzeć naszą ofertę i zarezerwować dany samochód. Oferujemy kalendarz dostępności, mamy przejrzyste zasady działania, łatwo można sprawdzić jakie są ceny i warunki wynajmu. Wszystko po to, żeby klient w łatwy i przejrzysty sposób mógł dokonać rezerwacji. Jeśli klient dokona takiej rezerwacji, wówczas wypożyczalnia otrzymuje informację mejla i esemesem, a następnie kontaktuje się z klientem – wyjaśnia Jarosław Armatys.

Raciborzanie zarabiają na prowizji uiszczanej przez wypożyczalnie samochodów, które zdobyły klientów dzięki Lendly. Jak wpadli na ten pomysł?

– Dwa lata temu sami szukaliśmy samochodu na wynajem. Zauważyliśmy, że oferty wypożyczalni są bardzo chaotyczne. Niektóre z wypożyczalni nie udostępniały nawet numeru telefonu. Kontakt z nimi był bardzo utrudniony. Postanowiliśmy, że złączymy te oferty w jednym miejscu, ujednolicimy je i ułatwimy proces wynajmu samochodów – mówi Kamil Kostka. W ten sposób powstała platforma Lendly.pl.

Obecnie z platformy Lendly można skorzystać w dwunastu większych miastach wojewódzkich, ale również w mniejszych miejscowościach takich jak Racibórz. – Łącznie mamy w ofercie około 400 samochodów. Są to głównie samochody klasy premium, czyli sportowe i luksusowe – dodaje K. Kostka.

Jak przedsiębiorczy raciborzanie wspominają czasy szkolne? J. Armatys wybrał II LO. W tym czasie angażował się w działania samorządu uczniowskiego oraz młodzieżowej rady miasta. – Brałem też udział w organizacji imprez szkolnych – półmetków, studniówek. To pomogło mi zdobyć takie umiejętności miękkie jak współpraca czy zarządzanie ludźmi – mówi J. Armatys. Po maturze rozpoczął studia na kierunku zarządzanie, które nie spełniły jego oczekiwań i postanowił przebranżowić się. Wybór padł na informatykę, która pozwoliła mu wcielić w życie rozmaite pomysły, m.in. Lendly. Kamil Kostka uczęszczał do „Mechanika” na kierunku technik informatyk. – To co wyniosłem z tej szkoły to przede wszystkim wiedza techniczna. Nauczyciele przedmiotów informatycznych w „Mechaniku” naprawdę potrafią uczyć i z pasją przekazywać wiedzę. Później ukończyłem studia informatyczne – mówi z kolei Kamil Kostka.

Platforma Lendly nie jest pierwszym przedsięwzięciem, w które zaangażował się Kamil Kostka. Już podczas nauki w gimnazjum zdolny raciborzanin tworzył pierwsze strony i sklepy internetowe. – Wtedy nie miałem jeszcze wiedzy biznesowej, więc te projekty szybko umierały. W technikum wiedzy było już więcej, więc zaczynały się też poważniejsze projekty. Na ten moment prowadzę też inną firmę, która zajmuje się kursami online w branży beauty. Nie jestem z tą branżą jakoś specjalnie związany, ale zauważyłem niszę w rynku i postanowiłem ją wykorzystać – dodaje.

Losy Jarka i Kamila są dowodem na to, że wybór szkoły średniej nie musi mieć decydującego wpływu na naszą przyszłość, choć może bardzo pomóc w realizacji marzeń. – Ja ukończyłem technikum i będę je polecał każdemu, ale tak naprawdę najważniejsze jest to, aby rozwijać swoje pasje i umiejętności poza szkołą. Wiedza jest dostępna w Internecie i tak naprawdę możemy dziś kształcić się w każdym kierunku – mówi na zakończenie Kamil Kostka.

Partnerzy projektu
nowiny.pl inspiratON Czas na Zawodowców!
powiat raciborski zielona oaza kultur
RACIBÓRZ 1217
eko okna
RAFAMET
TOKAI COBEX
WĘGLOKOKS
JSW Szkolenie i Górnictwo

eprasa.pl 36559325cb

# Kierownik kontra radni czyli długa dy w Krzanowicach. CO WYNIKŁO Z ROZM

**W Krzanowicach powrócił temat podtopień, do których doszło w październiku. O problemie rozmawiano na sesji rady miejskiej z Jarosławem Bencalem, kierownikiem nadzoru wodnego w Głubczycach. Najwięcej pytań do gościa miał przewodniczący rady miejskiej, sołtys zalanej wsi, a zarazem prezes OSP Krzanowice Jan Długosz.**

Temat, który poruszono na sesji, dotyczył podtopień z 14 października. Wówczas mieszkańcy musieli zmierzyć się z wodą, która zaczęła zalewać drogi i prywatne posesje. To efekt ulewnych deszczy, a w konsekwencji wezbrania polderu przeciwpowodziowego oraz wystąpienia z koryta zwykle spokojnego potoku Biała Woda.

Przypomnijmy, tak krzanowicki polder wyglądał 14 października, czyli w chwili, kiedy miejscowość musiała mierzyć się z zalewającą ją wodą. Takiego widoku nie było jeszcze nigdy po wybudowaniu tego zbiornika.

### Nowa jakość

Jarosław Bencal przypominał, że polder, jak i potok Biała Woda trafiły we władanie Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie" – nadzoru wodnego w Głubczycach po utworzeniu w 2018 rok „Wód Polskich". Wcześniej pieczę nad tym terenem sprawował Śląski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych. Wyjaśniał, że krzanowicki polder został wybudowany w taki sposób, aby działał samoczynnie. Wskazał, że w chwili, kiedy dochodzi do przepływów powodziowych, które przekraczają przepustowość koryta, woda zaczyna gromadzić się w zbiorniku do momentu osiągnięcia przelewu koronowego, co miało miejsce właśnie w październiku.

Gość z Głubczyc nawiązał do utrzymania zbiornika i cieku, mówiąc, że potrzebne prace są na bieżąco realizowane. – Mamy drugi sezon, kiedy prowadzimy wycinkę drzew (kierownik później wyjaśnił, że łącznie mowa o 70 nasadzeniach, które stwarzały największe zagrożenie – przyp. red.). Oprócz tego przeprowadzono konserwację rzeki. Prace obejmowały wykoszenie skarp koryta cieku i usunięcie przeszkód – wyliczał podczas obrad. Ponadto wskazał na zadanie mające na celu wymianę dotychczas drewnianych zamknięć na wlocie do upustów dennych (o tej potrzebie w Krzanowicach było słychać od lat). – One miały już swoje lata, więc należało je wymienić, niezależnie od wszystkiego. Ale z uwagi na to, że chcemy wykorzystać tę kładkę, która została wcześniej zrobiona, zaplanowaliśmy wykonanie tego zamknięcia w formie, która może być sterowana z tej kładki – objaśniał. Gość tłumaczył, że na co dzień, tak jak dotychczas, otwarty będzie jeden wlot. Drugi ma być uruchamiany w warunkach powodziowych, kiedy np. doszłoby do zatkania jednego z przekrojów. Te prace, zdaniem kierownika, to „nowa jakość" wpływająca na poprawę bezpieczeństwa.

### Pytania i odpowiedzi

Przewodniczący rady miejskiej Jan Długosz w rozmowie z Nowinami zapowiadał, że zada przedstawicielowi „Wód Polskich" szereg pytań, kiedy będzie ku temu sposobność. Jak mówił, tak zrobił. J. Długosz na początek wspomniał o zatorze w dwóch miejscach na rzece Biała Woda. Jak wskazał, miało to miejsce około dwóch lat temu. Interweniowała wówczas straż pożarna, bo woda podnosiła się do 1,2 m. Po kilku tygodniach pojechał sprawdzić, czy sytuacja się unormowała. Jak podał, okazało się, że zrobił się tam nowy zator. Wówczas, po uzgodnieniach z urzędnikami, miała pojawić się tam koparka, która udrożniłaby to miejsce. Plany zmieniły się po konsultacjach z głubczyckim nadzorem, bo jak powiedział przewodniczący, miały wówczas pojawić się zapewnienia, że zostanie to uporządkowane, a zajmą się tym pracownicy nadzoru. W relacji Jana Długosza zostało jednak to tak wyczyszczone, że ktoś, porządkując to miejsce, śmieci wyrzucił na brzeg. W chwili, kiedy woda się znów podniosła, śmieci zabrała, w efekcie czego oczyszczanie zdało się na nic. – Nie wiem, czy na tym to polega? – dziwił się.

Kierownik Jarosław Bencal był zaproszony na sesję do Krzanowic miesiąc wcześniej. Na obradach się jednak nie pojawił, bo jak tłumaczył, został objęty kwarantanną. Dyskusja odbyła się miesiąc później.

Przewodniczący rady miejskiej Jan Długosz miał najwięcej pytań do goszczącego na obradach gościa z Głubczyc, co zapowiadał już na łamach Nowin. – Ja im tego nie daruję, ileż można prosić o interwencję? – pytał w rozmowie z nami kilka tygodni wcześniej, kiedy szeroko na łamach naszej gazety i portalu opisywaliśmy krzanowicki problem.

Kolejna sytuacja to wrzesień zeszłego roku, kiedy w poprzek rzeki leżała wierzba, a niedaleko niej olcha. – Nie było żadnej reakcji, pojawiła się dopiero wtedy, kiedy powiedziałem, że zgłoszę sprawę mediom – relacjonował przewodniczący. Kwestię jednak rozwiązano częściowo, bo wyciągnięto tylko wierzbę, drugie drzewo pozostało tam, gdzie było. Po kilku miesiącach podjęto interwencję i drzewo przecięto na pół, jednak leżało tam, bo wówczas nikt nie był w stanie go wyciągnąć. I jak zaznaczył J. Długosz, drzewo ciągle leży w tym samym miejscu.

Następnie nawiązywał do 14 października, czyli sytuacji, kiedy Krzanowice zostały zalane. – Wszyscy na pana czekaliśmy, ale się pan nie zjawił – mówił gorzko. Dodał, że jeden z mieszkańców przytoczył mu wówczas rozmowę, w której kierownik Bencal miał zapewniać, że nie zaleje go woda. Stało się jednak inaczej.

Jarosław Bencal odpowiadając na pytania Jana Długosza wyjaśnił, że grupa wsparcia technicznego nadzoru wodnego w Głubczycach nie dysponuje ciężkim sprzętem. W efekcie, jeżeli trzeba usunąć ciężkie drzewo, o którym wspomniał przewodniczący, należy skorzystać z usług firmy zewnętrznej, co musi poprzedzić przetarg, a jeszcze wcześniej należy pozyskać środki. Na dopytanie radnego Piotra Jureczki, czy do 30 tys. euro nadzór wodny nie może wydatkować środków bezprzetargowo, wyjaśnił, że w każdym przypadku należy przeprowadzać przetarg. – Jeżeli szereg nadzorów wodnych zleciłoby zadanie o podobnym charakterze i to by się zebrało w skali kraju, to moglibyśmy odpowiadać za naruszenie dyscypliny finansów publicznych – tłumaczył. Wskazał, że dzieje się tak zawsze, nawet z najdrobniejszymi zakupami.

Dalej gość z Głubczyc odniósł się do uwag przewodniczącego o braku jego obecności 14 października, zaprzeczając i mówiąc, że pojawił się wtedy w Krzanowicach. Mówił, że byli również wówczas inni przedstawiciele „Wód Polskich". Zalecił Janowi Długoszowi, że jeżeli chciał się z nim spotkać, mógł zadzwonić. – Jest hasło? Przyjeżdżam – zwracał uwagę m.in. na swoją obecność na posiedzeniu rady miejskiej. Odnosił się także do uwag, że nie wszystkie potrzebne inwestycje są realizowane na bieżąco, wskazując, że uzależnione jest to wolnych środków i przetargu. Kierownik wspomniał także o obecnie realizowanych pracach związanych z usuwaniem wiatrołomów oraz drzew w skarpach rzek, wskazując, że w ramach tych działań, drzewo leżące w rzece, zostanie usunięte.

Jan Długosz dziwił się natomiast, że skoro gość z Głubczyc był w Krzanowicach 14 października, to dlaczego nie spotkał się z powołanym wówczas sztabem kryzysowym. – Jakoś pana nie widziałem – zwracał po raz kolejny uwagę w tym temacie. – Ja objeżdżałem teren. Skąd miałem wiedzieć, że jest takie spotkanie? – odpowiadał kierownik, wskazując, że oprócz Krzanowic zarządza 200 km innych rzek, które musi kontrolować. – Pana tutaj 14 w ogólne nie było – obruszył się ponownie przewodniczący rady miejskiej. – To jest pana zdanie – odparł mężczyzna goszczący na obradach. Jan Długosz nie odpuścił. Zapytał kierownika, że skoro był wówczas w Krzanowicach, to czy widział, że koło wału przeciekała woda. – Widział pan to? Nie widział pan tego. Myśmy to w nocy zauważyli i straż tam czuwała – zwracał uwagę. Zdaniem przewodniczącego tym zachowaniem nadzór wodny wykazał brak chęci współpracy z lokalnym samorządem.

Ze strony przewodniczącego padło również pytanie o odmulanie rzeki. Jan Długosz chciał wiedzieć, kiedy będzie przeprowadzone takie zadanie. Kierownik z Głubczyc odpowiadał, że rzeka ma zachowaną odpowiednią głębokość. Z kolei zdaniem nestora rady Józefa Kocema rzeka pół metra na całej swojej długości jest zamulo-

eprasa.pl 36559325cb

# ...yskusja o podtopieniach ...MÓW?

na. – Nie mogę się z tym zgodzić – ponownie odpierał Jarosław Bencal, opierając swoją wiedzę na dokumentacji. Radny Piotr Jureczka stwierdził natomiast, że nie zawsze dokumentacja pokazuje rzeczywistość, nawiązując do wykonanej w 2008 roku dokumentacji, na podstawie której miała być budowana kanalizacja w gminie. Należało przygotować ją na nowo, bo na przestrzeni lat wiele się zmieniło.

Wojciech Błajda, prezes krzanowickich wodociągów, pytał natomiast, czy jest możliwość, aby Biała Woda w przyszłości w całości była w stanie przejąć wodę wypływającą ze zbiornika, w chwili, kiedy dochodzi do przelewu koronowego. Pytał o to w kontekście wyczyszczenia koryta rzeki. Jarosław Bencal, opierając się na zapisach w dokumentacji, wyjaśniał, że rzeka nie jest w stanie przejąć takiej wody. – Przepustowość koryta rzeki na terenie miasta jest w granicach 6,25 kubika, upust denny daje w okolicach 6 kubika, dlatego jest to policzone 1 do 1. To, co jest w stanie przejąć koryto, tyle daje przepływ. Jeżeli woda „idzie" górą, to występuje na terenie miejscowości – wyjaśniał przedstawiciel „Wód Polskich". Wskazał również, że w trakcie ostatnich podtopień Krzanowice mierzyły się z tzw. wodą stuletnią. Podał nawet, że jeżeli by nie było zbiornika przeciwpowodziowego, który zebrał wodę, miejscowość mogłaby być zalana tak, jak podczas powodzi w 1997 roku.

### Planowane prace i pomysły radnych

Kierownik zapowiadał, że w przyszłości będą realizowane kolejne prace na zbiorniku i potoku Biała Woda. Mowa m.in. o wycinkach drzew. Nie chcąc zdradzać szczegółów prac, jakie rodzą się w jego głowie, wyjawił, że myśli, aby poszerzyć odcinek potoku Biała Woda w okolicach kościoła filialnego św. Mikołaja (tzw. Mikołaszek). Powód? Teren ten jest narażony na podtopienia, ponieważ położony jest nisko.

Podczas obrad przewodniczący Długosz zainicjował temat, aby zamontować na zbiorniku urządzenie, które mogłoby informować w przyszłości przedstawicieli gminy, ale i nadzoru wodnego w Głubczycach o tym, że zbiera się woda w zbiorniku. Miałoby to wspomóc w ewentualnym przygotowaniu się służb, w tym strażaków ochotników, że będzie potrzebna interwencja. Temat podjął burmistrz Andrzej Strzedulla. Jak wskazał, w chwili ostatniego wezbrania urzędnicy o problemie dowiedzieli się dopiero rankiem, kiedy podjechali na zbiornik (dzień wcześniej wieczorem burmistrz również wizytował zbiornik i wówczas zagrożenie nie było widoczne). W chwili, kiedy byłoby stosowne urządzenie raportujące o piętrzeniu wody, można byłoby zareagować inaczej. Jarosław Bencal odpowiadał, że temat ten jest jak najbardziej do dyskusji.

Radny Józef Kocem zastanawiał się z kolei czy nie warto byłoby pochylić się nad pogłębieniem zbiornika. Kierownik Bencal wyjaśniał, że w skali pojemności zbiornika, byłyby to ilości śladowe, nieznacznie wpływające na całość.

### Przewodniczący przekonany w 60 procentach

Po długiej dyskusji zakończył ją przewodniczący Jan Długosz. – Powiedzmy, że w 60 procentach mnie pan przekonał – zwrócił się do goszczącego na obradach Jarosława Bencala, jednocześnie dziękując mu za udział w sesji.

**Dawid Machecki**

# Liczą na inwestora, który podreperuje budżet

**Radni Rudnika skupili się na uchwale budżetowej. To od zapisów w tym dokumencie zależy, jak gmina będzie funkcjonować i w jakiej kondycji dotrwa do kolejnego rozdania. Podczas wspólnego posiedzenia komisji padły słowa trudne. Wójt mówił z kolei o prowadzonych rozmowach z pewnym inwestorem.**

W dobie pandemii większość obrad rudnickich samorządowców odbywa się zdalnie, za pośrednictwem komunikatora zoom. Wójt Piotr Rybka łączy się z radnymi ze swojego gabinetu, u jego boku zawsze zasiada skarbnik Danuta Biczysko

### Trudny budżet

Skarbnik Rudnika Danuta Biczysko powiedziała radnym, że złożenie projektu budżetu było bardzo trudne. Po pierwszej analizie, kiedy w dokumencie zapisano niezbędne wydatki (m.in. związane z funkcjonowaniem placówek oświatowych, urzędu, niezbędne zadania inwestycyjne, czy spłatę pożyczek i kredytów), wyszło, że gmina będzie miała o 200 tys. złotych więcej wydatków, aniżeli dochodów. – Wyraźnie widać, że wpływy do budżetu są coraz niższe, a wydatki, które musimy ponosić wyższe – analizowała pani skarbnik. Podała, że sytuacja wiąże się m.in. z wydatkami „narzucanymi z góry". Chodzi m.in. o wzrost pensji dla nauczycieli czy podniesione płace minimalne.

Dla zobrazowania sytuacji, z jaką muszą mierzyć się samorządy, Danuta Biczysko nawiązała do subwencji oświatowej, której w tym roku do skarbca Rudnika wpłynęło o 177 tys. złotych mniej. Ponadto o 7 tys. złotych mniej było części wyrównawczej subwencji. Jeszcze bardziej trudną sytuację spotęgowała pandemia koronawirusa, a w efekcie wpływy z podatków PIT i CIT. – O ile środki na subwencję oświatową i wyrównawczą wiemy, że przyjdą. To te udziały w podatkach od osób fizycznych, czyli to, co my zarabiamy, wiemy, że jeżeli nasi mieszkańcy będą mniej zarabiać, to tyle też gmina mniej dostanie – objaśniała pani skarbnik.

Ostatecznie po analizie projektu budżetu okazało się, że w 2021 roku zabraknie na spłatę pożyczek i kredytów. Zaplanowano więc zaciągnięcie kolejnego kredytu dla zrównoważenia budżetu. – Ale nie chcemy tego kredytu wziąć. Jak nam się rok rozliczy, to sobie ten kredyt zdejmiemy – tłumaczyła szefowa rudnickich finansów. To podobna sytuacja sprzed roku, kiedy uchwalano budżet na 2020 rok. Wówczas również dla zrównoważenia budżetu zaplanowano kredyt, jednak ostatecznie go nie zaciągnięto.

### Oświata i tajemniczy inwestor

Przewodniczący rady Ireneusz Jaśkowski podczas posiedzenia pytał o plan na przyszłość. Dociekał czy będą zmniejszane wydatki w jakimś dziale. Wójt Piotr Rybka odpowiadał, że należy skupić się na oświacie. Zapowiedział, że chce w tym temacie porozmawiać z radnymi. Szczegółów jednak nie zdradził. Wyjaśnił również, że należy myśleć o pozyskiwaniu inwestorów, którzy w efekcie zasilą budżet miejscowego samorządu. – W momencie jak uda nam się zrealizować pewne plany. Jak to wszystko by się fajnie poukładało, to jest szansa, że ten inwestor nas wspomoże i dzięki niemu uda się naprawić budżet. Może, nie będziemy „zieloną wyspą" w powiecie raciborskim, bo to jest raczej mało realne, ale będzie na pewno lepiej – wyjawił włodarz, nie zdradzając, z jakim inwestorem urzędnicy prowadzą rozmowy. **(mad)**

# Dwóch chętnych, jedno miejsce

**Na 20 grudnia w Kuźni Raciborskiej zarządzono wybory uzupełniające do rady miejskiej. O mandat ubiega się dwóch chętnych.**

Wybory uzupełniające są pokłosiem rezygnacji z mandatu radnego Radosława Kasprzyka, który został powołany na funkcję prezesa Gminnego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Kuźni Raciborskiej.

Wybory, które zaplanowano na 20 grudnia, dotyczą tylko mieszkańców okręgu wyborczego, z którego podczas wyborów samorządowych w 2018 roku startował Kasprzyk. To okręg numer 2, który obejmuje ulice: Generała Bema i Roberta Lewandowskiego (od 4A do końca numery parzyste). Lokal wyborczy zlokalizowano natomiast w kuźniańskiej podstawówce, w którym mieszkańcy będą mogli głosować w godzinach od 7.00 do 21.00.

Kto ubiega się o mandat radnego? W toku prowadzonych czynności wyborczych zgłoszono dwa komitety wyborcze, a ich kandydatami są: 34-letni Mateusz Kot (KWW KM - lista nr 1) oraz 67-letni Adam Skórka (KWW Adama Skórki - lista nr 2). **(mad)**

## W SKRÓCIE

RUDY

### Kolejne laptopy

– W czasie nauki zdalnej zarówno dla uczniów jak i nauczycieli jedną z najważniejszych rzeczy jest dobry sprzęt w postaci laptopa lub tabletu. Uczniowie szkoły podstawowej w Rudach mają możliwość wypożyczenia takiego sprzętu w szkole. Do tej pory zrobiło to blisko 50 osób – mówią urzędnicy z Kuźni Raciborskiej. Wyjaśniają również, że szkolna baza sprzętu do wypożyczenia uległa powiększeniu dzięki darowiźnie, którą szkoła otrzymała od firmy Eko-Okna. – Przedmiotem darowizny jest 15 nowych laptopów marki Asus. Część sprzętu już trafiła do potrzebujących uczniów. Kilka laptopów jest używanych w szkole przez uczniów, którzy z różnych względów uczą się zdalnie na świetlicy szkolnej – podkreślają w urzędzie miejskim.

KUŹNIA RACIBORSKA

### Monografia Kuźni Raciborskiej

„Kuźnia Raciborska – przeszłość i teraźniejszość" – to tytuł publikacji autorstwa członków kuźniańskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej, która powstała pod redakcją Rity Serafin i Grzegorza Wawocznego. Książkę można nabyć w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w cenie 40 zł.

NĘDZA

### Z kasą nie do sołtysów

Urząd Gminy w Nędzy poinformował, że opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi za IV kwartał 2020 r. (termin płatności 15 grudnia) nie będzie pobierana przez sołtysów. – Opłaty można dokonać przelewem bankowym na rachunek Urzędu Gminy lub w kasie Urzędu – wyjaśniają urzędnicy.

KRZYŻANOWICE

### Paczki zamiast spotkania

Pandemia koronawirusa spowodowała, że w gminie Krzyżanowice nie zdecydowano się na zorganizowanie dorocznego spotkania z Mikołajem dla osób niepełnosprawnych. W zamian podjęto decyzję o przygotowaniu paczek ze słodyczami, które dostarczyli pracownicy socjalni do osób, które corocznie brały udział w spotkaniu. – W sumie do ponad stu podopiecznych trafiły paczki, wraz z życzeniami świątecznymi od samorządu gminy Krzyżanowice – poinformował urząd.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

*Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. ustawy o gospodarce nieruchomościami*

**Wójt Gminy Kornowac**

Informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Kornowacu przy ulicy Raciborskiej 48 na tablicy ogłoszeń oraz na stronach internetowych Gminy Kornowac – www.bip.kornowac.pl, www.kornowac.pl. został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do najmu w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat.

eprasa.pl 36559325cb

# Pustkowie po Cukrow zmienia się i zaczyna

**Jedenaście lat po zrównaniu z ziemią Cukrowni Racibórz teren przy ulicy 1 Maja w Raciborzu znowu zaczyna tętnić życiem. Zainwestowało tu siedem firm. Część tych przedsiębiorstw prowadzi już działalność w nowym miejscu, kolejne rozpoczęły prace zmierzające do budowy nowych hal produkcyjnych i magazynowych. Jak doprowadzono do tego, że teren przy ul. 1 Maja zyskał drugie, gospodarcze życie? Czego potrzeba, aby przyciągnąć inwestora? Czy Racibórz posiada jeszcze tereny inwestycyjne? O tym wszystkim rozmawialiśmy z naczelnik wydziału rozwoju Urzędu Miasta Racibórz Anną Kobierską-Mróz oraz kierownikiem referatu przedsiębiorczości i obsługi inwestora Wojciechem Hipnarowiczem.**

### Likwidacja, syndyk, kupno

Przypomnijmy, Cukrownia Racibórz została zlikwidowana w 2008 roku po przejęciu zakładu przez niemiecki koncern Südzucker. Część załogi znalazła zatrudnienie w cukrowni w Polskiej Cerekwi, jednak nie obyło się bez zwolnień – pracę straciło 119 osób.

W 2009 roku zabudowania raciborskiej cukrowni zostały zrównane z ziemią, następnie nieruchomość została nabyta przez prywatny podmiot spoza Raciborza. Aż do 2015 roku teren po cukrowni stał odłogiem – bez widoków na zmianę tego stanu rzeczy. W międzyczasie właściciel nieruchomości ogłosił upadłość, a syndyk masy upadłościowej wystawił ją na sprzedaż. Właśnie wtedy władze Raciborza z Mirosławem Lenkiem na czele zdecydowały się nabyć ten teren, powiększając tym samym zasób terenów inwestycyjnych gminy. Cała operacja kosztowała gminę niespełna 2 mln zł. To względnie niewiele, jak za nieruchomość o pow. 9,6 ha z dostępem do sieci infrastruktury technicznej. Pod warunkiem, że znajdą się chętni odkupić teren od miasta.

### Dla dużego, czy kilku małych?

Początkowo władze Raciborza uważały, że zakupiony od syndyka teren po byłej cukrowni nie powinien podlegać podziałowi. Na Ostrogu miasto dysponowało działkami inwestycyjnymi średniej wielkości, przy ulicy Bartka Lasoty powstawała strefa przemysłowa dla małych przedsiębiorstw, dlatego pozostawienie nieruchomości przy ul. 1 Maja dla jednego, dużego inwestora wydawało się naturalnym ruchem. Zwłaszcza, że teren po cukrowni Racibórz miał dostęp do kolei. – Wbrew pozorom bocznica kolejowa przy działce to rzadkość na Śląsku – podkreślał wówczas wiceprezydent Wojciech Krzyżek.

– W 2015 roku nawiązaliśmy współpracę z Polską Agencją Informacji i Inwestycji Zagranicznych (obecnie Polska Agencja Inwestycji i Handlu – red.) oraz ze Śląskim Centrum Obsługi Inwestora i Eksportera. Po konsultacjach z nimi doszliśmy do przekonania, że podzielenie tego terenu na mniejsze działki da miastu większą elastyczność. Dlatego przy współpracy z wydziałem gospodarki nieruchomościami tutejszego urzędu teren został podzielony na mniejsze działki o powierzchni średnio jednego – dwóch hektarów. Miasto nadal mogło ogłosić przetarg na cały teren, albo sprzedawać kawałkami według potrzeb i zgłaszanych wniosków inwestorów. Po pięciu latach trzeba przyznać, że eksperci dobrze nam doradzili – mówi Anna Kobierska-Mróz, obecnie Naczelnik Wydziału Rozwoju, wówczas Kierownik Referatu Przedsiębiorczości i Obsługi Inwestora Urzędu Miasta Racibórz.

Krzysztof Szczuka, Anna Kobierska-Mróz i Wojciech Hipnarowicz to pracownicy raciborskiego magistratu, którzy zajmują się m.in. pozyskiwaniem i obsługą inwestorów. Zdjęcie wykonano na terenie po dawnej cukrowni, który zmienia się w tętniącą życiem strefę gospodarczą.

FOT. UM RACIBÓRZ
Teren po cukrowni przy ul. 1 Maja podzielono na siedem głównych działek. W ciągu pięciu lat udało się znaleźć nabywców na wszystkie nieruchomości. Inwestorzy stworzą tu kilkaset miejsc pracy.

### Inwestor potrzebuje opieki

Naczelnik Anna Kobierska-Mróz wspomina, że zainteresowanie inwestorów nieruchomością przy ulicy 1 Maja w Raciborzu było duże, ale też proces decyzyjny w tego rodzaju przedsięwzięciach jest długotrwały i podlega wielu czynnikom. – Sprzedaż większych terenów nie jest łatwą sprawą, ponieważ inwestor analizuje różne kwestie, związane nie tylko z samym terenem inwestycyjnym, ale również potencjałem rynku pracy oraz miejsca lokowania biznesu. Przeprowadza różne analizy porównawcze – mówi naczelnik A. Kobierska-Mróz. – Inwestor nie weryfikuje tylko parametrów działki, ale sprawdza też ogólną jakość życia w mieście. Zdarzają się pytania o szkoły językowe w mieście i okolicy, były pytania o dostęp do szpitala i liczbę mieszkańców przypadających na łóżka w szpitalu. Jeden z inwestorów pytał o odległość miasta od pól golfowych. Innych interesowała liczba kin i teatrów. Sprawdzane jest wszystko – dodaje obecny kierownik referatu przedsiębiorczości i obsługi inwestora Wojciech Hipnarowicz.

Terenem przy ul. 1 Maja interesowali się m.in. Portugalczycy, Szwedzi oraz Brytyjczycy. – Portugalczycy przyjechali do Raciborza dwa razy. Byli bardzo blisko podjęcia decyzji o zainwestowaniu, jednak w wyniku przeprowadzonych przez nich analiz geologicznych musieli się wycofać, bo nie byliśmy w stanie zapewnić im w Raciborzu takiej nośności terenu jak oni potrzebowali – wspomina A. Kobierska-Mróz.

Niewiele brakowało, aby w Raciborzu zainwestowali również Brytyjczycy i Szwedzi reprezentujący branżę automotive (przemysł samochodowy). – Wybrali Racibórz jako jedyną w Polsce potencjalną lokalizację dla swojej inwestycji, ale rozpatrywali też miejsca w innych krajach, m.in. w Czechach i na Węgrzech. Ostatecznie zdecydowali się nie lokować biznesu w Europie, lecz w Ameryce Południowej. Te doświadczenia pokazują, jak zmienia się ta sytuacja, jakim czynnikom to podlega – mówi naczelnik wydziału rozwoju.

### Siedmiu wspaniałych

Ostatecznie nieruchomość

eprasa.pl 36559325cb

# wni Racibórz tętnić życiem

po dawnej cukrowni podzielono na siedem działek. Sprzedaż całości zajęła pięć lat. Pierwsze nieruchomości sprzedano już w 2016 roku, natomiast szczyt sprzedaży przypadł na lata 2018 – 2020. W 2018 roku teren przy ulicy 1 Maja uzyskał tytuł Gruntu na Medal, który przyznaje Polska Agencja Inwestycji i Handlu, jako najlepszy na Śląsku i jeden z najlepszych w Polsce. – To nam też pomogło. Staliśmy się solidnym partnerem, wyrobiliśmy sobie markę „Invest in Racibórz" – mówi kierownik Wojciech Hipnarowicz. W międzyczasie urzędnikom udało się pozyskać środki zewnętrzne na ogólnopolską kampanię reklamową w mediach i na billboardach. Przedstawiciele raciborskiego magistratu uczestniczyli też w wielu targach inwestycyjnych. Nawiązane tam kontakty wciąż procentują.

Na inwestycję przy ul. 1 Maja zdecydowały się w większości lokalne, prężnie rozwijające się przedsiębiorstwa, choć nie zabrakło też firmy zagranicznej:

- Armex Automatyka Sp. z o.o. – produkcja urządzeń mających na celu automatyzację procesów produkcyjnych (Racibórz)
- Hills Sp. z o.o. – produkcja systemów zabezpieczeń ładunków (Racibórz),
- AMG Railing Sp. z o.o. – produkcja balustrad całoszklanych (Holandia),
- Polska Ekologia Sp. z o.o. – kompleksowe rozwiązania z zakresu branży odnawialnych źródeł energii (Racibórz),
- Hermon Sp. z o.o. – branża części zamiennych do ciągników i samochodów ciężarowych (Racibórz),
- DK Glass Damian Kłosek – obróbka szkła w procesie produkcji balustrad, drzwi, luster oraz kabin prysznicowych (Racibórz),
- Zakład Masarski Seget Sp. j. – produkcja wyrobów mięsnych (Lubomia). Łącznie miasto pozyskało tytułem sprzedaży nieruchomości przy ul. 1 Maja 4,57 mln zł.

**Docenić rodzimy biznes**

Zarówno teren przy ul. 1 Maja, jak i strefa gospodarcza na Ostrogu przy ulicach Cecylii i Gospodarczej, a także tzw. strefa małego inwestora przy ul. Bartka Lasoty zostały w przeważającej części zagospodarowane przez lokalne firmy.– Trzeba doceniać ten rodzimy biznes. Ci przedsiębiorcy niejednokrotnie ponosili wysokie koszty wynajmu hal. Decydując się na inwestycje, zdołali ograniczyć koszty i stworzyć nowe miejsca pracy. W ciągu pięciu lat tych przedsiębiorców przewinęło się przez nasz referat bardzo wielu – mówi Anna Kobierska-Mróz.

Co dalej? Miasto wciąż posiada trzy wolne działki w strefie na Ostrogu. Pod inwestycje gospodarcze nadają się również nieruchomości zlokalizowane przy ulicach Głubczyckiej (za działkami naprzeciw wyjazdu ze szpitala) oraz Bojanowskiej (wyjazd w kierunku Krzanowic). Duży potencjał posiadają też tereny zlokalizowane w sąsiedztwie budowanego odcinka drogi Racibórz – Pszczyna. Niewykluczone, że miasto będzie zainteresowane ich nabyciem oraz przygotowaniem pod inwestycje. W planach jest również rozbudowa strefy małego inwestora w sąsiedztwie ul. Bartka Lasoty. Odpowiedzi na wiele pytań dotyczących przyszłych kierunków rozwoju Raciborza ma przynieść również nowa Strategia Rozwoju Raciborza oraz Program Wspierania Przedsiębiorczości, nad którymi prace już się rozpoczęły. Prezydent Dariusz Polowy zdecydował się na współpracę w tym zakresie z doświadczonymi ekspertami mającymi na swoim koncie opracowanie dokumentów strategicznych m. in. dla Bielska-Białej i Zabrza oraz dla Województwa Śląskiego.

**Wojciech Żołneczko**

## Pracowite pięć lat

W 2015 roku w Urzędzie Miasta Racibórz utworzono referat przedsiębiorczości i obsługi inwestora. Pierwszym kierownikiem referatu została Anna Kobierska-Mróz. We wrześniu tego samego roku pracę w magistracie, na stanowisku drugiego zastępcy prezydenta, rozpoczęła Irena Żylak. Nowa kierownik wraz z nową wiceprezydent zajęły się na poważnie tym, czego wcześniej w Raciborzu brakowało – działaniem na rzecz wspierania przedsiębiorczości, a także pozyskiwaniem i obsługą inwestorów.

– W jednym czasie zrealizowaliśmy szereg działań. Stworzyliśmy Program Wspierania Przedsiębiorczości. Nawiązaliśmy dobre relacje z instytucjami takimi, jak Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych oraz Śląskie Centrum Obsługi Inwestora, z którymi do dziś pozostajemy w kontakcie. Zrobiliśmy profesjonalną stronę internetową reklamującą nasze grunty inwestycyjne, wykonaną zgodnie ze standardami wypracowanymi przez Polską Agencję Inwestycji i Handlu – wspomina Anna Kobierska-Mróz. Jednocześnie naczelnik wydziału rozwoju przyznaje, że sukcesu nie udałoby się osiągnąć, gdyby nie dobra współpraca z innymi wydziałami urzędu, przede wszystkim wydziałem gospodarowania nieruchomościami. – Dziś każdy w urzędzie wie, że jak zgłasza się do nas inwestor, to trzeba zrobić wszystko, aby mu pomóc – dodaje A. Kobierska-Mróz.– Zostaliśmy zauważeni. Polska Agencja Inwestycji i Handlu podaje nas jako przykład dobrych praktyk w zakresie działań na rzecz wspierania przedsiębiorczości, poszukiwania i obsługi inwestora w mieście średniej wielkości – mówi z kolei Wojciech Hipnarowicz.

> **Zostaliśmy zauważeni. Polska Agencja Inwestycji i Handlu podaje nas jako przykład dobrych praktyk w zakresie działań na rzecz wspierania przedsiębiorczości, poszukiwania i obsługi inwestora w mieście średniej wielkości** – Wojciech Hipnarowicz – kierownik referatu przedsiębiorczości i obsługi inwestora Urzędu Miasta Racibórz

Naczelnik Anna Kobierska-Mróz podkreśla, że najważniejsze, to traktować każdego inwestora na poważnie, bo każdy chce być traktowany w taki sposób. – Postawiliśmy na to, żeby obsługa była na najwyższym poziomie. Nawet jeśli nie jesteśmy w stanie zapewnić terenu o parametrach, którego dany inwestor potrzebuje, taka wizytówka u nas zostaje. Być może przyda się w przyszłości – dodaje A. Kobierska-Mróz.

Co istotne, na wspomniane wcześniej zaufanie inwestora zapracowuje się nie tylko przed nabyciem nieruchomości, ale również później. – Jesteśmy z nimi w stałym kontakcie. Również ważna jest obsługa poinwestycyjna. Pomagamy przedsiębiorcom na bieżąco rozwiązywać ich problemy – kończy W. Hipnarowicz.

zapytaj **prawnika**

# Czy brat może być świadkiem w sądzie?

**NATALIA LEWANDOWSKA-FAC**
*radca prawny, mediator*

Osoby prowadzące spór zastanawiają się często w jaki sposób wykazać w sądzie swoje racje, gdy wszystko toczyło się w zamkniętym kręgu rodziny i tylko z najbliższą rodziną rozmawiało się na dany temat. Czy brat lub siostra albo mama czy współmałżonek mogą być świadkami w sądzie np. w sprawie o alimenty czy o zapłatę? Nie ma przeszkód prawnych do bycia świadkiem z uwagi na bliskie pokrewieństwo jeśli osoby te są zdolne do spostrzegania lub komunikowania swych spostrzeżeń. Kodeks postępowania cywilnego wskazuje przeszkody do bycia świadkiem, ale nie dotyczą one stopnia pokrewieństwa. Jeśli więc nie występują inne przeszkody (np. brat jest współuczestnikiem jednolitym albo przedstawicielem ustawowym strony) to osoba ta może być świadkiem w sprawie. Ale, właśnie z uwagi na istniejące stosunki rodzinne i związek emocjonalny pomiędzy świadkiem a stroną lub stronami i możliwym dylematem świadka pomiędzy lojalnością wobec rodziny lub jednego z jej członków a prawdą, ustawodawca dał tym osobom możliwość odmowy złożenia zeznań w charakterze świadka. Decyzja o skorzystaniu z prawa odmowy zeznań należy do świadka, który musi stawić się w Sądzie na wezwanie ale może przed tym Sądem powiedzieć, że odmawia składania zeznań i jego prawo będzie w pełni uszanowane. Prawo odmowy zeznań, co warto podkreślić, trwa także po ustaniu małżeństwa.

**Uwaga na wyjątki!**

Odmowa złożenia zeznań nie jest dopuszczalna w sprawach o prawa stanu, z wyjątkiem spraw o rozwód. Również w sprawie przesłuchania świadków testamentu ustnego świadkowie testamentu nie mogą odmówić zeznań nawet jeśli są najbliższą rodziną.

eprasa.pl 36559325cb

# Regina Wochnik

## zamiast lekarzem została doktorem

*Raciborskiemu „Medykowi” poświęciła prawie całe zawodowe życie, pnąc się jednocześnie po szczeblach naukowej kariery. Praca z młodzieżą dawała jej wiele satysfakcji, ale tytuły i nagrody nie były tak ważne, jak wyniesione z domu wartości, którym pozostała zawsze wierna.*

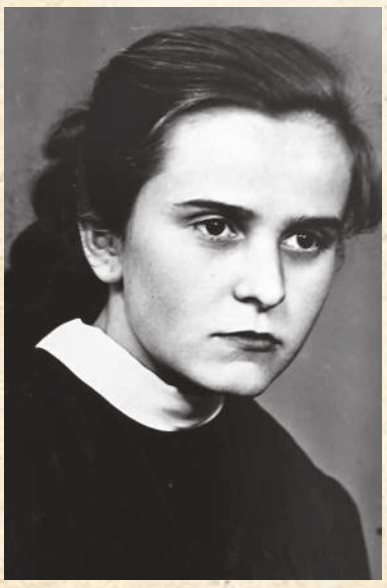
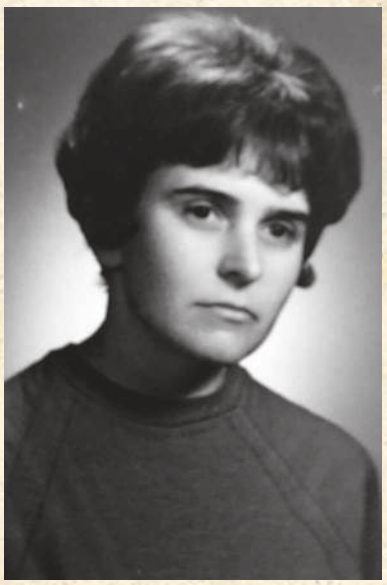

*Regina Wochnik w latach szkolnych, licealnych i podczas pracy w „Medyku”*

**Modlitwa o pokój**

Kiedy z niewielkiej kapliczki w Dzielnicy żołnierze zabrali dzwony, Marta Wochnik była już pewna, że Niemcy przegrają wojnę. Bo dzwonów, które biją na Anioł Pański nie można przetapiać na broń. Wiedziała o tym ona i wiedziały inne matki dzieci, które codziennie tam przychodziły. W rodzinie Wochników nigdy nie modlono się o zwycięstwo, tylko o pokój. I choć rodzice rozmawiali z dziećmi na każdy temat, dla bezpieczeństwa, wszystko musiało zostać w czterech ścianach domu.

Dom w Dzielnicy kupili przed wojną na kredyt i wprowadzili się do niego w 1934 roku. Wcześniej mieszkali w Rudzie, w rodzinnym domu Ignacego Wochnika, który po śmierci rodziców wraz z gospodarstwem odziedziczył jego starszy brat. Stosunki między rodzeństwem układały się jednak na tyle dobrze, że Ignacy po ślubie zamieszkał tam ze swoją żoną. Jego wybranką została najmłodsza z czternaściorga rodzeństwa Marta Haase, której ojciec zmarł podczas I wojny światowej na hiszpankę. Trudne warunki materialne rodziny spowodowały, że 13-letnia dziewczynka zmuszona była przerwać szkołę i pójść do pracy. Na zaradną życiowo Martę zwrócił uwagę mistrz szewski, który miał już swój warsztat, a w czasie II wojny światowej został skierowany do pracy w otmętowskiej „Bacie”.

*W jedenastej klasie ogólniaka stoi w trzecim rzędzie. Listopad 1955 roku.*

Pobrali się w styczniu 1932 roku, a po roku urodziło się ich pierwsze dziecko, które po kilku tygodniach zmarło śmiercią łóżeczkową. Po przeprowadzce do Dzielnicy przyszły na świat trzy córki Wochników: w 1934 roku Elisabeth, 6 maja 1938 roku Regina, zwana przez domowników Rią, a w styczniu 1944 roku najmłodsza Marta. W tym samym roku w kwietniu Regina poszła do pierwszej klasy szkoły w Füllstein, bo właśnie tak nazywała się wtedy jej rodzinna miejscowość. – Siedziałam w ławce z Renate Hiller, córką naszego nauczyciela. Pisałyśmy rysikiem na tabliczkach, a lekcje trwały dla mnie zbyt krótko, bo dzięki starszej siostrze umiałam już czytać i pisać. Jesienią szkołę zamknięto, a tatę, który był do tej pory odroczony z powodu przykurczu ręki, wcielono do wojska. Pierwszy raz spędzałyśmy święta bez niego. To był dla całej rodziny trudny czas, bo zaczęły się już naloty i trzeba się było chować do piwnicy – wspomina pani Regina.

*W Szkole Asystentek Pielęgniarstwa w Koźlu z uczennicami stoi trzecia z lewej*

*Podczas wręczenia dyplomu w Państwowej Szkole Pielęgniarstwa w Zabrzu*

Najgorszy dzień miał jednak dopiero nadejść. 23 stycznia 1945 roku do Dzielnicy wkroczyli Rosjanie, a na początku lutego wrócił do domu pan Ignacy, który uciekł z rosyjskiej niewoli w Klecznej Górze. – 5 lutego z powodu zimna, mimo strzelaniny, wyszliśmy z piwnicy. Mama usiadła na leżance w kuchni z Martą, a ja i Elisabeth pod ścianą. W pewnym momencie za oknem wybuchł granat, którego odłamki zraniły mamę w głowę. Tato pobiegł po pomoc, a moja 10-letnia siostra próbowała zatrzymać krwotok gazą zanurzoną w zimnej wodzie. Sanitariusze zabrali mamę do punktu w Łanach. Przez wiele miesięcy nie mieliśmy od niej żadnych wiadomości. Potem przyszli Rosjanie i kazali nam opuścić dom. Ojciec był w takim szoku, że nie zabrał niczego potrzebnego.

eprasa.pl 36559325cb

Z pierwszą klasą raciborskiego „Medyka”, której została wychowawczynią

Pamiątkowe zdjęcie z klasą Ib Liceum Medycznego Pielęgniarstwa w Raciborzu w roku szkolnym 1969/70, której pani Wochnik była wychowawczynią

W szkole w 1987 roku. Regina Wochnik stoi, z lewej siedzi Felicja Owczarek, z prawej Irena Gołąb, Teresa Kręć, Helena Bluszcz i Stanisław Różycki.

Czepkowanie uczennic „Medyka” 12 stycznia 1984 roku

Pani Regina z uczniami podczas Studniówki w 1987 roku

Ubrał nas w odświętne sukienki, lakierki i płaszczyki, zamiast wziąć cieplejsze rzeczy. Zapomniał też o butelce dla Marty – relacjonuje.

Rodzina trafiła do siostry pana Ignacego, gdzie mieszkało już sporo rodziny. – Ojciec został tam z Martą, a ja z Elisabeth poszłam z kuzynką do rodzinnego domu taty w Rudzie, gdzie przyjęli nas bardzo serdecznie. Od tego czasu nie miałyśmy już kontaktu ani z mamą, ani z tatą. Ciocia była bardzo ciepłą osobą, która nikomu nie odmawiała pomocy. Przez jej dom przewinęło się w tamtym czasie prawie sześćdziesiąt osób. Czułyśmy się tam bezpieczne, ale bardzo tęskniłyśmy za domem – mówi pani Regina.

## Rodzina jest wtedy gdy jest mama

Wojna odcisnęła w pamięci 7-letniej Reginy ucieczkę przed strzelającymi do niej pijanymi sołdatami. Ten obraz powraca w koszmarnych snach do tej pory. Są też wspomnienia o napływających informacjach o śmierci bliskich i wreszcie ta najgorsza, mówiąca o odejściu mamy, choć dzieciom nikt o tym wtedy nie powiedział. – Gdy dotarła do ojca, był tak zrozpaczony, że oddał naszą najmłodszą siostrę na wychowanie kobiecie, której synek zmarł w czasie wojny. Mama jednak nie umarła. Wraz z rannymi dotarła aż do szpitala wojskowego w Ołomuńcu i stamtąd wróciła w czerwcu do domu – mówi pani Regina.

Zastała w nim męża ze starszą córką i gdy dowiedziała się co zaszło, wysłała go po resztę dzieci. Najpierw odebrał półtoraroczną Martę, później poszedł po Reginę. – Nie poznałam kobiety, która porządkowała podwórko. W niczym nie przypominała mamy, choć nią była. Zniknął jej piękny długi warkocz, a w głowie, uszkodzonej przez granat, została wyrwa. Wiedziałam jednak, że wraz z jej powrotem wszystko się ułoży. Znów będziemy mieli co jeść i znów będziemy jedną rodziną – wspomina pani Wochnik.

Nowe życie okazało się sporym wyzwaniem dla całej rodziny, której dom znalazł się nagle w Polsce. Jeszcze w 1945 roku Ria trafiła do ochronki prowadzonej w Roszowicach przez siostry zakonne. Chodziła tam po to, by przeżyć, bo dzięki darom z UNRRY, przygotowywane codziennie posiłki pozwalały dzieciom przetrwać głód. Gdy w 1946 roku działalność wznowiła szkoła w Dzielnicy, od razu poszła do drugiej klasy. – Nie znałam ani słowa po polsku. Na szczęście trafiliśmy na nauczyciela, który miał do nas dużo cierpliwości. Choć Alfred Podolak miał zaledwie 18 lat, zawsze nas witał w garniturze i pod krawatem. Pokazywał każdy przedmiot i zapisywał jego polską nazwę na tablicy – wspomina pani Regina, która w ciągu podstawówki uczyła się w czterech różnych szkołach, bo oprócz Dzielnicy była jeszcze Ruda, Roszowice i Łany. Nauka była zawsze ucieczką od domowych obowiązków, bo gdy pan Ignacy dostał pracę w kopalni Szombierki, do domu przyjeżdżał dwa razy w miesiącu i na dziewczynki spadł obowiązek pomagania mamie.

Po podstawówce wybrała Liceum Ogólnokształcące w Koźlu, które skończyła w 1956 roku. Z tamtego okresu najcieplej wspomina nauczycielkę łaciny Józefę Cichową i matematyka Kazimierza Paszkiewicza, dzięki któremu tak polubiła ten przedmiot, że zwolniono ją z egzaminu ustnego na maturze. Ponieważ warunki materialne nie pozwoliły pani Reginie na podjęcie wymarzonych studiów medycznych, na pięć lat trafiła do księgowości w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Koźlu. Odłożone w ten sposób pieniądze przeznaczyła na dalsze kształcenie w Państwowej Szkole Pielęgniarstwa w Zabrzu. – Chciałam pracować w szpitalu w Zabrzu, ale mama nalegała, żebym wracała do domu. Znalazłam zatrudnienie jako pielęgniarka oddziałowa na oddziale dziecięcym w Szpitalu Powiatowym w Koźlu. Było mi trudno, bo musiałam pracować z poprzedniczką, która mnie nie akceptowała. Po roku zachorowałam i trafiłam jako pacjentka na oddział wewnętrzny. W tym czasie leżała na chirurgii Alicja Kryś – dyrektorka Zasadniczej Szkoły Medycznej Asystentek Pielęgniarstwa PCK w Koźlu, która zaproponowała mi pracę w swojej placówce. I tak w 1964 roku zaczęłam uczyć teorii pielęgniarstwa – wspomina po latach.

## O wartościach, które są ważniejsze niż tytuły

Wraz z pracą pani Regina rozpoczęła 3-letnie studia w Studium Nauczycielskim Średnich Szkół Medycznych w Poznaniu, które ukończyła w 1968 r., uzyskując kwalifikacje do nauczania pielęgniarstwa i higieny w średnich szkołach medycznych. Gdy zaczęto likwidować szkoły asystentek, Alicja Kryś załatwiła u dyrektora Mariana Kapicy, że jej nauczycielki: Regina Wochnik i Stefania Polanowska przejdą do pracy w Liceum Medycznym Pielęgniarstwa w Raciborzu.

Wychowawczyni Regina Wochnik na spotkaniu ze swoimi uczniami z Licem Medycznego, które się odbyło w 2009 roku

Pracę rozpoczęła 1 października 1968 roku. W „Medyku” po Helenie Bluszcz pełniła funkcję kierownika szkolenia praktycznego, wielokrotnie była też opiekunem olimpiad pielęgniarskich. – Praktyki w szpitalu rozpoczynałam z uczennicami o 6.00 rano, więc żeby zdążyć dojechać z Dzielnicy, musiałam jeździć do pracy przewozem dla górników. Potem urząd miasta przydzielił mi pokój u rodziny Tytko, która mieszkała na Winnej. W końcu za namową mamy zapisałam się do spółdzielni mieszkaniowej. Pomogła mi w uzupełnieniu wkładu i po sześciu latach dostałam mieszkanie przy ulicy Słowackiego, gdzie mieszkam do dziś – wyjaśnia.

Gdy pierwszy raz czekała w szkole na Ostrogu na dyrektora Kapicę, zaczęła z nią rozmawiać nauczycielka języka rosyjskiego Janina Kałużna, która miała wtedy okienko. Z tej rozmowy zrodziła się przyjaźń, która towarzyszyła paniom aż do śmierci pani Janiny w 2017 roku. – Jeździłyśmy razem na orbisowskie wycieczki. W Związku Radzieckim za wszystko odpowiadała Nina, bo znała rosyjski i potrafiła się ze wszystkimi dogadać, a gdy jechałyśmy do NRD to przydawał się mój niemiecki. Kiedyś nas to uratowało, bo wybrałyśmy się we dwie do Lipska pociągiem i na miejscu okazało się, że w Orbisie podano nam inny adres hotelu. W szkole trzymaliśmy się zawsze w czwórkę, czyli ja, Janina Kałużna, Maria Herman i Stanisław Różycki. Mieliśmy podobne poglądy na świat i to nas do siebie zbliżało – podsumowuje.

W 1971 roku Regina Wochnik rozpoczęła 5-letnie zaoczne studia pedagogiczne na wydziale psychologii i pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, które skończyła z wyróżnieniem po czterech latach. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała w 1982 r. na wydziale pedagogicznym Uniwersytetu Warszawskiego, na podstawie dysertacji, którą napisała pod kierunkiem prof. Stefana Wołoszyna. Rok później uzyskała III stopień specjalizacji zawodowej w zakresie nauczania pielęgniarstwa dziecięcego. W 1994 r. otrzymała nagrodę Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, a rok później przeszła na emeryturę. – Moi rodzice byli prostymi, uczciwymi i pracowitymi ludźmi. Liczyli się z Bogiem i cenili wiedzę. Prawie do końca życia czytali książki i interesowali się światem. Mama motywowała mnie do nauki i cieszyła się z wszystkich sukcesów. Ojciec uważał, że po to się żyje, żeby coś robić. Skoro wybrałam taką drogę, to jest to mój wybór, a nie sukces – mówi pani Regina.

Jej siostry też związały swoje życie zawodowe z medycyną, bo starsza Elisabeth została pielęgniarką, a młodsza Marta laborantką w sanepidzie. – Zawsze marzyłam o tym, żeby zostać lekarzem, ale nigdy nie żałowałam tego, jak wyglądała moja zawodowa droga. Bycie nauczycielem to była wymarzona praca dla mnie. Z domu wyniosłam wiarę i tolerancję dla innych. Mama była dla mnie w tym względzie ogromnym autorytetem. Wszystkim zawsze pomagała i nikogo nie zostawiła w potrzebie. I te wartości są dla mnie bardziej cenne niż jakiekolwiek tytuły – podsumowuje dr Regina Wochnik.

**Katarzyna Gruchot**

eprasa.pl 36559325cb

# Radny Klima: prezydent Polowy dąży siłowo do realizacji swej dziesiątki

■ Radny Raciborza, obecnie niezależny, a wcześniej szef klubu tzw. prezydenckiego (teraz NaM-PiS-A.Ronin) – Piotr Klima – komentuje kampanię informacyjną prezydenta Dariusza Polowego, który zabiega o poparcie dla jego planów inwestycyjnych w budżecie miasta na nowy rok.

**– Trwa kampania prezydencka, w czasie której Dariusz Polowy pokazał już nowe lodowisko i nowy żłobek. Takich działań informacyjnych przed uchwalaniem budżetu miejskiego jeszcze w Raciborzu nie było. Włodarz nie ukrywa, że robi ją by zdopingować radnych. Pana zdopingował?**

– Z uwagą śledzę te działania prezydenta Polowego. Prowadzi intensywną kampanię przez bilbordy, plakaty, radio, kablówkę, internet i prasę, podając swoje propozycje do budżetu miasta 2021. Dostrzegam ten apel do mieszkańców, żeby dopingowali radnych o poparcie dla niego w głosowaniu na sesji budżetowej. Faktycznie, to pierwsza w dziejach naszego samorządu taka kampania wywierająca presję na radnych. Takie działanie uważam jednak za negatywne i szkodliwe dla działalności raciborskiego samorządu. Wielu radnych czuje się stawianych pod ścianą w celu poparcia tego, co proponuje prezydent.

**– Dariusz Polowy potrzebuje wsparcia radnych dla pomysłów obliczonych na wielomilionowe wydatki. Podkreśla, że wynikają z potrzeb mieszkańców. Są w tej puli potrzeby m.in. rekreacji, opieki nad dziećmi i wyczynowego sportu, a wkrótce mają być ogłoszone kolejne. Czy radni będą oponować potrzebom mieszkańców?**

– Uważam, że te i inne działania prezydenta Polowego wynikają w dużej mierze z jego cech charakteru oraz braku doświadczenia i wiedzy o należytym sprawowaniu urzędu, jaki mu powierzyło prawie 10 tys. mieszkańców miasta. Pokazuje to dobitnie, że osoba ubiegająca się o takie stanowisko powinna mieć za sobą doświadczenie samorządowe, wykazać się umiejętnością zarządzania dużymi grupami pracowników. Dobrze jeśli ma przynajmniej za sobą jedną kadencję sprawowania mandatu radnego. Obecny prezydent nie spełnia tych warunków i według mnie dlatego traktuje radę miasta jako swoisty teatr, czego zresztą nie ukrywa i chętnie o tym mówi właśnie w ten sposób.

**– W rzeczywistości bez wsparcia rady prezydent nie będzie mógł wdrożyć w życie swoich zamiarów. Jego kampania dowodzi, że zabiega o głos pana i pozostałych członków rady miasta. Podkreśla w niej, żeby docierali do was mieszkańcy, których potrzeby chce zaspokoić.**

Piotr Klima radny Raciborza, przewodniczący komisji gospodarki miejskiej

– Formułuję swoje wnioski na podstawie osobistych obserwacji. Obecność prezydenta Polowego na posiedzeniach komisji, a nawet na sesjach rady ma charakter doraźny. W czasie obrad często gdzieś wychodzi. Będąc na miejscu skupia się na „robieniu poczty" czyli podpisywaniu pism i akredytacji przedstawianych mu spraw na wydziały urzędu. Z doświadczeń mojego przewodniczenia klubowi radnych zapamiętałem brak chęci słuchania ludzi, z którymi współpracuje. Często jest przekonany o swojej absolutnej racji i robi wszystko, aby ją udowodnić. Wykorzystuje wtedy możliwości, jakie daje mu sprawowana funkcja. Według mnie prezydent nie ma dobrej komunikacji ze społeczeństwem. Frekwencja na spotkaniach dzielnicowych była żenująco niska. Jego postawa przy niezrozumieniu zasad demokracji i działalności samorządu prowadzi do siłowego dążenia do realizacji programu wyborczego, słynnej „Dziesiątki Polowego".

**– Czego oczekiwałby pan od prezydenta, żeby udzielić mu poparcia dla planów inwestycyjnych, które chce realizować w przyszłym roku?**

– Trudności jakie napotyka prezydent Polowy z realizacją swej dziesiątki skutkują zmianami personalnymi w urzędzie, które prowadzone są w sposób urągający sprawowanej funkcji. Za takowy uważam zwolnienie pierwszego zastępcy. Bezpośrednim powodem była krytyka związana z planem budowy zadaszonego lodowiska, bo Michał Fita miał inną wizję niż jego koalicjant. Kuriozalna jest sytuacja z sekretarzem miasta, którego sąd przywrócił na stanowisko po zwolnieniu, którego powodem były rozbieżności w realizacji wizji samorządu pana Polowego. Tych decyzji prezydent nie konsultował z radnymi, dużo bardziej od niego doświadczonymi, nie tylko w samorządzie, ale też w zarządzaniu zasobem ludzkim. Prezydent musi wziąć pod uwagę, że poszczególni radni szli do wyborów z własnymi postulatami, które poparli ich wyborcy. One niekoniecznie pokrywają się z programem kandydata na prezydenta. Dlatego możliwy jest konflikt interesów. Plany prezydenta muszą być poprzedzone dyskusją z radnymi w celu wypracowania optymalnych rozwiązań. Od dawna domagam się prowadzenia takiej debaty.

**– Wydaje się proste by prezydenta skłonić do takich rozmów. Przecież nie ma on aktualnie większości w radzie miasta. Czy radni nie chcą wyjść z taką inicjatywą do Dariusza Polowego?**

– Niestety w postępowaniu prezydenta względem rady dzielnie sekunduje mu Leon Fiołka, który swoją funkcję przewodniczącego rady miasta zwykł porównywać do stanowiskiem marszałka sejmu, który podlega prezydentowi oraz powinien mu być lojalnym i posłusznym. I niestety pan Fiołka nie potrafi tego zrozumieć, że to przyrównywanie się do marszałka sejmu jest pozbawione sensu. Takie postrzeganie swej roli blokuje wiele cennych inicjatyw i czyni go przeciwnikiem integracji na linii prezydent – rada w samorządzie.

**– Czy widzi pan szansę na zgodę rady miasta na projekt budżetu Raciborza na 2021 rok autorstwa prezydenta Polowego?**

– Sprawa budżetu jest obecnie dyskutowana w gronie radnych, w ramach klubów i nie tylko. Mam nadzieje, że większość radnych nie da się zbałamucić prezydentowi jego kampanią i będzie głosowało za projektem roztropnym, mądrym, odpowiedzialnym. Za takim budżetem, który uwzględni najważniejsze dla miasta i jego mieszkańców sprawy biorąc pod uwagę niezwykle specyficzne uwarunkowania dzisiejszych czasów naznaczonych w dużym stopniu panującą pandemią.

**Pytał Mariusz Weidner**

# Z Wałbrzycha do Raciborza. Wielkie płuca pokażą, czym oddychają raciborzanie

**Staraniem Stowarzyszenia „Zielony Racibórz" oraz Raciborskiego Alarmu Smogowego na skwerze im. ks. Stefana Pieczki zamontowano atrapę płuc.**

– To jest instalacja, która zawiera w sobie duże, sztuczne płuca, które są wyścielone śnieżnobiałą tkaniną, która to tkanina w czasie dwóch tygodni pochłania zanieczyszczenie powietrza i w tym czasie szarzeje lub czernieje – w zależności od zanieczyszczenia powietrza. Będziemy mogli na bieżąco obserwować jak w Raciborzu, w centrum miasta, wygląda w rzeczywistości zanieczyszczenie powietrza i co robi z naszymi płucami – mówi Piotr Dominiak, przedstawiciel „Zielonego Raciborza" oraz Raciborskiego Alarmu Smogowego.

„Płuca" jeżdżą po całej Polsce. Do Raciborza trafiły z Wałbrzycha. – Polski Alarm Smogowy organizował taką akcję w większych miastach Polski i zamarzyło nam się, żeby ściągnąć takie płuca do Raciborza i zwrócić uwagę na problem zanieczyszczenia powietrza – mówi Ewa Klimaszewska, aktywistka obu wspomnianych w artykule grup.

P. Dominiak zwraca uwagę, że zarówno świadomość społeczna, jak i działania władz samorządowych oraz centralnych, nie odpowiadają skali problemu, jakim jest zanieczyszczenie powietrza.

– To jest realny problem. My tym powietrzem oddychamy 24 godziny na dobę i to jest przerażające – podkreśla P. Dominiak.

Tablica z „płucami" wyposażona jest również w miernik jakości powietrza, który podaje aktualną wartość stężenia pyłu PM10 w powietrzu.

Raciborski Alarm Smogowy oraz Stowarzyszenie Zielony Racibórz zamierzają w kolejnych miesiącach zwrócić uwagę mieszkańców powiatu raciborskiego na konieczność wymiany do końca przyszłego roku przestarzałych pieców. Mieszkańców województwa śląskiego zobowiązuje do tego tzw. śląska ustawa antysmogowa.

**(żet)**

Ewa Klimaszewska i Piotr Dominiak przy „płucach", które zamontowano na skwerze im. ks. Stefana Pieczki.

eprasa.pl 36559325cb

# Czy karp może czuć się Polakiem?

Zważając na nieuchronnie zbliżające się święta Bożego Narodzenia, a tym samym dni kaźni milionów karpi, wypadałoby poświęcić tej bohaterskiej rybie kilka zdań naszego poradnika. Do głębszych przemyśleń natchnęło mnie miłosierne spojrzenie mojego karpia koi w działkowym oczku. Karp koi to nie kto inny jak kuzyn tego naszego, polskiego. Czepialscy, bardziej oczytani i obyci ze światem przyrody czytelnicy zauważą, że nie ma czegoś takiego jak „polski karp", bo przecież to ryba, która przybyła do nas w dobie średniowiecza z dalekiej Azji. Chińczycy już wtedy trzymali się mocno, bo jako pierwsi zdołali go udomowić. Po czym, jak zawsze i w tym wypadku pojawia się wątek cysterski. Polscy mnisi przywieźli go od swoich bardziej światłych kolegów morawskich. Czy więc karp może czuć się Polakiem? Oczywiście, bo choć ten pełnołuski, zwany sazanem jest linom i karasiom etnicznie obcy, to tak jak dzieci cudzoziemców urodzone w Polsce są Polakami, tak za sprawą pana Adolfa Gascha z Kaniowa powstała polska odmiana karpia kulturysty o małej głowie i wielkim karku. Zwierzę to zdobyło w 1880 roku Złoty Medal na Międzynarodowej Wystawie Rybactwa w Berlinie.

Pan Adolf, jako śmiały i nietuzinkowy człowiek prowadził rybne interesy z Amerykanami w czasach, gdy przewiezienie fury kartofli z Pawłowa do Raciborza było zadaniem wymagających dobrej logistyki ze strony chłopa. Organizm, jaki stworzył w wyniku mozolnych prac hodowlanych, charakteryzował się szybkim przyrostem masy i delikatnym smakiem mięsa. Naszego karpia hodować chcieli wszyscy, a Adolf stał się ekspertem od Krakowa do Mediolanu.

Ja, Kazik, zaopatruję się w karpia bezpośrednio u hodowcy, który na miejscu odsyła na wieczny żer moją smaczną rybę. Tak jest najlepiej. Pozwala być humanitarnym i nie niszczyć walorów smakowych mięsa, które w wyniku szybkiego uśmiercenia nie traci na wartości. Karp ogłuszany jest zaraz po wyjęciu ze źródlanej wody, w której ryba kąpie się od momentu odłowienia jej z macierzystego, lekko mulistego stawu. Dzięki takiemu płukaniu ryba staje się czysta. W takim SPA karp nie jest już karmiony i przechodzi pewnego rodzaju odnowę biologiczną przed wizytą na naszym talerzu. Dlatego Ci wszyscy, którzy uważają, że karp jest rybą mało atrakcyjną, której mięso smakuje mułem i glonami, zapewne zaopatrują się u nielegalnych poławiaczy, których w przedświątecznym okresie niestety przybywa. Ryba odłowiona bezpośrednio ze swojego środowiska mocno ustępuje smakowo rybie z właściwego źródła. Tak… ciągle widzę to bezradne spojrzenie mojego karpia koi. Będąc barwnym Japończykiem, ma intensywnie czerwoną plamkę na białym ciele. Kazik nigdy nie pomyślał nawet, by go zjeść.

Karpia najlepiej przygotować tradycyjnie. Czyli tak, jak lubi Kazik. Polecam w te święta postąpić wedle najprostszej receptury, która od pokoleń stosowana jest w dniu Wigilii na Śląsku. Od pokoleń, to znaczy od kiedy? – zapytacie. Odpowiem, że od niedawna, bo od roku 1947. To właśnie wtedy Pan Hilary Minca, ówczesny minister przemysłu, postanowił ogłosić śmiały plan pod tytułem „Karp na każdym wigilijnym stole". Biorąc pod uwagę zrujnowaną po II wojnie światowej flotę rybacką kombinował, aby w menu Polaków ryby morskie zastąpić słodkowodnymi. Udało mu się, choć jako Polacy zjadamy ich niewiele, bo nawet pięciokrotnie mniej niż statystyczny Hiszpan. Niestety spożycie karpia z roku na rok maleje. Cierpi branża i panicznie poszukuje nowych haseł, tym razem, by „odczarować karpia". Postarajcie się więc kupić go w tym roku trochę więcej, by przyrządzić go w sposób el clasico, czyli w panierce, smażonego na klarowanym maśle.

Tuszkę kroimy wedle upodobań. Solimy, odstawiamy na godzinę do lodówki. Myjemy, nacieramy prasowanym czosnkiem i skrapiamy cytryną. Całość na noc wkładamy do lodówki. Następnie panierujemy w mące, jajku, bułce tartej i smażymy na średnim ogniu aż się zarumieni.

Jeśli nawet nasz champion z Berlina to taka świnia ichtiofauny, bo zasysa wszystko z dna, a dopiero jak poczuje haczyk w wardze to wpada w panikę, to jest to nasza świnia, Polska! Zakupiona u dobrego hodowcy jest bardzo zdrowa, bogata w wiele witamin, tych najważniejszych jak A i D oraz dobrych tłuszczów z kwasami omega 3 i 6. W 100 g mięsa jest aż 18 procent białka, dlatego namawiam Was, by jeść karpia.

Radosnych, spokojnych i zdrowych świąt Narodzenia Pańskiego życzy Kazik.

**Kazik**

# PKS potrzebuje „tarczy" by przetrwać pandemię

**Przewoźnik stracił w tym roku już ponad 3 mln zł wskutek obostrzeń pandemicznych. W starostwie robią co mogą, by uratować komunikację powiatowo – gminną.**

Po 10 miesiącach 2020 r. spadek przychodów PKS z biletów jednorazowych wyniósł 1 mln 211 tys. zł, spadek przychodów z biletów miesięcznych pracowniczych wyniósł 77,5 tys. zł, a spadek przychodów z biletów szkolnych 1 mln 6 tys. zł. Dodatkowo sytuację pogorszył fakt całkowitego załamania się rynku przewozów komercyjnych, tj. wycieczek i przewozów okazjonalnych, gdzie odnotowano spadek przychodów o 992,6 tys. zł. Zarząd PKS ograniczył do niezbędnego minimum liczbę autobusów, wyrejestrowując pojazdy, które nie były użytkowane w czasie ograniczeń epidemicznych. Zmniejszono ilość zakupionego paliwa, a także wymiar zatrudnienia pracowników do ¾ etatu w okresie od 1 maja do 31 sierpnia. Całkowite koszty funkcjonowania PKS–u udało się ograniczyć w przeciągu 10 miesięcy o 3,1 mln zł. Spółka uzyskała rządowe dofinansowanie do wynagrodzeń w kwocie 615,3 tys. zł, ponadto umową z ZUS udało się przenieść na 2021 r, płatność składek ZUS za II kwartał 2020 r. w kwocie 500 tys. zł. Ważnym elementem wsparcia okazała się rekompensata związana ze świadczeń usług publicznych przekazywana przez starostwa powiatowe w Raciborzu i Wodzisławiu Śląskim, przy wsparciu wszystkich gmin. Mimo optymistycznego planu dotyczącego kalkulacji rekompensaty, jaki przyjęto na rok 2020 okazało się że w wyniku ponownego załamania się rynku przewozów, pozostawaniem dzieci szkolnych w domu kwoty przyjęte w budżetach powiatu i gmin nie pokryją całości strat powstałych w komunikacji obejmującej powiat raciborski za całe 12 miesięcy. Brak możliwości sprzedaży biletów miesięcznych szkolnych uszczuplił dodatkowo budżet PKS o prawie 400 tys. zł miesięcznie z dotacji uzyskiwanej od Marszałka Województwa.

Na spotkaniu z włodarzami gmin omówiona została sytuacja w transporcie publicznym obejmującym powiat raciborski oraz sytuacja Spółki PKS. Spotkania są prowadzone z wszystkim gminami powiatu raciborskiego. Połączenie komunikacji gminnej z powiatową skutkuje przejrzystą siecią kompatybilnych połączeń. Takie rozwiązanie nie wymaga w gminach organizacji komunikacji gminnych i tworzenia centrów przesiadkowych. Możliwe jest zachowanie jednolitego systemu biletowego dla całego powiatu – tłumaczy starosta raciborski Grzegorz Swoboda. Przyjęto plan działania polegający na częściowej restrukturyzacji transportu poprzez zweryfikowanie zasadności wykonywania przewozów na niektórych liniach czy kursach. Przyniesie to efekt w postaci ograniczenia zatrudnienia w PKS. Zdecydowano o podniesieniu wartości rekompensaty przeznaczonej na utrzymanie transportu publicznego w czasie pandemii, żeby zachować gotowość PKS do realizacji zadań przewozowych. Na zdalnym posiedzeniu Konwentu Powiatów Województwa Śląskiego starosta raciborski poruszył sytuację utrzymania dopłat do komunikacji i zaproponował by wspólnie wystąpić do rządu o wsparcie finansowe.

**(oprac. m)**

# Wojenne wspomnienia w konkursie „Piętnastki"

**SP 15 zaprasza do udziału w 12. edycji ogólnopolskiego konkursu historyczno-literackiego pt. „II Wojna Światowa i czasy powojenne we wspomnieniach".**

W konkursie chodzi o spisanie wspomnień członków rodziny z okresu II wojny światowej oraz czasów powojennych i ukazanie losów byłych żołnierzy ZWZ, WIN, BCH, AK w powojennej Polsce. Organizatorem jest Szkoła Podstawowa nr 15 z Oddziałami Sportowymi im. Jana III Sobieskiego w Raciborzu przy współudziale Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej okręg Katowice oddział Racibórz. Konkurs potrwa do końca kwietnia przyszłego roku i odbywa się w dwóch kategoriach wiekowych – dla uczniów klas siódmych i ósmych szkół podstawowych oraz dla uczniów wszystkich klas szkół ponadpodstawowych. Forma literacka prac konkursowych jest dowolna (np. felieton, esej, opowiadanie itp.). Prace mogą zawierać zdjęcia, kserokopie dokumentów itp. W skład jury wchodzą m.in. przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej okręg Katowice oddział Racibórz oraz dyrektor Szkoły Podstawowej nr 15. **(r)**

# RFL promuje konkurs sportowy

**Raciborski Fundusz Lokalny zaprasza do udziału w konkursie „Zacznijmy od podstaw", którego organizatorem jest Federacja Funduszy Lokalnych w Polsce, a fundatorem nagród Fundacja 4F Pomaga.**

Celem konkursu jest zachęcenie najmłodszych do aktywnego trybu życia i odważnego spełniania swoich marzeń. Zgłaszać mogą się dzieci i młodzież uczęszczająca do szkół podstawowych klas IV – VIII. Zgłoszenia należy wysyłać do 17 grudnia. Aby wziąć udział w konkursie wystarczy wypełnić prosty formularz zgłoszeniowy dostępny pod linkiem https://tiny.pl/76rvn i odpowiedzieć na pytanie konkursowe: „Jakiego sportu chciałbyś/chciałabyś nauczyć się od podstaw w 2021 roku? Dlaczego akurat tego?" (max. 100 słów). Nagrodami w konkursie są karty podarunkowe firmy 4F o wartości 500 zł! Ogłoszenie wyników konkursu nastąpi 23 grudnia 2020. Wszystkie informacje można znaleźć na oficjalnej stronie konkursu: zacznijmyodpodstaw.splashthat.com/ Raciborski Fundusz Lokalny jest lokalnym partnerem akcji, o czym poinformował nas Mateusz Wiecha koordynator programu. **(r)**

eprasa.pl 36559325cb

**100 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH**

# Świadkowie dogonili i pobili rabusia. W zamieszaniu zniknęła... połowa skradzionych pieniędzy

*Nieoczekiwany finał bandyckiego napadu w Rybniku, piękny koncert skrzypcowy w Raciborzu, ogromne wydatki na regulację Odry oraz patriotyczne spotkanie mieszkańców Ocic, Pawłowa i Żerdzin – między innymi o tym pisały Nowiny równo sto lat temu.*

**Wojtek Żołneczko**

## RACIBÓRZ • 15 grudnia 1920 r.

**Praca oświatowa w powiecie raciborskim**

Racibórz. Praca nad uświadomieniem i oświatą szerokich mas ludności w powiecie raciborskim nie datuje się bynajmniej od początku epoki plebiscytowej*. Już dawno przed wybuchem wszechświatowej zawieruchy, gdy nikt jeszcze nie śmiał marzyć o tem, by mógł w tak krótkim czasie dokonać się cud wskrzeszenia naszej wolnej, polskiej ojczyzny, pracowali tu nad duszą swych współrodaków ludzie często wyszydzani, szykanowani przez rząd zaborczy i wrogą hakatę**. A jednak już wtedy, gdy przed pruskim militaryzmem świat uginał kolana, gdy kanclerze Rzeszy z trybuny parlamentarnej bezkarnie lżyli świat cały, już wtedy znaleźli się ludzie mocnej i wytrwałej wiary, którzy pod przyszły gmach pierwsze murowali cegły.

Po co wymieniać tutaj nazwiska? Ludzie ci żyją i żyć będą zawsze w pamięci rodaków. Takich, jak śp. ks. Damroth, jak również śp. Grzybek z Lubomi, nie było przecież wielu. ich pracy i ich staraniom musimy być wdzięczni, że lud górnośląski dzisiaj, mimo tego, że go wynaradawiała szkoła, wojsko a często i własna rodzina – pozostał przecież polskim.

Cały nasz powiat, każda prawie wioska, każda chata niemal jest dzisiaj twierdzą polskości i uświadomienia narodowego. Gęsta sieć komitetów plebiscytowych i stowarzyszeń religijnych, oświatowych i zabawowych jest tego najlepszym dowodem (...)

**Napad bandycki**

Rybnik. W czwartek 9 grudnia odnosiła panna do posługi biurowej kupca Silbgera 10 tys. marek na pocztę. Na drodze napadł ją jakiś drab, wydarł jej torebkę z pieniędzmi i począł co starczyło sił uciekać. Przechodnie puścili się za rabusiem w pogoń, dopadli draba i ogrzmocili na miejscu. Ze zrabowanych 10 tys. marek znaleziono już tylko 5000, a drugie 5000 jakby w ziemię przepadły. Złodziej tłumaczył się, że je w ucieczce zgubił.

**Zamach na Lenina**

Moskwa, 12. grudnia. W tych dniach dokonano zamachu na życie Lenina. Samochód Lenina wyjechał właśnie z Kremla, gdy nagle za pojazdem Lenina ukazało się czyjeś wielkie otwarte auto. Jedna z osób siedzących w tem aucie wydobyła rewolwer i strzeliła w stronę moskiewskiego dyktatora. Kula przebiła drewniane części samochodu, nie trafiając jednak dyktatora.

** Mowa o czasie przygotowań do przeprowadzenia plebiscytu narodowościowego, którego wyniki miały zdecydować o podziale Górnego Śląska między Polskę i Niemcy. Przeprowadzenie plebiscytu na spornych terytoriach, m.in. na Śląsku, było jednym z postanowień traktatu wersalskiego, który kończył I wojnę światową.*

*** Hakatą nazywano Niemiecki Związek Marchii Wschodniej, którego celem była germanizacja ziem polskich objętych zaborem niemieckim. Potocznie mianem hakatystów nazywano osoby aktywnie zabiegające o umacnianie niemczyzny oraz osłabianie polskości.*

## RACIBÓRZ • 17 grudnia 1920 r.

**Uczta duchowa**

Racibórz. Wspaniałą ucztą duchową uraczył nas niedzielny koncert skrzypcowy p. Ireny Dubiskiej ze współudziałem artysty – śpiewaka p. Dembowskiego i na fortepianie p. Rutkowskiego. Kogo nie było na koncercie, ten zmudził jedną z pięknych chwil naszego szarego, rozmaitemi troskami przeplecionego życia. Gra skrzypcowa p. Ireny Dubiskiej okazywała nadzwyczajną technikę przebierania palcami. Huczne oklaski wyrażały zadowolenie słuchaczy, którzy rozmarzeni i z tęsknotą – z tą tęsknotą za piękną sztuką – rozeszli się do domów. Oby nam było danem, żebyśmy, złączeni z Macierzą Polską, mogli korzystać więcej z kultury polskiej.

Podpisano: Byłem.

**Trocki na froncie polskim**

„Daily Mail" dowiaduje się z Rygi, że Trocki udał się w poniedziałek na front polski. Rząd moskiewski wydał do armii czerwonej odezwę, wzywającą do walki ostatecznej o wyswobodzenie zachodniego proletaryatu.

Stosowne podarki na gwiazdkę
jak mydło toaletowe, parfumy, ozdoby na włosy
w ładnych kartonach podarkowych, grzebienie,
szczotki do włosów, lusterka w wielkim wyborze
Schönheitsquelle Racibórz
Artykuły dla pielęgnowania ciała.

## RACIBÓRZ • 20 grudnia 1920 r.

**Wielkie pieniądze na regulację Odry**

Ministerstwa rolnictwa i skarbu przedłożyły sejmowi pruskiemu wspólnie wypracowany nowy projekt dalszego podtrzymania prac regulacyjnych nad Odrą w jej górnym i średnim biegu. Projekt rządowy domaga się wyasygnowania nowych 50 milionów marek na ten cel. Obaj ministrowie uzasadniają ważność i konieczność projektu rządowego znacznem podrożeniem po wojnie materyałów i robocizny przy pracach regulacyjnych: co spowodowało nie tylko wyczerpanie funduszu odrzańskiego, ale nawet przekroczenie jego o 5 milionów marek. Zaprzestanie dalszych robót regulacyjnych nad Odrą jest ze względów technicznych, gospodarczych i prawnych niemożliwe. To też spodziewać się należy, że sejm pruski owe 50 milionów marek uchwali.

Na takie inwestycye krajowe jak: regulacya rzek, budowa dróg i kolei nigdy oszczędzać nie należy.

**Szczerze polskie wioski**

Powiat Raciborski. W niedzielę 12 grudnia urządzono wiec polski polityczny dla wiosek: Kolonia Pawłowska, Szardziny, Górne i Wielkie Ocice. Z tych małych miejscowości zebrało się około 200 ludzi a może nawet i więcej, którzy z wielką powagą słuchali wykładów mówców. Przemawiał także jeden z tutejszych rodaków o wychwalanej przez heimattreuów niemieckiej kulturze, która tylko na zniszczeniu wszystkiego, co nie jest niemieckiem, polega. Mieliśmy przez długie lata sposobność przekonać się, do czego ta kultura doprowadza (...) Przybyły mówca na wiec, referował także o tem, w jaki sposób Niemcy starają się zniżyć walutę polską. Drugi mówca nadmienił kilka słów o autonomii polskiej, porównał ją z niemiecką. Po wygłoszeniu mów wzniesiono kilka razy okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, bohaterskiej armii polskiej, na cześć Polski złączonej z Górnym Śląskiem. Po odśpiewaniu pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła", zamknięto wiec i słuchacze spokojnie rozeszli się do swych wiosek. Wspaniały przebieg wiecu jest najlepszym dowodem, że powyżej wymienione wioski są szczerze polskie i takiemi na wieki pozostaną.

Podpisano: Uczestnik

Wystawa gwiazdkowa zabawek
jest otwarta i nastręcza dużo korzyści
Max Weissbart
róg Rynku.
Towary galanteryjne, sprzęty domowe i kuchenne
ozdoby na choinkę
artykuły na podarki w największym wyborze.
Ceny niskie!

eprasa.pl 36559325cb

# Jerzy Kwaśny: nowa Unia musi sięgnąć do starych czasów

Były piłkarz, trener i działacz raciborskiej Unii, z wykształcenia menadżer sportu, który przez ćwierć wieku kierował OSiR-em uważa, że zmiany personalne w klubie nic mu nie dadzą, jeśli nie będzie się pielęgnować tradycji i pamięci o tych, którzy go tworzyli.

**– Jest pan autorem kilku książek o dziejach raciborskiej Unii. Wie pan niemal wszystko o jej przeszłości. Zgłosił się pan do Nowin z tezą, że nowa Unia – spółka miejska, nie pamięta o swych korzeniach. Dlaczego pan tak uważa?**

– Unia to jest kawałek historii Raciborza. Ostatnio byłem na pogrzebie. Zmarł Józef Kolb, kiedyś bardzo znany piłkarz Unii Racibórz. Rozegrał w II lidze w jej barwach, w drugiej klasie rozgrywkowej w kraju, odpowiedniku dzisiejszego zaplecza ekstraklasy, aż 140 meczów. Nikt inny tego nie zrobił i już nie zrobi, bo tak wysoko Unia już przecież nie zagra. W ostatnią drogę odprowadziła go na cmentarzu garstka osób. Nie było nikogo z klubu. To boli, bo on tworzył ten klub. Jak umierali zapaśnicy – Henryk Delong czy Grzegorz Pieronkiewicz to były pogrzeby ze sztandarami klubowymi. Dlatego oceniam, że w tej nowej Unii nie pamięta się jej przeszłości, a ta jest przecież tak bogata.

**– Powstała nowa struktura Unii, teraz to spółka miejska, z nowymi ludźmi u jej sterów. Może trzeba było zwrócić uwagę działaczom na to niedopatrzenie?**

– Dlatego skontaktowałem się z Nowinami. Bo nie chodzi tylko o ten incydent, ale szersze spojrzenie na historię Unii. Współcześni niewiele o niej wiedzą, mimo dostępnych źródeł na ten temat. Ja część tej historii tworzyłem, a resztę dobrze poznałem. Sam miałem być kiedyś prezesem w Unii, jak już przeszedłem na emeryturę z OSiR. Nie przyjąłem wtedy propozycji prezydenta Mirosława Lenka, bo uznałem, że mój czas pełnienia kierowniczych funkcji po prostu się skończył.

**– Co mógłby pan podpowiedzieć nowym władzom Unii Racibórz?**

– Jeśli chcemy mieć w mieście wielki klub to ten klub musi mieć bazę, zaplecze, ale musi mieć także odpowiednie pieniądze, bo na samych dotacjach z miasta daleko taki projekt nie pojedzie. Dlatego nowy zarząd klubu musi określić kierunek tej odbudowy wielkości Unii. Dla przykładu taka umowa z Rakowem Częstochowa. Traktuje się nią z radością, ale na tym skorzysta przede wszystkim Raków, bo interes Raciborza jest na dalszym planie. Raków zabierze Unii to co ma lub będzie miała najlepsze – utalentowanych piłkarzy. W Raciborzu nie zobaczymy rezerwowych piłkarzy klubu z Ekstraklasy, bo nie stać Unii na nich ani finansowo, ani pod względem warunków w klubie.

**– W Unii wskazują, że umowa z Rakowem to szansa, że młodzi unici mają szansę się przebić do profesjonalnego futbolu. Nie dostrzega pan tego?**

– Dziś kto chce zabiera młodych zdolnych zawodników z małych klubów. Dlatego nie stworzymy już w Raciborzu wielkiego klubu, bo najlepsi zawsze stąd odejdą. Przecież mamy z ostatnich lat przykłady dobrze rokujących młodych ludzi. Wpierw Łukasz Zejdler grał w Cracovii, a teraz Mateusz Praszelik był w Legii, a gra w Śląsku. Ci piłkarze odchodzą z Raciborza, a Unia z tego nic nie ma. To się musi zmienić, jeśli chcemy korzystać na owocach szkolenia dzieci i młodzieży, klub musi się zabezpieczyć na takie okoliczności.

**– Miasto chce pomóc klubowi jako swojej spółce. Wkrótce ma być realizowany duży remont stadionu przy ul. Srebrnej. To chyba istotny gest samorządu w kierunku klubu?**

– Moim zdaniem to błędne myślenie to kierowanie milionów na Srebrną. Najlepszym stadionem na obecne potrzeby Unii jest ten należący teraz do PWSZ, obok SP15. Tamtejsze boisko ma najlepsze położenie w mieście, a nic wielkiego się tam nie dzieje od lat. To tam należy włożyć te miliony, które chce się przeznaczyć na stadion przy Srebrnej. Tam powinno powstać boisko ze sztuczną nawierzchnią i trybuny na 2000 osób, a w budyneczku przy bramie byłyby szatnie, biuro dla klubu,

Jerzy Kwaśny od kilku lat jest na emeryturze, zajmuje się m.in. gromadzeniem informacji o historii lokalnego sportu

a może nawet mała kawiarenka. Jak kiedyś tam grywały rezerwy Unii, jeszcze za prezesa Trawińskiego, to tam przychodziło pełno ludzi. I teraz też by tam przychodzili, bo to jest obiekt w pobliżu tylu wielkich osiedli mieszkaniowych jak Katowicka, Pomnikowa czy Słowackiego. Ten stadionik by ożył. Według mnie to byłaby taka wędka dla klubu, pomogłaby w jego odrodzeniu. A Srebrna ma fatalne położenie, tam nawet normalnego parkingu nie ma.

**– Sam pan powiedział wcześniej, że dobra baza to nie wszystko co wystarczy do budowy wielkiego klubu. Czego potrzeba jeszcze?**

– Oczywiście trzeba znaleźć sponsorów, takich, którzy uwierzą, że mogą na współpracy z klubem skorzystać. Pamiętajmy, że klub piłkarski to nie jest przytułek, a ten kto ma grać lepiej musi być traktowany bez litości. W poważnym futbolu każdy gryzie trawę. Za miejskie pieniądze dla klubu powinni być opłacani w Unii tylko trenerzy. Za całą resztę powinni płacić rodzice dzieci i młodzieży. Tu trzeba cierpliwości, bo dopiero za 10 – 12 lat będzie można z tych młodych zbudować grupę, o której piłkarzy będą rywalizować kluby z wyższych lig.

**– Musi być baza, muszą być ludzie, ale pan do Nowin przyszedł, żeby przypomnieć o historii. Dlaczego te korzenie są takie ważne?**

– Bo brak dialogu współczesnych z przeszłością Unii, szkodzi jego marce. Przez klub przewinęło się wiele wartościowych osób. One były z Unią zżyte, szanowały te barwy. Ja, kiedy byłem trenerem, to wpuszczałem do gry nastolatków i oni mnie zapamiętali w dorosłym życiu i potem zapraszali na spotkania. Trzeba sięgnąć do zasłużonych dla klubu piłkarzy i ich wysłuchać. Proponowałem już wcześniej obu prezydentom – Polowemu i Ficie, żeby skorzystali z mojej wiedzy, że pomogę. Ja nie chcę stanowiska, nie chcę pieniędzy, a mam bogate doświadczenie, którym chętnie się podzielę. Przecież przeszedłem w karierze piłkarza kilka klubów, grałem w Unii, Stali, Motorze Lublin czy Odrze Wodzisław. Widziałem dużo, nawiązałem wiele kontaktów. Do tego byłem przez 25 lat dyrektorem ośrodka sportu.

**– Jak pan sądzi, czy projekt Unia – spółka miejska się powiedzie?**

– W Polsce chyba nie ma takiego rozwiązania żeby w okręgówce była spółka miejska. Tu najważniejsze jest, że trzeba przyciągnąć do Unii dzieci i młodzież. Praca w takim klubie w roli prezesa to jest kierat. Trzeba przede wszystkim znaleźć sponsorów. Nie można siedzieć i czekać na te pieniądze, tylko ich szukać. Należy doceniać trenerów, nagradzać ich w ten sposób, że gdy ich wychowanek pójdzie do klubu w wysokiej klasie, to żeby oni też mieli w tym swój udział i to nie tylko honorowy.

**– Celem dalekosiężnym dla nowej Unii jest jej gra w III lidze. Sądzi pan, że to realne?**

– Żeby w to uwierzyć chciałbym poznać szczerą wizję osób zarządzających, a nie tylko jakieś papiery, strategie. Zbudowanie wielkiej Unii przy braku finansów nie powiedzie się. Teraz rodzice zabierają z Unii dzieci do lepiej zorganizowanych klubów, a tak być nie może. Kiedyś zagrać w Unii to był zaszczyt. Tworków, Krzyżanowice, Kietrz, Głubczyce – każdy stamtąd chciał do Unii. Dziś te relacje muszą wrócić, bo te kluby zabierają piłkarzy Unii. Z własnych doświadczeń wiem, że to nie pierwsza taka próba powrotu klubu do jego pierwszoligowych tradycji. Sam byłem u dyrektora ZEW-u, który chciał mi powierzyć budowę silnego zespołu. Ale wtedy też wyprzedano najlepszych do Wodzisławia Śląskiego i Odra wysoko stała, a my nie mieliśmy kim wygrywać meczów.

**– Na czym należy się skupić w najbliższej działalności Unii Racibórz?**

– Na budowaniu odpowiedniej atmosfery. Bywało tak, że rodzice narzekali, trenerzy tak samo. A tu musi być przejrzystość we wszystkich działaniach i planach. Do tego trzeba kilku lat pracy, żeby odbudować dobre imię Unii. Od tego zacząć i wtedy będzie przebicie do sponsora. Nie wybudujesz domu bez fundamentów, a tymi są w klubie dobre relacje z rodzicami i z dziećmi, późniejszymi zawodnikami pierwszej drużyny. Pamiętajmy, że najlepszą drużynę Unii stworzyli chłopcy z jednej ulicy, zgrana paczka. Później w I lidze bili się z najlepszymi, a mecze z Ruchem Chorzów czy Legią Warszawa przeszły do historii polskiej piłki.

**Rozmawiał Mariusz Weidner**

## I LIGA (PZPN)

**XVII kolejka (12/13.12.2020)**

| | |
|---|---|
| Resovia Rzeszów – GKS Jastrzębie | **1:2** (0:0) |
| Zagłębie Sosnowiec – Miedź Legnica | **0:2** (0:0) |
| Arka Gdynia – Chrobry Głogów | **1:1** (0:0) |
| Korona Kielce – Radomiak Radom | **0:2** (0:1) |
| Sandecja Nowy Sącz – Górnik Łęczna | **1:1** (0:1) |
| Stomil Olsztyn – Termalica Nieciecza | **1:4** (0:3) |
| GKS Bełchatów – Puszcza Niepołomice | **0:2** (0:1) |
| ŁKS Łódź – GKS Tychy *(mecz przełożony na 20.02.2021 roku)* | |
| Odra Opole – Widzew Łódź *(mecz przełożony na 10.03.2021 roku)* | |

**Zaległe mecze XV kolejki (09.12.2020)**

| | |
|---|---|
| Sandecja Nowy Sącz – GKS Jastrzębie | **3:0** (2:0) |
| Termalica Nieciecza – Odra Opole | **1:1** (0:1) |
| Resovia Rzeszów – Radomiak Radom | **0:0** |

**TABELA - po rundzie jesiennej**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Termalica Nieciecza | 17 | 42 | 30:8 |
| 2. ŁKS Łódź | 16 | 32 | 36:17 |
| 3. Górnik Łęczna | 17 | 32 | 26:12 |
| 4. Radomiak Radom | 17 | 30 | 22:13 |
| 5. Arka Gdynia | 17 | 29 | 26:14 |
| 6. Miedź Legnica | 17 | 27 | 31:23 |
| 7. GKS Tychy | 16 | 27 | 22:14 |
| 8. Odra Opole | 16 | 25 | 16:19 |
| 9. Puszcza Niepołomice | 17 | 23 | 17:20 |
| 10. Chrobry Głogów | 17 | 22 | 22:26 |
| 11. Korona Kielce | 16 | 21 | 13:20 |
| 12. Stomil Olsztyn | 17 | 20 | 17:22 |
| 13. Widzew Łódź | 15 | 19 | 13:18 |
| 14. GKS Jastrzębie | 17 | 16 | 16:30 |
| 15. GKS Bełchatów | 17 | 14 | 12:21 |
| 16. Sandecja Nowy Sącz | 17 | 13 | 14:29 |
| 17. Zagłębie Sosnowiec | 17 | 11 | 14:24 |
| 18. Resovia Rzeszów | 17 | 9 | 10:27 |

*Uwaga! Zaległy mecz XVI kolejki: Widzew Łódź – Korona Kielce zostanie rozegrany 20.02.2021 r.*

## A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

**Zaległy mecz XIII kolejki (13.12.2020)**

| | |
|---|---|
| Szczejkowice – Bełk II | **2:4** (0:3) |

**TABELA - po rundzie jesiennej**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Jejkowice | 16 | 43 | 65:14 |
| 2. Rydułtowy | 16 | 34 | 38:16 |
| 3. Boguszowice | 16 | 30 | 60:38 |
| 4. Radlin | 16 | 30 | 39:20 |
| 5. Mszana | 16 | 29 | 41:19 |
| 6. Ochojec | 16 | 28 | 50:26 |
| 7. Żory | 16 | 28 | 37:32 |
| 8. Bełk II | 16 | 28 | 36:35 |
| 9. Jankowice | 16 | 27 | 50:46 |
| 10. Baranowice | 16 | 27 | 31:28 |
| 11. Orzepowice | 16 | 18 | 42:52 |
| 12. Niewiadom | 16 | 17 | 44:47 |
| 13. Grabownia-Golejów | 16 | 11 | 32:64 |
| 14. Wilchwy | 16 | 6 | 20:59 |
| 15. Kleszczów | 15 | 5 | 16:47 |
| 16. Szczejkowice | 15 | 5 | 17:75 |

*Uwaga! Zaległy mecz XIV kolejki: Kleszczów – Szczejkowice zostanie rozegrany 13.03.2021 r.*

**(ak)**

REKLAMA

MINI PRZYŁBICE
DLA FIRM I OSÓB PRYWATNYCH

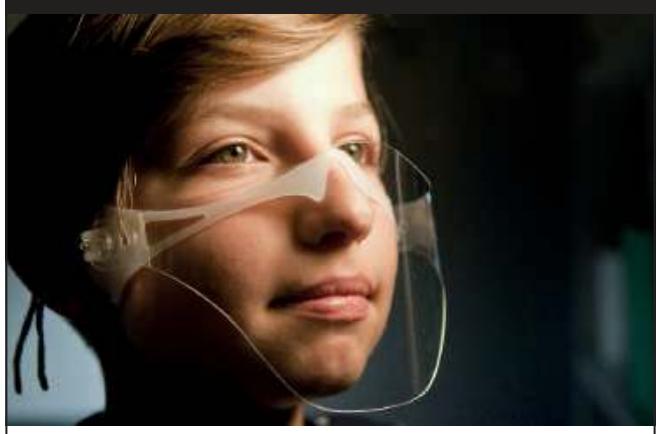

Zaufało nam już ponad 200 firm i instytucji!
● gwarantujemy najwyższą jakość i komfort
● tylko u nas dwa mocowania na nos lub brodę w jednym zestawie
● prezentujemy produkt przed zakupem
● bezpłatny dowóz, wystawiamy faktury
Szczegóły i zamówienia: FHPU Aligator
tel. 690 540 277
zamowienia@przylbice-maseczki.pl

eprasa.pl 36559325cb

## MOTORYZACJA

### KUPIĘ

• Kupię każdą Toyotę. 531-666-333.

**• Hyundai Atos – kupię każdego. 531-666-333.**

• Stare Mercedesy, osobowe, dostawcze – kupię. 531-666-333.

• Auto skup. Wszystkie marki także do wyrejestrowania, stan obojętny, skupujemy wszystkie Mercedesy 190, Toyoty. Tel. 601-555-581.

• Skup samochodów osobowych oraz dostawczych. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Płatne gotówką, tel. 501-011-090.

### MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

## KREDYTY - POŻYCZKI

• Oddłużenia, upadłość konsumencka, tel. 32-700-70-00.

• Kredyty mieszkaniowe, hipoteczne. Najlepsze oferty z dwunastu banków, tel. 790-501-503.

• Spłaciłeś kredyt przed terminem, bądź skonsolidowałeś? Odzyskaj prowizję! Tel. 732-901-901.

• Pożyczka do 60 tys., bez zaświadczeń, tel. 32-700-78-98.

• Kredyty na oświadczenie, do 60 tys., bez zaświadczeń, tel. 730-809-809.

• Kredyty firmowe, leasingi, pożyczki Unijne do 15 mln, dotacje, tel. 730-900-907.

• Odzyskaj prowizję za spłacony kredyt. Największe i najszybsze zwroty, tel. 792-114-110.

• Kredyty konsolidacyjne, oddłużenia, spłata chwilówek, do 200 tys. z doborem dodatkowej gotówki, tel. 790-501-503.

## MATRYMONIALNE

• Skutecznie łączymy ludzi w pary. Oferty w wieku 22-87 lat. Tel. 730-251-897, www.zolyty.pl.

• Panią do lat 55 poznam. Kontakt telefoniczny lub SMS: 531-151-588.

• Uczciwy pan (61 lat) pozna panią do 57 lat, do poważnego związku. Tylko Wodzisław Śląski. Kontakt po 18.00, tel. 512-044-500.

## NAUKA

• Szkoła podstawowa: matematyka, fizyka, chemia. Przygotowanie do egzaminu końcowego ośmioklasistów. Racibórz, tel. 668-696-210, 32-415-92-22.

## NIERUCHOMOŚCI

### SPRZEDAM

• Sprzedam działkę budowlaną, Rzuchów, 509-781-906.

• Sprzedam atrakcyjny dom o pow. 270 m kw. + garaże w Rydułtowach (blisko rynku), 502-692-058.

### KUPIĘ

• Kupię dom w centrum Raciborza – może być do remontu lub działkę budowlaną. Mile widziane ulice: Warszawska, Szczęśliwa, Konopnickiej, itp. tel. kom. 693-495-957, domijul@poczta.fm.

### POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Mieszkania 36 m kw., pokój z aneksem kuchennym, cena 700 zł, Racibórz, Bosacka 52, 502-139-302.

• Wynajmę kawalerkę na Ostrogu w Raciborzu, cena 1000 zł, tel. 602-423-479 (po 20.00).

## PRACA

### DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

**• W związku z rozwojem firmy zatrudnimy kierowcę Kategorii C+E. Praca w Raciborzu. Wymagania: prawo jazdy kat. C+E dyspozycyjność karta kierowcy świadectwo kwalifikacji. Mile widziana osoba z doświadczeniem na wywrotce. 660-215-842.**

**• Zatrudnię opiekunkę do osoby starszej. Racibórz, Ostróg. Tel. 693-727-805.**

### POSZUKUJĘ PRACY

• Osoba z Raciborza zaopiekuję się osobą starszą, samotną w zamian za dom, 516-392-147 po 14.00.

## RÓŻNE

• Kupię serwis do kawy Chodzież, Ćmielów, z lat 50. 60. lub inny, tel. 601-237-650.

## TOWARZYSKIE

• Ewa, 694-799-066.

## USŁUGI

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner. Mateusz Hibner. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c. Tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

## USŁUGI REM.-BUD.

**• Frezowanie kominów, szlamowanie i remonty kominów, uszczelnianie, wkłady kominowe, 513-611-500.**

• Wynajem osuszaczy powietrza, młoty udarowe, odkurzacze piorące, agregaty. Firma AS-Drew, 691-539-589, www.narzedzia-raciborz.pl.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Bezpyłowe cyklinowanie, układanie parkietu, odnowa drewnianych schodów, tarasy drewniane, wypożyczalnia maszyn, www.parkiety-raciborz.pl, 691-539-589.

**• Remonty mieszkań, malowanie, gładzie gipsowe, sufity z k/g. Remonty łazienek według projektu klienta. Tel. 500-700-057.**

## ZDROWIE

### DERMATOLOGIA

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

• Wiktoria Kralewska-Kućmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

### KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

### LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

### OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

### MEDYCYNA NATURALNA

• Gabinet bioenergoterapii: schorzenia kręgosłupa i narządów ruchu, stany bólowe, choroby wewnętrzne, Racibórz, Drzymały 16/2, 600-310-843.

**Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:**

**RACIBÓRZ**

• **Wydawnictwo Nowiny, Sp. z o.o., ul. Zborowa 4**
czynne pn. – pt.
8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27,
fax 32 414 02 60

**lub naszą stronę w Internecie: ogloszenia.nowiny.pl**


## CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud.– 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

**OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł.**


**za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie**

POGRUBIENIE*

**• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.



nowiny RACIBORSKIE

**Redakcja:** 47-400 Racibórz, ul. Zborowa 4, Tel. 32 415 47 27
**Nakład:** 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
**Redaktor naczelny:** Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
**Reklama:** Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

**Dziennikarze:**
Adrian Czarnota, a.czarnota@nowiny.pl, 666 023 153
Maciej Kozina, m.kozina@nowiny.pl, 662 027 179
Wojciech Żołneczko, w.zolneczko@nowiny.pl, 662 056 265
Dawid Machecki, d.machecki@nowiny.pl, 662 074 637

**Redakcja techniczna:** Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
**Portal nowiny.pl:** Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
**Wydawca:** Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
**Dyrektor Wydawnictwa Prasowego:** Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec


© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 36559325cb

Wynajem samochodu do ślubu

BENO 888 883 210 Gogolin, ul. Malińska 1 www.beno.auto.pl

Atrakcyjne warunki zatrudnienia, stabilna praca, możliwość własnego rozwoju. Przyjazna atmosfera!

PRACA NA STANOWISKU:
- Kierownik produkcji w stolarni
- Stolarz - monter ram i obicia łóżek
- Pomocnik stolarza
- Szwaczka/Krawcowa
- Tapicer meblowy

HOME BEDDING USUR SPÓŁKA JAWNA Wiejska 18A 47-400 Racibórz

APLIKUJ NA: job@home-bedding.pl

CENTRUM MEDYCZNE OSTROMED

RACIBÓRZ, UL. KASPROWICZA 1 tel. 32 724 24 20, kom. 604 347 669

Już wkrótce otwarcie Zespołu Specjalistycznych Prywatnych Gabinetów Lekarskich

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

lek.med. Witold Ostrowicz
specjalista radiolog
Kompleksowa Diagnostyka USG

FIZJO MED

Centrum Rehabilitacji Fizjo-Med
tel. 32 454 34 58

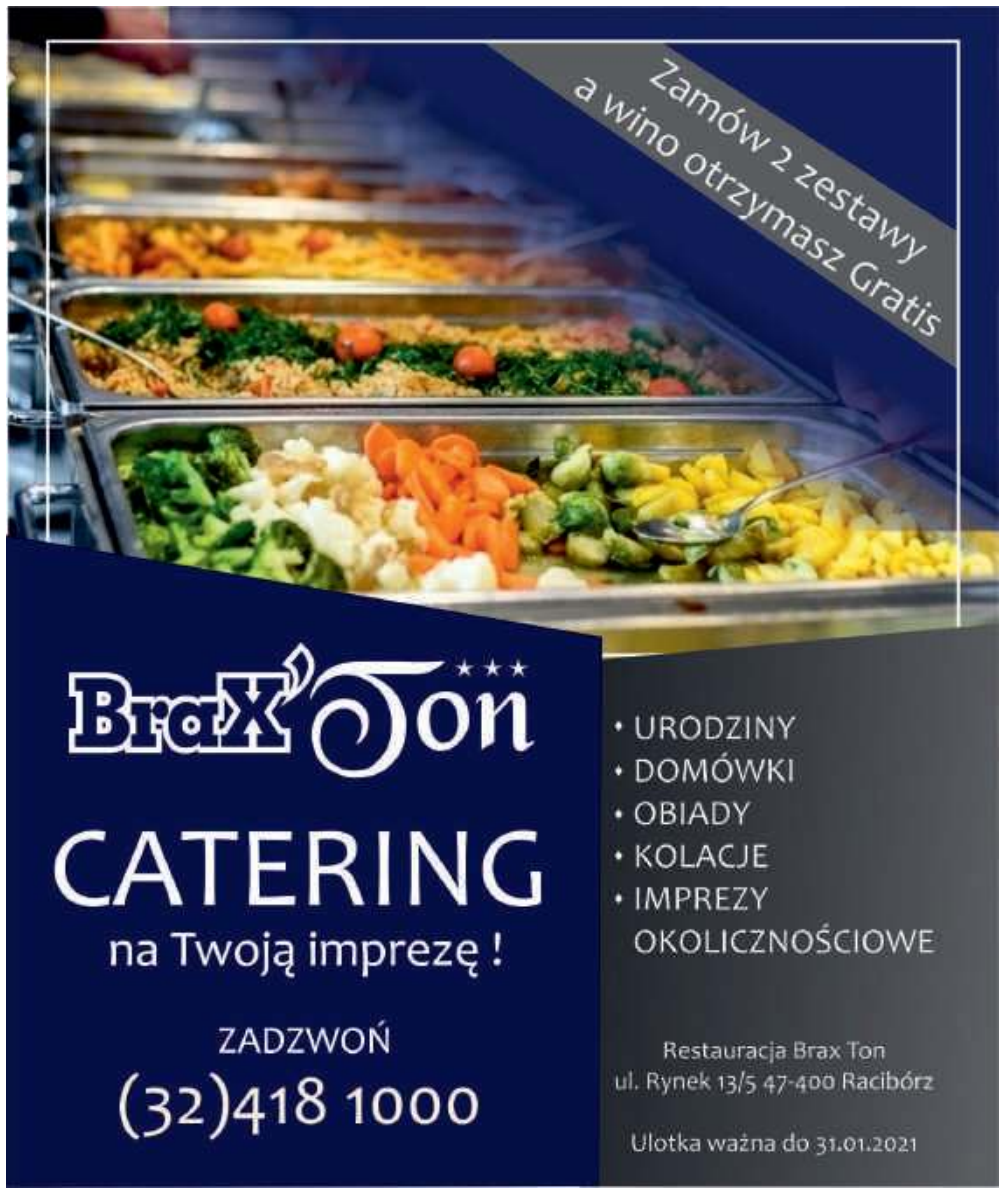


SPRZEDAŻ I WYNAJEM SAMOCHODÓW DOSTAWCZYCH

ROMAN WEISER

www.weiser.xo.pl
e–mail: romanweiser@wp.pl

47–400 RACIBÓRZ, ul. Piotrowska 12
tel./fax 32–415–59–73
tel. kom. 602–794–286, 696–012–587

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY
praca nowiny.pl
RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE–ZDRÓJ • ŻORY

praca.nowiny.pl
Sprawdź nas już dziś!

Biuro Pośrednictwa Spółdzielni Mieszkaniowej

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA Nowoczesna

Racibórz, ul. Wileńska 3. Biuro czynne od pon. do piątku 8.00 – 16.00
Licencja; tel. 32 415 45 76, wew. 303, 341 i 342

Posiadamy do wynajęcia lokale użytkowe:
- ul. Podwale 5, parter, 47,64 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter 109,81 m² + piwnica 62,15 m²
- ul. Pracy 21, I piętro, 76,34 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, I piętro, 265,60 m²
- ul. Żółkiewskiego 22, parter, 358,38 m² + kondygnacja minus 1 – 283,75m²
- Żółkiewskiego 22, parter, 144,72m²
- Opawska 3, I piętro, 267,38m²

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn–pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 36559325cb

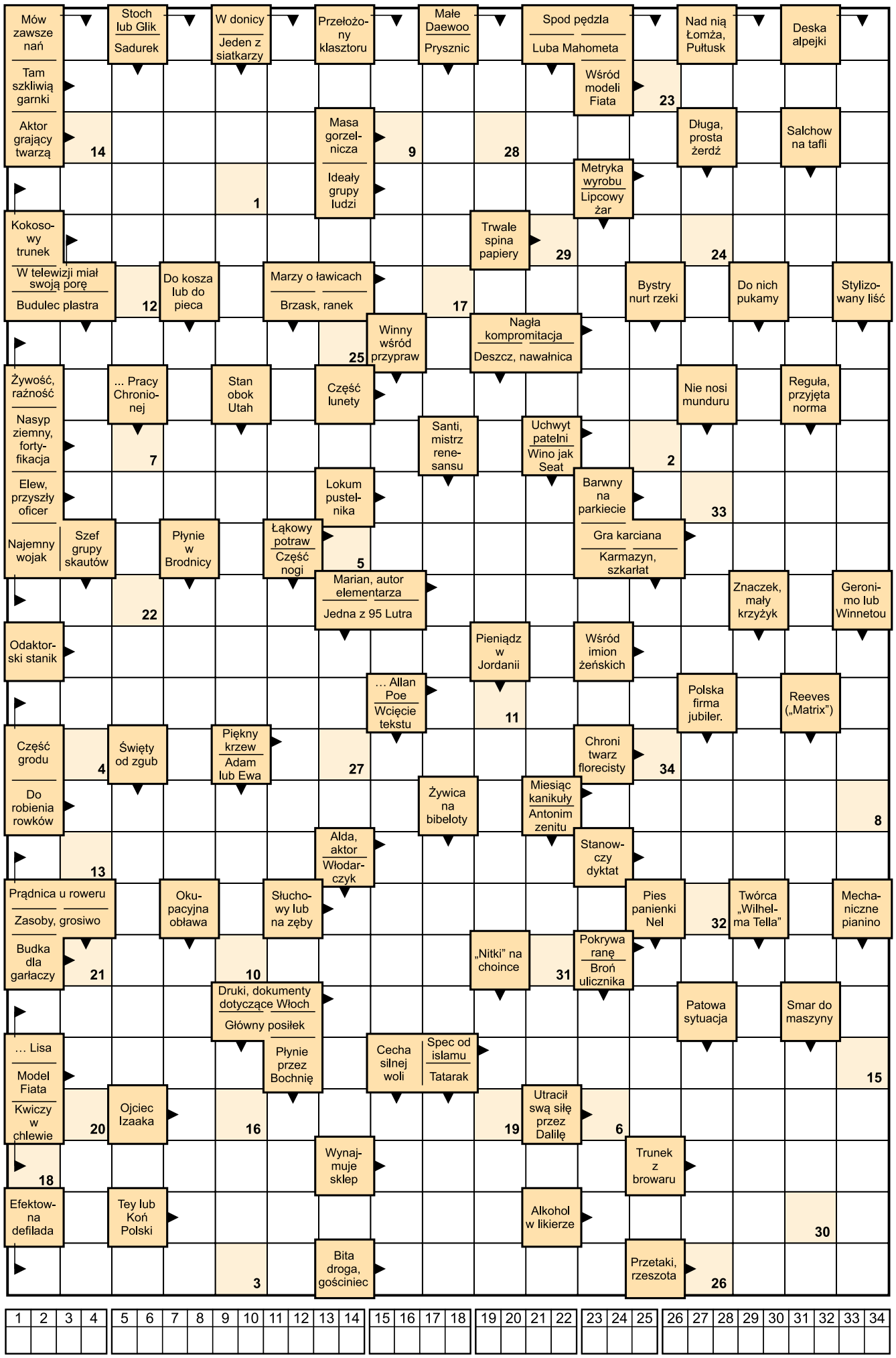


| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 | 21 | 22 | 23 | 24 | 25 | 26 | 27 | 28 | 29 | 30 | 31 | 32 | 33 | 34 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |

# HUMOR

W nocy o 3.00 pielęgniarka budzi pacjenta:

– Panie Kowalski niechże się pan obudzi!

Mocno jeszcze zaspany pacjent pyta:

– Tak siostro, co się stało?

Pielęgniarka na to:

– Zapomniałam dać panu tabletki na sen!

Jedzie nawalony baca wozem i zatrzymuje go policjant:

– Nooo baco – przegięliście! Kartę woźnicy!

– Ni mom...

– No to dowód osobisty.

– Ni mom...

– No to paszport, legitymację – cokolwiek!

– Ni mom...

– Echhh baco...adres podajcie.

– www.baca.pl

Dziadzio Stasiek parkuje starego rozgruchotanego maluszka pod sejmem.

Wyskakuje ochroniarz:

– Panie, zjeżdżaj pan stąd! To jest sejm, tu się kręcą posłowie i senatorowie!

Dziadek na to:

– Ja się nie boję, mam alarm!

# HOROSKOP

**BARAN 21.03 – 20.04**
W miłości dla Baranów będących w stałych związkach szykują się zawirowania, które mogą zaburzyć harmonię w związkach. Jednak powinniście sobie wszystko wyjaśnić. Samotni spod tego znaku mogą liczyć na zapoznanie osoby, która zawróci im w głowie.

**BYK 21.04 – 20.05**
W stałych związkach dla Byków mogą wystąpić nieporozumienia związane z różnymi oczekiwaniami partnerów co do pewnych spraw. Możliwe, że któreś z Was będzie musiało pójść na ustępstwa. Dla samotnych byków czas nie jest sprzyjający na znalezienie drugiej połowy.

**BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06**
Dla osób będących w związkach tydzień zapowiada się spokojnie. Spędzicie z partnerem miłe chwile. Jest to też korzystny czas dla planów matrymonialnych. Samotne Bliźnięta mogą poznać kogoś interesującego.

**RAK 22.06 – 22.07**
W stałych związkach będziecie się świetnie ze sobą dogadywać. Na horyzoncie dla samotnych Raków pojawi się interesująca osoba.

**LEW 23.07 – 22.08**
W stałych związkach możecie zacząć myśleć o ślubie lub powiększeniu rodziny. Czeka was spokojny czas. Samotne osoby spotkają na swojej drodze osobę, która wpadnie im w oko.

**PANNA 23.08 – 22.09**
Dla Panien, które są w nowych związkach tutaj możecie mieć drobne spory z partnerem – będzie to czas docierania się między wami. W życiu samotnych Panien pojawią się osoby, które będą warte uwagi.

**WAGA 23.09 – 22.10**
Wagi będące w stałych związkach mogą się poczuć niedoceniane i osamotnione przez partnerów. Czekają Was spięcia z tego powodu. Osoby samotne muszą dokładnie przypatrywać się swoim kandydatom, którzy mogą swoim zachowaniem pokazywać niedojrzałość emocjonalną.

**SKORPION 23.10 – 21.11**
Wasi partnerzy otoczą Was miłością i opieką, dzięki czemu zbliżycie się do siebie i na nowo zapłoną gorące uczucia. Samotne Skorpiony nie powinny narzekać na brak zainteresowania i uaktywnić się towarzysko.

**STRZELEC 22.11 – 21.12**
Dla Strzelców będących w stałych związkach może to oznaczać zakończenie relacji. Będziecie chcieli sobie przemyśleć to co było źle. Osoby samotne w tym czasie nie poznają nikogo wartego dłuższej uwagi.

**KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01**
W partnerstwie pełna harmonia, będziecie się doskonale dogadywać między sobą. Czekają Was bardzo miłe chwile. Dla Koziorożców pozostających bez pracy, sytuacja powinna ulec zmianie.

**WODNIK 20.01 – 18.02**
W stałych związkach zdarzą się drobne nieporozumienia i ciche dni między wami. Samotne Wodniki muszą uważać na intencje osób, z którymi się spotykają.

**RYBY 19.02 – 20.03**
W Waszych związkach pojawią się drobne nieporozumienia, która będziecie musieli sobie wyjaśnić. Samotne Ryby powinny większą uwagę przywiązywać do podejścia nowo poznanych osób do spraw związku.

opracowała Wiridiana • www.wrozbyonline.pl

eprasa.pl 36559325cb